

nr 2(3)/2017

KUL- TURA I RÓZ — WÓJ

nr 2(3)/2017

KUL— TURA I RÓZ —WÓJ



UNIwersYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE



UNIwersYTET
WARSZAWSKI

Partner wydawniczy



Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

Warszawa 2017

Komitet redakcyjny

Redaktor naczelny: *Jerzy Hausner*

Zastępca redaktora naczelnego: *Edwin Bendyk*

Członkowie Komitetu redakcyjnego:

Krzysztof Dudek, Zina Jarmoszuk,

Łukasz Maźnica, Igor Stokfiszewski, Katarzyna Wojnar

Sekretarz redakcji: *Anna Świętochowska*

Redaktor prowadzący: *Anna Chrabąszcz*

Redaktor on-line: *Marcin Kukielka*

Redakcja językowa: *Jerzy Lewiński*

Korekta: *Jerzy Lewiński, Anna Chrabąszcz*

Rada Programowa

Piotr Augustyniak, Bartłomiej Biga,

Przemysław Czapliński, Anna Giza,

Wiesław Gumuła, Janusz Hryniewicz,

Dorota Ilczuk, Bob Jessop, Bohdan Jung,

Anna Karwińska, Rafał Kasprzak,

Kazimierz Krzysztofek, Sławomir Magala,

Janusz Majcherek, Monika Murzyn-Kupisz,

Jacek Purchla, Michał Sutowski,

Tomasz Szlendak, Tomasz Zarycki

Copyright (c) by Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Uniwersytet Warszawski, 2017

Numer dostępny na licencji Creative Commons

CC-BY-NC-ND 3.0 PL



Wersją pierwotną pisma jest wydanie papierowe

ISSN 2450-212X

Wydawcy:

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Uniwersytet Warszawski

Adres redakcji:

„Kultura i Rozwój”

Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta B. Zajonca

Uniwersytet Warszawski

ul. Stawki 5/7

00-183 Warszawa

Anna Świętochowska

kulturairozwoj@uw.edu.pl

Partner wydawniczy: Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.

ul. Wiślana 8 (róg Browarnej), 00-317 Warszawa

tel./fax 22 692 41 18; 22 826 59 21; 22 828 93 91

dział handlowy: jak wyżej, w. 108

e-mail: info@scholar.com.pl

www.scholar.com.pl

Wydanie pierwsze

Skład i łamanie: WN Scholar (*Jerzy Łazarski*)

Druk i oprawa: MCP, Marki k/Warszawy

Nakład: 500 egz.

Wersja elektroniczna czasopisma dostępna jest w bazach BazEkon, CEON, CEEOL.



kultura i rozwój

7

WARTOŚCI W KONCEPCJI
FIRMY–IDEI

Piotr Augustyniak

17

SPOŁECZNE PRZESTRZENIE
MIASTA W PROCESACH
WYTWARZANIA
I REALIZOWANIA WARTOŚCI

Anna Karwińska

35

ZALEŻNOŚCI MIĘDZY
KULTURĄ A ROZWOJEM
Z PERSPEKTYWY
ODDOLNYCH INICJATYW
KULTURY SPOŁECZNEJ

Łukasz Maźnica

51

PREKARIAT A „POKOLENIE Y” –
ZJAWISKO PREKARYJNOŚCI
MŁODYCH PRACOWNIKÓW

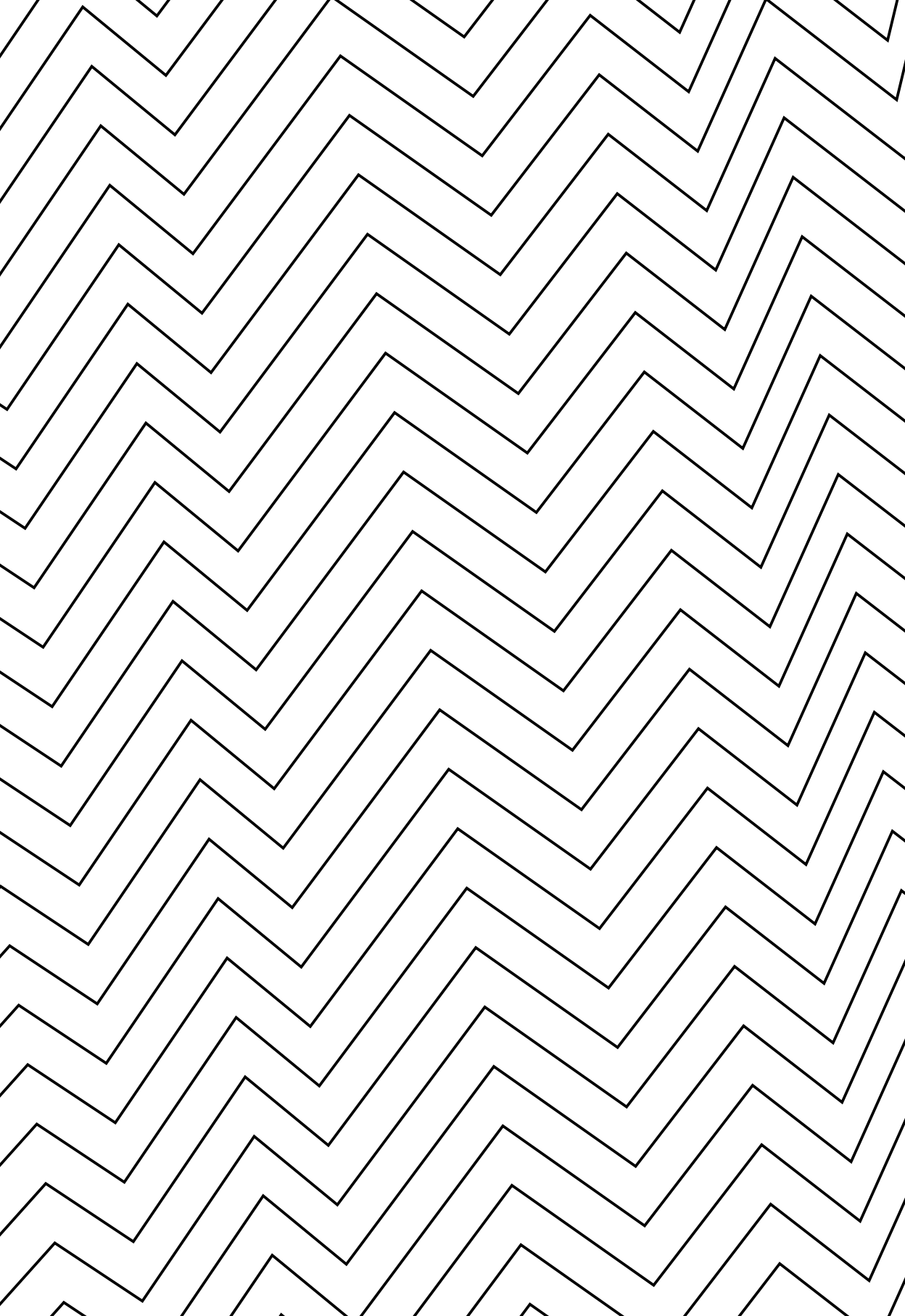
Magdalena Andrejczuk

69

PROJEKT URSUS ZAKŁADY –
WOKÓŁ „ZWROTU
DEMOKRATYCZNEGO”
W SZTUCE

Igor Stokfiszewski

**KULTURA
I ROZWÓJ**



WARTOŚCI
W KONCEPCJI FIRMY–IDEI

Piotr Augustyniak*

Streszczenie: Podstawowym celem artykułu jest omówienie filozoficznych założeń rozumienia wartości, którymi posługuje się Jerzy Hausner w koncepcji Firmy–Idei. Wykazuję w artykule, że rozumienie to nie odwołuje się do fenomenologicznej aksjologii, ale do filozofii życia. Będąc skorelowane z ideą rozwoju społecznego, możliwe jest do częściowego uzgodnienia z ustaleniami filozofii dialogu.

Kultura i Rozwój 2(3)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.2.3.01

Słowa kluczowe: Firma–Idea, wartości, filozofia życia, rozwój, odpowiedzialność.

Oportunizm jest rakiem, który toczy współczesny kapitalizm. To przede wszystkim on jest odpowiedzialny za niedawny kryzys i to przede wszystkim on zagraża przyszłości naszego świata. Dotychczasowe próby zdiagnozowania jego przyczyn oraz jego wyeliminowania nie są satysfakcjonujące. Przeciwnie, działania, które mają go przełamać, paradoksalnie przyczyniają się do jego utrwalenia. Firmy, które wdrażają antyopunistyczne strategie, takie jak CSR, używają ich zwykle tylko po to, aby „przykryć” ów problem, a nie aby go realnie wyeliminować. Dlatego konieczny jest ciągły namysł nad tym zjawiskiem – szukanie perspektyw, które lepiej pozwolą zrozumieć jego źródła i wyeliminować go z życia gospodarczego.

KONCEPCJA FIRMY–IDEI

Jedną z takich prób jest stworzona przez Jerzego Hausnera koncepcja Firmy–Idei oraz sprzężona z nią idea „ekonomii otwartych oczu”. W obu przypadkach istotną rolę w projektowanym przełamaniu oportunistycznej gry rynkowej odgrywa pojęcie **wartości**. „W Firmie–Idei proces wytwarzania wartości jest istotniejszy niż produkt. Produkt można wytworzyć samemu, ale wytwarzanie wartości jest interaktywne, wymaga złożonego społecznie współdziałania” (Hausner 2016, s. 112–113). Zdaniem Hausnera wolnorynkowa działalność gospodarcza tylko wtedy będzie w stanie pokonać czyhające na nią niebezpieczeństwa i w sposób zrównoważony oraz stabilny się rozwijać, gdy z perspektywy doraźnego zysku przestawi się na wytwarzanie wartości. Ma to na powrót włączyć działalność gospodarczą w szerszą perspektywę spojrzenia na człowieka. W przypadku Firmy–Idei:

Wolnorynkowa
działalność gospodarcza
tylko wtedy będzie
w sposób zrównoważony
oraz stabilny się rozwijać,
gdy z perspektywy
doraźnego zysku
przestawi się na
wytwarzanie wartości

[...] czasem rzeczywistym nie jest dany moment, jest on rozpostarty między przeszłością i przyszłością, między unikalną tożsamością i samodzielnie kierowanym rozwojem. Kluczowy dla ich działalności jest układ aksjonormatywny [...]. Ryzyko ekonomiczne w takim układzie grawitacyjnym jest rozkładane wspólnie do wkładu w wytwarzanie wartości i jest organicznie, a nie mechanicznie ubezpieczone. W takim układzie robiąc dla siebie, robi się zarazem dla innych i odwrotnie. W takim układzie nie opłaca się nadużywać zaufania, postępować nie fair, bo natychmiast jego działanie słabnie i zanika. [...] Firma–Idea to przedsiębiorstwo nastawione na współwytwarzanie wartości dla wszystkich swych interesariuszy, a nie tylko na generowanie zysku dla właścicieli (Hausner 2016, s. 113).

* Dr hab. Piotr Augustyniak, Katedra Filozofii, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, augustyp@uek.krakow.pl.

Spróbuję w tym artykule pokusić się o filozoficzną problematyzację tego, jak wartość jest rozumiana w koncepcji Hausnera. Problematyzacja ma w tym wypadku znaczenie jak najbardziej konstruktywne. Ma bowiem pozwolić osadzić znaczenie tego terminu, tak jak jest ono tutaj rozumiane, w odpowiednim kontekście teoretycznym i dzięki temu filozoficznie podbudować koncepcję Firmy-Idei.

Jak z perspektywy filozoficznej spojrzeć na taki, szczytny skądinąd pomysł, który chce stworzyć (a może odtworzyć?) w przestrzeni działalności gospodarczej dążenie biorące pod uwagę integralnie widziane umiejscowienie człowieka w kulturze i społeczeństwie? Bez wątpienia dążenie to jest niezwykle potrzebne. Zmierza do zrelatywizowania i zmiany dominującego dziś sposobu działania biznesu, który alienuje człowieka. Człowiek jest tu bowiem redukowany do kierującego się rozumem instrumentalnym, egocentrycznie skupionego na własnej, doraźnej korzyści, działającego oportunistycznie *homo oeconomicus*. Podstawowy problem, który się tu pojawia, dotyczy tego, czy to konieczne do zaprojektowania i przeprowadzenia zadanie da się zrealizować poprzez odwołanie do teorii wartości jako fundamentu ludzkiego bycia w świecie. Czy odniesienie do wartości jako zasadnicze określenie sposobu bycia człowiekiem – który dzięki podążaniu za wartościami staje się w pełni ludzki, natomiast odrzucając to dążenie, neguje i degeneruje człowieczeństwo – rzeczywiście określa go w sposób najbardziej źródłowy i najlepiej chroni przed instrumentalnym myśleniem oraz podmiotowym egocentryzmem?

KRYTYKA „MYŚLENIA WEDŁUG WARTOŚCI”

Jak uczy dwudziestowieczna filozofia, jest co do tego wiele istotnych wątpliwości. Są one tak duże, iż teoria wartości we współcześnie rozwijanym dyskursie filozoficznym występuje raczej marginalnie, a z pewnością jest w odwrocie. Dlaczego? Przejrzyście wyjaśnia to krakowski filozof Jacek Filek. Człowiek jest przez niego opisywany jako istota wezwana. Odpowiadanie na wezwanie jest więc właściwym mu sposobem bycia. „[...] człowiek jest nie tyle istotą konstytutywnie pytającą, zapytującą, co istotą konstytutywnie zapytywaną, wezwaną czy – jak określano to najczęściej – zagadniętą. Filozofowie dwudziestowieczni, jeśli tylko nie uchylali się przed radykalnym zapytywaniem o człowieka, byli w tej kwestii zgodni” (Filek 2010, s. 181). Odpowiedzią na wezwanie, konstytuującą człowieka, jest wzięcie odpowiedzialności za to, co wzywa. Cóż jednak wzywa człowieka? Trzy klasyczne koncepty dwudziestowiecznej filozofii kontynentalnej upatrują źródło wezwania w wartościach (fenomenologiczna aksjologia Schelera i Hartmanna), w byciu (Heidegger), w Twarzy Innego (filozofia dialogu, w szczególności Levinas):

Wedle etyki fenomenologicznej wezwanie kierują do człowieka wartości, domagając się, by człowiek je urzeczywistniał, to znaczy, by w swych aktach konkretyzował ich materię, wprowadzał je w świat realny. Wedle Heideggerowskiej analityki *Dasein*, owego właściwego człowiekowi sposobu bycia, wezwanie wychodzi z głębi samego człowieka, jednakże przemawia doń niejako sponad niego, odwołując go z pogrążenia się w nijakości jego bycia pod dyktando wszechwładnego *Się* i wzywając do bycia na gruncie najbardziej własnej możliwości bycia sobą. Natomiast wedle myślenia dialogicznego wezwanie idzie ku człowiekowi z Twarzy Innego, do której dostęp – jak przekonuje Levinas – już jest etyką (Filek 2010, s. 181–182).

Zdaniem Filka nieprzypadkowe jest to, że myślenie filozoficzno-etyczne ewoluuje od fenomenologii wartości poprzez myślenie bycia ku filozofii dialogu. Ewolucja ta opiera się na tym, że uznanie wezwania przez wartość za fundamentalne i bezpośrednie określenie człowieka redukuje odniesienie do Innego (człowieka) do czegoś wtórnego względem realizacji wartości i jej podporządkowanego. Tymczasem:

[...] wrażliwość na wartości czy ślepotą na wartości to nie to samo, co wrażliwość czy ślepotą na drugiego człowieka. [...] Moja relacja z wartością to nie to samo, co moja relacja z drugim. [...] Odpowiadam nie wartości i za wartość, lecz odpowiadam drugiemu i za niego. [...] Krótko mówiąc, „myślenie według wartości” nie jest „myśleniem według bliźniego”. [...] Wartości wydają się potrzebne temu, kto nie ma dostępu do Twarzy (Filek 2010, s. 185).

Konsekwencją „myślenia według wartości” jest, dokonująca się *nolens volens*, instrumentalizacja Innego. Troska o niego jest tu bowiem jedynie środkiem do celu, jakim jest realizacja wartości. (Nawiasem mówiąc, modelowym wręcz przykładem takiej sytuacji jest właśnie oportunistyczna, biznesowa „troska” o Innego, nazywanego tu klientem, gdzie celem *vel* realizowaną wartością jest zysk lub w formie mniej oportunistycznej – stabilność i rozwój firmy). Zdaniem Filka to nie wartości wzywają do bycia na sposób ludzki, ale właśnie Inny, którego prymat jest tu bezwzględny. Tylko w spotkaniu z twarzą Innego, która wzywa mnie do bezwarunkowej odpowiedzialności, konstytuuje się we mnie człowiek.

Sytuacja myślenia według wartości pogarsza się jeszcze, jeśli dodamy do tego krytykę myślenia według wartości, jaką przeprowadza Martin Heidegger, który dostrzega w nich postać zapomnienia bycia. Jego atak na myślenie według wartości w klasycznym sformułowaniu brzmi w sposób następujący:

Myślenie zwrócone przeciwko „wartościom” nie twierdzi, że wszystko, co określa się jako „wartość” – „kultura”, „sztuka”, „nauka”, „godność człowieka”, „świat”, „Bóg” – jest bez wartości. Chodzi raczej o to, by wreszcie zobaczyć, że właśnie naznaczenie czegoś piętnem „wartości” pozbawia wszelkiej godności to, co w ten sposób jest wartościowane. Oznacza to: oszacowanie czegoś jako wartości sprawia, że to, co wartościowane, staje się wyłącznie przedmiotem ludzkiej oceny. Ale przedmiotowość nie wyczerpuje tego, czym coś jest w swym byciu, i to tym bardziej, jeśli przedmiotowość ma charakter wartości. Wszelkie wartościowanie – nawet wtedy, gdy wartościuje pozytywnie – jest subiektywizacją. Nie pozwala ono bytowi – być, lecz pozwala jedynie na to, by byt miał ważność jako jego przedmiot. Dziwaczne usiłowanie podejmowane w celu wykazania tego, że wartości są obiektywne, samo nie wie, co robi. Wieszcząc, że najwyższą wartością jest Bóg, poniża się istotę Boga. Myślenie podług wartości jest tu i wszędzie największym bluźnierstwem, jakie można pomyśleć przeciwko byciu. A więc myśleć przeciw wartościom wcale nie znaczy: bić w bęben na cześć bezwartościowości i marności bytu – znaczy ono: wbrew subiektywizacji bytu, która czyni z niego jedynie przedmiot, stawiać przed myśleniem prześwit prawdy bycia (Heidegger 1999, s. 300).

Istota tej krytyki sprowadza się zasadniczo do faktu, że myślenie według wartości jest czymś, co funduje prymat takiej podmiotowości, która za pomocą wartości egocentrycznie ujarzmia i podporządkowuje sobie świat (dlatego właśnie jest jego, jak pisze Heidegger, subiektywizacją). Wszystko to sprawia, że dyskurs aksjologiczny od dłuższego już czasu jest w odwrocie i stopniowym zaniku. A jeśli

dodać do tego obserwację Zygmunta Baumana, że żyjemy w świecie „coraz bardziej widocznego i postępującego procesu rozmontowywania niegdyś rozległego systemu kontroli normatywnej” (Bauman 2007, s. 32), której przykładem są właśnie rzekomo obiektywne i nienaruszalne systemy etyczne (a przecież do tego pretenduje fenomenologiczna teoria wartości), to zaiste zwolennik aksjologicznej teorii znajduje się w nie lada opałach.

„WARTOŚCI” W UJĘCIU HAUSNERA

Fundamentalnym wyzwaniem, przed jakim staje człowiek, jest ROZWÓJ, polegający na ciągłym, elastycznym odpowiadaniu na wyzwania stojące przed wspólnotowym trwaniem w świecie

Patrząc z perspektywy filozoficznej, trudno więc nie mieć istotnych wątpliwości, czy dyskurs aksjologiczny może na- dać się do budowania biznesu przyjaznego człowiekowi – takiego, który nie instrumentalizuje i nie redukuje go do elementarnych popędów. Jest to jednak konstatacja, w obliczu której musi pojawić się pewne istotne ALE... Hausner, odwołując się do pojęcia „wartości”, wcale bowiem nie trzyma się – i bodaj nie zamierza tego wcale robić – ustaleń fenomenologicznej aksjologii. Jeśli miałbym pokusić się o wykładnię filozoficznych podstaw jego rozważań społeczno-ekonomicznych, to fundamentalnym wyzwaniem, przed jakim według niego staje człowiek, jest ROZWÓJ, polegający na ciągłym, elastycznym odpowiadaniu na wyzwania stojące przed wspólnotowym trwaniem w świecie. Zdaniem Hausnera życie człowieka ma bowiem nieuchronnie cha-

rakter zbiorowy *vel* społeczny. Rozwój jest koniecznością ciągłego modyfikowania społecznego życia w odpowiedzi na wariabilizm rzeczywistości. Hausner pisze:

Świat społeczny, aby mógł trwać, musi się zmieniać. Zatem stale musimy starać się go modyfikować i naprawiać. Ta praca nigdy się nie kończy. Ma jednak sens. Świat nie jest doskonale plastyczny i przez nas urabialny. Ale też nie jesteśmy skazani na to, co jest, ani na mistyczną wiarę w inny pozaziemski ideał. Jako badacze społeczni nie musimy się zadowalać ironicznym przekonaniem, że cokolwiek zrobimy, dobrze nie będzie. Nawet jeżeli nie będzie dobrze – w znaczeniu „niemalże doskonale” – a jedynie może być lepiej, to warto się o to starać i dostrzegać w tym sens oraz powód do satysfakcji. W praktyce przyjęcie takiej postawy oznacza, że koncentrujemy swoje wysiłki nie na samym efekcie działania (co nie znaczy, że nie jest on ważny), lecz na procesie dostosowawczym – na rozwoju. Pojęcie „proces” nie jest tu równoznaczne z określoną z góry procedurą. Nie chodzi o algorytmizację i standaryzację postępowania. Wprost przeciwnie (Hausner 2017, s. 156).

Stanowisku temu najbliższy jest, jak sądzę, do filozofii życia, rozumianej w pewnych aspektach tak, jak rozumiał ją Nietzsche, według którego, jak pisze w *Tako rzecze Zaratustra*, sensem ziemi jest nadczłowiek (Nietzsche 1999, s. 13). Ten zaś to taki sposób bycia człowiekiem, który polega na ciągłym przewyżnianiu siebie jako pewnego osiągniętego stanu, który należy tylko utrzymywać. Przewyżnianie to zaś sprowadza się do tworzenia czegoś ponad siebie, a więc do ciągłego wykraczania poza *status quo* w imię włączenia się w ewoluujący nieprzerwanie nurt życia, które, co istotne, nie zmierza w jakimś konkretnym, z góry określonym kierunku, ku jakiemuś zdefiniowanemu *a priori* celowi. „Wszystkie istoty tworzyły dotychczas coś ponad siebie, a wy chcecie być odpływem tego wielkiego przypływu?”

(Nietzsche 1999, s. 12) – pyta Zaratustra, a Hausner wydaje się powtarzać to pytanie w kontekście życia gospodarczego, formułując zasadę ciągłego rozwoju, który wyprowadza poza ochronę i umacnianie własnego *status quo* (a tym przecież jest strategia maksymalizacji zysku).

Uważam – mówił Hausner w przeprowadzonej przeze mnie rozmowie dla magazynu „Liberté” – że rozwoju nie można zaprogramować, bo nie ma on żadnego ostatecznego celu. Mówiąc wprost, jestem reformistą i uważam, że „cel jest niczym, a ruch jest wszystkim”. Odniesienia aksjonormatywne wskazują jedynie, jakich ścieżek i metod nie powinniśmy wybierać, ale nie mówią nam, co jest ostatecznym celem. Nie szukamy Świętego Graala, lecz szukamy ruchu, który będzie ruchem podtrzymywalnym, rozwojowym (Hausner, Augustyniak 2016, s. 60).

Perspektywa ta w jeszcze większym stopniu niż do Nietzschego zbliża Hausnera do stanowiska Stanisława Brzozowskiego, którego filozofia życia w o wiele większym stopniu otwarta jest na pierwiastek wspólnotowy. Stanowisko Hausnera wyłożone w terminologii Brzozowskiego przyjmuje następujący kształt: człowiek jest życiem zmagającym się o trwanie i progres w nie-ludzkim świecie, któremu wydiera swój byt i go twórczo kształtuje. To zmaganie ze światem nie dokonuje się jednak w pojedynkę, ale tylko wraz z innymi i z myślą o innych. Myślę – choć zabrzmi to nieco patetycznie – że Hausnerowi, podobnie jak Brzozowskiemu, chodzi o to, iż jeśli „[...] chcemy Polski energetycznej i śmiałej [...] o silnym, wytrwałym temperamencie [...] mieć musimy odwagę życia” (Brzozowski 1910, s. 574), czyli wytrwałą wolę wspólnej pracy i tworzenia.

Wartości w ujęciu Hausnera nie mają więc charakteru pierwotnego fenomenu, w odniesieniu do którego człowiek jawi się (realizuje się) jako człowiek. Wartości są tu czymś funkcjonalnym i wtórnym, podporządkowanym zasadzie wspólnotowego rozwoju:

Wartości nie są ludziom dane, lecz poprzez nich wytwarzane. [...] Wartości [...] są fundamentem rozwoju społecznego. Trzeba je rozważać nie w kontekście równowagi, lecz rozwoju. W innym wypadku dochodzi do absolutyzacji wartości – fundamentalizacji myślenia i działania, które paraliżuje dialog i rozwój (Hausner 2017, s. 155).

Choć na pierwszy rzut oka takie ujęcie odbiega znacząco od fundamentów filozofii dialogu – można tu zobaczyć pewne istotne zbieżności. Żeby to dostrzec, powróćmy do rozważań prof. Filka. Jego zdaniem z założenia ekskluzywna, bezpośrednia relacja twarzą w twarz, w której konstytuuje się człowiek poprzez odpowiedzialną odpowiedź na wezwanie Innego, staje przed istotnym wyzwaniem w momencie, w którym „okazuje się”, że obok zobowiązującego mnie Drugiego jest jeszcze (a dokładnie są) Trzeci. Moja wyjściowo bezmierna odpowiedzialność za Innego, którym jest Drugi, nie może pominąć Innego, którym są Trzeci. A skoro tak, to nie może już być bezmierna i bezwarunkowa, ale musi zostać niejako „rozdzielona” pomiędzy Innych. Jak jednak odmierzać i regulować ów podział? Konieczne tu jest wprowadzenie jakichś zasad, norm i wartości. Wartości w ten sposób powracają. Nie są one już jednak tym, ze strony czego wezwanie jest czymś pierwotnym i źródłowym, ale są one czymś funkcjonalnym, powiązanym ze społecznym wymiarem odpowiedzialności.

Rozumiemy już, że wartości nie kierują się ku Drugiemu, nie pośredniczą między mną a nim, ani też Drugi z owej prarrelacji nie jest wartością. Wartości pojawiają się wraz z Trzecim [...]. Wartości są [...] sposobami dzielenia miłości, jaką pierwotnie budzi w nas Inny. [...] Sprawiedliwość polega na powściągnięciu przez Ja jego gotowości oddania wszystkiego Drugiemu, powściągnięciu dokonującym się ze względu na Trzeciego, który jest Drugim Drugiego i moim Drugim Drugim (Filek 2010, s. 188–189).

Zaryzykuję twierdzenie, że Hausner rozpoczyna swoją refleksję od tego właśnie kroku w wywodzie Filka. Rezygnuje zaś z pierwszego kroku, jakim dla Filka jest spotkanie z twarzą Innego, ponieważ zakłada się tu całkowitą bezinteresowność jako to, co człowieka czyni człowiekiem. Takie zaś ujęcie w moim przekonaniu pod znakiem zapytania stawia kapitalizm jako taki, dopuszczając go co najwyżej jako swoiste „zło konieczne”, niemniej jednak jako ZŁO. Na to zaś Hausner nie może i nie chce się zgodzić. (Nawiasem mówiąc, należałoby postawić pytanie, czy Hausner ma tu rację; rozważanie takiego pytania przekraczałoby jednak z konieczności ograniczone ramy artykułu). Hausner zakłada więc jako fundament swojego myślenia nie dialogiczną bezinteresowność, ale „witalistyczną” odpowiedzialność za życie, które jest moje własne, ale zarazem jest życiem innych, bo tylko na krótką metę mogę je jako własne wyodrębnić i rozwijać kosztem innych. To rozumienie odpowiedzialności otwiera drogę do przewyciężenia alternatywy pomiędzy bezinteresownością i interesownością. W skrócie, podstawowy interes, jakim jest umocnienie mojego życia, może dokonać się skutecznie tylko jako bezinteresowna praca na rzecz umocnienia życia społecznego i kulturowego. Wzmacniając innych, wzmacniam siebie. Wzmacniając siebie kosztem innych, na dłuższą metę siebie osłabiam.

Wróćmy jednak do wartości. Rozważane w takiej perspektywie nie są jakąś transcendentną, obiektywną, absolutną instancją, która domaga się apodyktycznie i niezmiennie realizacji (urzeczywistnienia). Są one czymś, co jest wytwarzane przez odpowiedzialne podmioty jako koła zamachowe rozwoju. Wartości gwarantują w ten sposób harmonijną intensyfikację życia, czyli jego wspólnotowe umacnianie się. Wartości, które podlegają ciągłemu wytwarzaniu (a zarazem odtwarzaniu i przetwarzaniu), muszą być oczywiście względnie stałe, na miarę względnej stałości okoliczności, z którymi musi się mierzyć i zmagać życie. Ponieważ jednak ta stałość nie ma charakteru niezmienności, ale podlega stopniowej ewolucji, dlatego i wartości rządzące rozwojem podlegają zmianie. Jedne z nich stosunkowo wolno, powiedzmy: w rytmie epok, a nawet całych cywilizacji, inne zaś szybciej, na miarę bieżących przekształceń świata. Dlatego Hausner rozróżnia wartości egzystencjalne (względnie stabilne) i instrumentalne (często modyfikowane). „Niezbędne jest rozróż-

nienie wartości egzystencjalnych (samoistnych) – podmiotowych i abstrakcyjnych oraz instrumentalnych – przedmiotowych i konkretnych” (Hausner 2017, s. 154–155). Ich samoistność nie wyklucza jednak ich pochodnego charakteru: „Wartości egzystencjalne są generowane przez podmioty [...] zdolne do myślenia modularnego” (Hausner 2017, s. 155). A zatem wszystkie wartości są zmienne, ponieważ zmiana,

—
„Wytwarzanie wartości jest procesem społecznym, w którym jedne wartości generują inne, które z kolei pomnażają (podtrzymują) te wyjściowe”

dynamizm są czymś bardziej elementarnym niż stałość i trwanie. „Wytwarzanie wartości jest procesem społecznym, w którym jedne wartości generują inne, które z kolei pomnażają (podtrzymują) te wyjściowe” (tamże).

PODSUMOWANIE

Podsumowując, włączenie teorii wartości do projektowania działalności gospodarczej, wolnej od oportunistycznej gry i cynizmu, jest szansą, o ile nie będzie to fenomenologiczna wykładnia wartości, traktująca je jako pierwotne i nadrzędne fenomeny w porządku ontologicznym.

Funkcjonalne rozumienie wartości na gruncie filozofii życia jest ciekawą propozycją, aktualne pozostaje jednak pytanie o granice ujawniającej się tu nieuchronnie zmienności wartości. Czy są granice procesu przewartościowywania się wartości w obrębie ewolucji życia, jego zmieniających się okoliczności i wyzwań, przed którymi staje? Czy jest jakiś niepodlegający temu procesowi fundament i jak jego istnienie uzasadnić? Wydaje mi się, że Hausner jest przekonany, iż fundament takiej niezmienności istnieje, nie sądzę jednak, aby zostało to przez niego uzasadnione w sposób niebudzący wątpliwości. Jeśli bowiem wartości egzystencjalne również są wytwarzane, a nie odkrywane, z istoty swej są one otwarte na możliwość przekształcania.

Bardziej praktyczny wniosek płynący z przemyśleń Hausnera jest taki, że otwierająca się w jego projekcie perspektywa wyjścia na wyższy poziom, gdzie interesowność nie kłóci się, lecz ściśle wiąże z bezinteresownością, tworzy, jak się wydaje, możliwość przełamania słabości CSR-u, który jest dziś w dużej mierze marketingowym kwiatkiem do kożucha, a może raczej owczą skórą, skrywającą łakomego wilka oportunistycznego biznesu.

Moja podstawowa teoretyczna wątpliwość związana z tą możliwością dotyczy tego, czy propozycja Hausnera, która być może broni się, gdy rozpatrujemy ją w perspektywie potrzeb mniej lub bardziej lokalnych, ale zawsze partykularnych wspólnot społecznych, jest w stanie sprawdzić się w perspektywie globalnej. Czy bowiem wartości nie są wytwarzane zawsze we wspólnotach mniej lub bardziej partykularnych, których perspektywy niejednokrotnie się nawzajem wykluczają? Innymi słowy, czy kooperacja jako nieuchronny warunek rozwoju nie jest z istoty swej ograniczona do ram partykularnego społeczeństwa, o którego rozwój chodzi? Jeśli tak, to nawet najściślejsza i najbardziej aksjologiczna kooperacja nie będzie wewnątrznie impregnowana na oportunizm w odniesieniu do tych, którzy do owego społeczeństwa nie należą. Konkretyzując tę wątpliwość, chciałbym wskazać na strategię globalnych koncernów, które generują zysk w dużym stopniu dzięki cynicznemu wyzyskowi społeczeństw krajów rozwijających się. Czy zjawisko to da się ograniczyć i wyeliminować jego przerażające konsekwencje (objawiające się np. w „produkowaniu” ludzi niepotrzebnych oraz skrajnie wyzyskiwanych, stanowiących odpady i ofiary globalnego kapitalizmu) poprzez kultywowanie tak pojętej aksjologii? A może jednak, jak twierdził Zygmunt Bauman, ratunkiem może tu być tylko etos odpowiedzialności, której źródłem jest spotkanie z twarzą Innego?

BIBLIOGRAFIA

- Bauman, Z. (2007). *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie* (tłum. J. Konieczny). Kraków: Znak.
- Brzozowski, S. (1910). *Legenda młodej polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*. Lwów: Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego.
- Filek, J. (2010). *Życie, etyka, inni. Scherza i eseje filozoficzno-etyczne*. Kraków: Homini.
- Hausner, J. (2016). *Przyszłość gospodarki rynkowej – od oportunistycznej do relacyjnej gry ekonomicznej*. W: *Open eyes book*. Kraków: Fundacja GAP.
- Hausner, J. (2017). Wartości, normy, dobra. *Zarządzanie Publiczne*, 1(39), 134–158.
- Hausner, J., Augustyniak, P. (2016). Święty Graal rozwoju nie istnieje. *Liberte! Głos wolny, wolność ubezpieczający*, XXIII/2016.
- Heidegger, M. (1999). *List o „humanizmie* (tłum. J. Tischner). W: idem, *Znaki drogi* (s. 271–312). Warszawa: Wydawnictwo Spacja.
- Nietzsche, F. (1999). *To rzekł Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo* (tłum. S. Lisiecka, Z. Jaskuła). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Values in the Concept of The Company–Idea

Abstract: The fundamental goal of the article is to discuss the philosophical assumptions of understanding the values, which professor Jerzy Hausner uses in his concept of The Company–Idea. In the presented paper Author shows that this understanding is not only connected to the phenomenological axiology, but also to the philosophy of life. Correlated with the idea of the social development it is able to partially agreeing with the arrangements of the philosophy of dialogue.

Keywords: Company–Idea, values, philosophy of life, development, responsibility.

SPOŁECZNE
PRZESTRZENIE
MIASTA W PROCESACH
WYTWARZANIA
I REALIZOWANIA
WARTOŚCI*

Anna Karwińska**

Streszczenie: Miasto z samego założenia jest obszarem spotykania się, a nawet zderzania się różnorodnych wartości i idei zarówno przez bezpośrednie interakcje ludzi, jak i wytwarzanie miejsc, obszarów kulturowych, różnego typu przestrzeni społecznych. Są one niezbędne dla funkcjonowania miasta jako zbiorowości społecznej, a także miasta rozumianego jako element szerszych systemów organizacyjnych, gospodarczych, kulturowych czy politycznych. Przestrzenie społeczne miasta powstają jako skutek działań zbiorowości o ciągłym charakterze, zarówno świadomie zaplanowanych, jak i przypadkowych. Są one utkane ze znaczeń przypisywanych określonym obiektom, z norm regulujących życie społeczne, wartości, przedmiotów materialnych i innych elementów kultury, a także występujących w mieście interakcji społecznych. Przestrzenie społeczne miasta, w tym zwłaszcza przestrzenie publiczne, zawsze były (przynajmniej w znacznym stopniu) swoistymi oknami wystawowymi, w których „wystawiano” wartości ważne dla danej epoki i danego miasta, eksponowano pewne elementy, pomijano (czy nawet fałszowano) inne.

Słowa kluczowe: miasto, przestrzenie społeczne, przestrzeń publiczna, wartości.

Kultura i Rozwój 2(3)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.2.3.02

UWAGI WSTĘPNE

Miasto powstało kilka tysięcy lat temu w związku z nowymi potrzebami i aspiracjami przedstawicieli gatunku *homo sapiens*, którzy dzięki przełomowym wynalazkom i odkryciom¹ zyskali możliwość zaspokajania nie tylko najbardziej podstawowych potrzeb, ale stworzyli sobie szanse na radykalne zmiany w sposobie funkcjonowania wykraczającego poza przeżycie i pewien poziom poczucia bezpieczeństwa. Od początku powstania było ono i jest miejscem emancypacji dla wielu różnych grup i jednostek, poszukujących nowych możliwości dla realizowania swoich oczekiwań i potrzeb. Wolność od wieków stanowiła wartość szczególną, choć należy podkreślić, że przez długie okresy reglamentowaną i ograniczaną. Współcześnie poziom i zakres jej realizowania jest niezwykle istotnym kryterium dobrostanu społecznego. Miasto było z założenia obszarem większej wolności, możliwości wyboru. Ten nowy typ zorganizowania przestrzennego i społecznego nie dawał jednak wszystkim równych szans. Od zawsze w miastach powstawały i utrzymywały się rozmaite wzory nierówności, według których kształtowały się warstwy uprzywilejowane i pozbawione przywilejów w zakresie dostępu do zamożności, prestiżu i władzy. Można, używając metafory, powiedzieć, że w każdej epoce wśród mieszkańców (i użytkowników) miasta wyodrębniały się patrycjat, plebs, a także „ludzie luźni”, kategorie różniące się wieloma cechami. W każdej epoce tworzone także pewne koncepcje idealnych miast zarówno pod względem przestrzeni, jak i organizacji życia społecznego, zgodnie z uznawanym systemem wartości. I tak, np. idealna *polis* Platona opierała się na realizowaniu najważniejszych wartości:

Miasto było z założenia
obszarem większej
wolności, możliwości
wyboru

* Artykuł powstał w ramach Badań Statutowych Katedry Socjologii UEK finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

** Prof. dr hab. Anna Karwińska, Katedra Socjologii, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, karwinsa@uek.krakow.pl.

1 Można tu wymienić odkrycie, że niektóre rośliny i zwierzęta mogą być udomowione, wynalazek pługa czy innych narzędzi rolniczych.

miasto powinno być „mądre i mężne, i pełne rozważ, i sprawiedliwe”. Mądrość, jak wskazuje W. Witwicki, oznaczała opartą na wiedzy zdolność do radzenia sobie w polityce, męstwo, niezachwiane posłuszeństwo wobec prawa. Rozwagę rozumiano jako poddanie pożądań rozumowi i jednocześnie poddanie klas niższych klasie wyższej, wreszcie sprawiedliwość w ramach *polis* osiągnięta była poprzez mądry układ wzajemnych relacji pomiędzy różnymi grupami, z których każda wykonuje swoje zadania i nie sięga po zadania czy odpowiedzialności innej (Platon 2003, s. 126–132). Średniowieczne miasta z jednej strony realizowały wizję porządku świata opartą na sztywnej hierarchii stanowej, z drugiej jednak wtedy nie tylko wprowadzano w życie ideę „powietrze miejskie czyni wolnym”, ale także pojawiła się w Europie koncepcja miasta o rozwiniętej autonomii, w ramach której obowiązywała zasada: „co wszystkich interesuje, przez wszystkich powinno być decydowane” (Hendrysiak 2006, s. X).

Do takich wartości, jak równość czy sprawiedliwość społeczna, odkrywanych przez robotników w miarę, jak wzmacniały się robotnicze ruchy rewolucyjne w walce o prawa socjalne czy godność (Baszkievicz 1981, s. 85–87), nawiązywali twórcy dziewiętnastowiecznych projektów miast idealnych. Jednak żadna z tych koncepcji przy próbie wprowadzania w życie nie dawała szans na zrealizowanie owych wartości.

Dziś te odwieczne podziały na *The Haves* i *The Have Nots* nabierają nowej postaci, ale nadal są niezwykle ważne, chociażby dlatego, że w skali świata rośnie liczba ludności miejskiej, a miliony imigrantów przemieszczających się z obszarów wiejskich do „miejsz nadziei”, jakimi są w ich odczuciu zwłaszcza wielkie metropolie, oczekują spełnienia jak zawsze obietnicy pozytywnych zmian i nowych szans (Lees 2004, s. 3). Te podziały społeczne w sposób oczywisty utrudniają wytwarzanie i realizowanie wartości ważnych dla funkcjonowania i rozwoju miasta ze względu na ograniczenia (lub nawet niemożność) współpracy między różnymi aktorami i z powodu odmiennego postrzegania wartości. Dobre funkcjonowanie miasta, jego trwanie i rozwój zawsze związane były bezpośrednio z poziomem integracji społecznej różnych grup, ich zdolnością do porozumiewania się i współpracy. Budowanie takiej sieci powiązań i zależności związane było z wypracowaniem wspólnoty celów, norm i wartości, zasad wspólnego działania, rozwiązywania konfliktów. Potrzebne były zatem rozmaite instytucje wspomagające te procesy integracji, zasoby ekonomiczne, społeczne, kulturowe, polityczne, odpowiedni system wartości, wokół których mieszkańcy i użytkownicy miasta mogli się integrować, które dostarczały kryteriów wyboru i oceny. Niezbędne były także różne rodzaje przestrzeni społecznych, w ramach których owe procesy i działania mogły być realizowane.

WARTOŚCI W PRZESTRZENIACH SPOŁECZNYCH MIASTA

Rozumienie wartości

W socjologii wartości traktuje się jako byty obiektywne, zewnętrzne wobec jednostki, która doświadcza je jako ważne dla siebie. Te byty to np. elementy naturalnego lub antropogenicznego środowiska, dzieła sztuki, przekonania, idee, zatem rozmaite wytwory materialne i niematerialne (Miształ 1980, s. 34). Można także definiować wartości jako subiektywne cele, którym towarzyszy znajomość środków działania dla ich realizacji. Istotne tu jest, że owe cele są uznawane przez

daną osobę za słuszną, właściwą, usprawiedliwioną. Ich realizacja przynosi dobro nie tylko jej, ale także innym, w tym również grupom, do których dana jednostka nie należy (Ziółkowski 2000, s. 57–59).

Warto tu także wskazać rozróżnienie S. Ossowskiego na wartości uznawane (wiemy, że powinniśmy je cenić, że są ważne), odczuwane (to te wartości, które zinternalizowaliśmy, przyjęliśmy jako ważne dla siebie) i realizowane (te, które w praktyce życia społecznego są rzeczywiście realizowane) (Ossowski 1967). Ze względu na swoje cechy wartości mają znaczącą siłę oddziaływania na zachowania jednostek, zbiorowości, a także rozmaitych organizacji i instytucji – tym większą, im wyższe jest ich miejsce w indywidualnych i zbiorowych hierarchiach, i tym większą, im bardziej powszechnie są akceptowane.

Wartości wytwarzane w procesach życia miejskiego mają rozmaity charakter. Część z nich odnosi się do funkcjonowania miasta jako lokalnej gospodarki i jednocześnie jako elementu szerszych układów gospodarczych (regionalnych, krajowych, ponadnarodowych). Inne związane są z podsystemem przestrzennym miasta, jeszcze inne z podsystemem społecznym i kulturowym. Są one ze sobą ściśle powiązane i często wzajemnie się warunkują i wspierają. Przenikają działania gospodarcze, powodując zmiany w sposobie myślenia o zysku, interesie, cenie...

Typy ładu społecznego i ich przestrzenne odzwierciedlenia

Dla prowadzonych tu rozważań kluczowe jest przyjęcie pewnej perspektywy postrzegania miasta jako układu społeczno-przestrzennego. Można powiedzieć, że każdemu typowi społeczeństwa odpowiada pewien typ przestrzeni miejskiej i społecznej organizacji życia miejskiego, zmieniający się w czasie i odzwierciedlający najistotniejsze cechy tego społeczeństwa, w tym jego system wartości. Ossowski wyodrębnia cztery typy ładu społecznego, decydujące o sposobach regulowania życia społecznego: ład przedstawień zbiorowych, porządek policentryczny, porządek monocentryczny, ład porozumień zbiorowych (Ossowski 1967, s. 175–193).

Najważniejsze wartości stanowiące podstawy tych porządków społecznych wpływają także na sposób organizowania całości społeczno-przestrzennych, a zatem także na wytwarzanie przestrzeni społecznych na różnych poziomach życia społecznego. W skali miasta ład przedstawień zbiorowych, charakterystyczny dla społeczeństw tradycyjnych, sprzyja tworzeniu przestrzeni odwzorowujących istniejące dystanse społeczne (np. między kobietami i mężczyznami; między klasą wyższą i niższą), znaczenie poszczególnych instytucji czy ważność określonej religii.

Porządek policentryczny tworzy się w warunkach konkurencji i takim typowym dla niego środowiskiem przestrzenno-społecznym było miasto przemysłowe z pierwszego etapu urbanizacji (Majer 1997, s. 55). Przestrzenie produkcji, konsumpcji, wymiany czy symboliki odzwierciedlają wolność gospodarczą, ważność własności prywatnej, swobodną grę interesów, a także ich konflikty, minimalizowanie ingerencji państwa. Współcześnie można by tu wskazać np. istnienie osiedli grodzonych odzwierciedlających zarówno realizację własnego interesu jednostek

Każdemu typowi
społeczeństwa
odpowiada pewien typ
przestrzeni miejskiej
i społecznej organizacji
życia miejskiego,
odzwierciedlający
najistotniejsze cechy tego
społeczeństwa

i grup, jak i dążenie do zaznaczania własnego statusu poprzez oznaczanie swojego prawa do przestrzeni.

Porządek monocentryczny (np. socjalizm), opierający się na istnieniu centralnego ośrodka władzy, za podstawę ma takie wartości, jak masowość, równość (a właściwie wyrównywanie warunków życia). Odpowiadają temu takie przestrzenie społeczne, jak wielkie osiedla czy tereny quasi-publiczne, w istocie zawłaszczone przez państwo na potrzeby upowszechniania ideologii i indoktrynacji.

Wreszcie łańd oparty na porozumieniach zbiorowych polega na dochodzeniu do konsensusu poprzez wielostopniowe ustalenia, ale i jednocześnie na racjonalnej koordynacji działań (elementy planowania). Konstytuujące ten łańd wartości to m.in. otwartość, szukanie porozumienia, szanowanie innych poglądów, współpraca. To one odzwierciedlają się w przestrzeniach publicznych charakteryzujących się znacznym stopniem uniwersalności dopuszczającej różnorodność zachowań, ale też poszanowanie „inności”.

Można też wskazać współczesne idee urbanistyczne promujące idee „federacji małych miast” jako alternatywę dla rozwiązań stosowanych w wielkich zespołach mieszkaniowych. Chodzi tu o posługiwanie się skalą „małego miasteczka” z wyodrębnionymi przestrzennie elementami struktury miejskiej (rynek, ulice, place, centrum, peryferie itp.) (Buszkiewicz 1988). Innym przykładem mogą tu być osiedla ekologiczne, oparte na zasadach poszanowania środowiska naturalnego.

Przemiany w sposobach organizacji i funkcjonowania miasta

Miasto z samego założenia jest obszarem spotykania się, a nawet zderzania się różnorodnych wartości i idei zarówno poprzez bezpośrednie interakcje ludzi, jak i poprzez wytwarzanie miejsc, obszarów kulturowych, różnego typu przestrzeni społecznych. Są one niezbędne dla realizowania funkcjonowania miasta zarówno

jako zbiorowości społecznej, jak i miasta rozumianego jako element szerszych systemów organizacyjnych, gospodarczych, kulturowych czy politycznych.

Jako środowisko mieszkalne miasto powinno zaoferować każdemu mieszkańcowi możliwość wyboru pomiędzy intensywnym funkcjonowaniem wśród innych a prywatnością, zniknięciem, anonimowością. Wymaga to skrupulatnego aranżowania zarówno przestrzeni, jak i zasad życia społecznego, tak by odpowiedzieć na zmieniające się w czasie, czasem (często?) sprzeczne oczekiwania wielkich grup ludzi (Gruen 1965, s. 25–27). Dobrze funkcjonujące miasto jest wspólnotą opartą na porozumieniu co do celów i wartości.

Przemiany w sposobach organizowania przestrzeni produkcji, wymiany, konsumpcji odzwierciedlają kształtowanie się nowych hierarchii wartości, np. coraz większe znaczenie poszanowania środowiska; konieczności oszczędzania

nieodnawialnych czy długo odnawialnych zasobów przyrodniczych i surowców; ochrony krajobrazu kulturowego, zarówno związanego z wielką tradycją narodową, jak i lokalnymi tradycjami, ważnymi dla małych społeczności; wreszcie nowych sposobów definiowania jakości życia. Chodzi tu m.in. o rodzaj używanych materiałów budowlanych, wykorzystywanie alternatywnych źródeł energii,

Miasto powinno
zaoferować każdemu
mieszkańcowi
możliwość wyboru
pomiędzy intensywnym
funkcjonowaniem wśród
innych a prywatnością,
zniknięciem,
anonimowością

stosowanie zasady recyklingu także w stosunku do przestrzeni (organizowanie jej w taki sposób, by mogła być w przyszłości przystosowana do innych rodzajów działalności). Przestrzenie produkcji we współczesnym mieście zmieniają się zasadniczo w stosunku do miast przemysłowych. Coraz więcej przestrzeni ma charakter hybrydowy, łącząc w sobie cechy przestrzeni produkcji, konsumpcji, wymiany, często też symboliki. Przestrzenie społeczne miasta zawsze były, przynajmniej w znacznym stopniu, swoistymi oknami wystawowymi, w których „wystawiano” wartości ważne dla danej epoki i danego miejsca; eksponowano pewne elementy, pomijano (czy nawet fałszowano) inne.

Wartości w procesach miejskich

W wielu środowiskach społecznych następują współcześnie przemiany świadomości związane z nowymi sposobami definiowania dobrobytu i dobrostanu, potrzeb jednostkowych i zbiorowych. Przekładają się one w odniesieniu do miasta np. na pytania o zasadnicze cele rozwojowe i o sposoby wykorzystywania zasobów miejskich do ich realizacji. Miasta, ze względu na wielość zgromadzonych w nich zasobów, od zawsze postrzegano jako ważne miejsca rozwojowe, w których odpowiednie wykorzystanie owych różnego typu kapitałów może przynieść korzyści zarówno mieszkańcom, jak i szerszym układom społeczno-przestrzennym. W kategoriach wartości przede wszystkim ekonomicznych postrzegał miasto jeszcze pod koniec lat 60. ubiegłego wieku Harvey L. Molotch, wskazując na aktywność inwestycyjną jako źródło korzyści i możliwości, określając je jako maszynę wzrostu (Molotch 1976, s. 309–332). Współcześnie taka wizja wykorzystywania miasta dla generowania zysków jest raczej odrzucana; zamiast podejścia „łupieżcy” proponowane jest przyjęcie postawy „dobrego gospodarza” (Karwińska 2008, s. 49). W podsystemie przestrzennym chodzi tu zwłaszcza o przeciwdziałanie nadmiernej komercjalizacji przestrzeni miejskiej, co najbardziej zagraża przestrzeniom publicznym, ale także o uwzględnianie pozaekonomicznych czynników w jej kształtowaniu i wykorzystywaniu.

Innymi wartościami, które mogą być wytwarzane i realizowane w procesach kształtowania i organizowania przestrzeni miejskich, a które służą różnym sferom funkcjonowania miasta, są te związane z budowaniem wspólnoty kulturowej mieszkańców i (przynajmniej częściowo) użytkowników miasta; wartości integracyjne mające znaczenie dla tworzenia sieci społecznych; wartości związane z rozwojem miasta; wreszcie wartości odnoszące się do różnych aspektów jakości życia w mieście.

Wartości związane z budowaniem wspólnoty kulturowej są wytwarzane i realizowane poprzez kształtowanie przestrzeni wspólnych, w możliwie najwyższym stopniu odpowiadających potrzebom różnych grup społecznych różniących się religią, przekonaniami dotyczącymi prawdy, piękna, dobra, normami regulującymi ważne obszary życia społecznego itd. Oznacza to nie tylko przestrzenie dostępne, niewykluczające, ale także przestrzenie obywatelskie, tj. tworzące ramy dla aktywnego uczestnictwa i ułatwiające jego praktykowanie. Ważne zasoby, niezbędne dla takich działań – chęć współuczestniczenia, możliwość nawiązywania kontaktów i wymiany myśli, informacji, doświadczeń itp., umiejętność współpracy i inne – rozwijają się

Miasta od zawsze
postrzegano jako ważne
miejsca rozwojowe

i wzmacniają poprzez wspólne korzystanie z obywatelskiej przestrzeni publicznej, udział w jej kształtowaniu, ochronie i rozwoju.

Wartości integracyjne wyrażają się w tworzeniu przestrzeni dialogu, wspólnego działania, ułatwiania budowania sieci społecznych. Jak wskazuje analiza przestrzeni publicznych, odgrywają one szczególną rolę w sieciowaniu użytkowników. Chodzi tu jednak nie tylko o odpowiednio zorganizowane i dostępne ramy materialne (sceny), ale także o podejmowane przez rozmaitych aktorów życia miejskiego działania ułatwiające porozumiewanie się, budowanie wspólnoty, wzmacnianie poczucia więzi (*Kapitał społeczny Warszawy* 2008, s. 8). Inne ważne czynniki to normy, wspólnie tworzone lub przynajmniej wspólnie akceptowane, odnoszące się do współdziałania, dobra publicznego, podstaw zaufania. Przestrzenie publiczne miasta są (powinny być) naturalnym obszarem takiego treningu społecznych zdolności i kompetencji.

Można z kolei wskazać ważność przestrzeni społecznych miasta, zwłaszcza przestrzeni symboliki, przestrzeni edukacyjnych i innych przestrzeni konsumpcji związanych np. ze spędzaniem wolnego czasu, uczestnictwem w kulturze itp., dla kształtowania wartości, które należałoby określić jako rozwojowe. Należą do nich m.in. tolerancja czy otwartość, nastawienie na przyszłość, innowacyjność. Kształtowanie się takich postaw i orientacji mentalnych wymaga odpowiednich ram materialnych w postaci przestrzeni obywatelskich (co oczywiste), ale także przestrzeni konsumpcji pozwalających na realizowanie zasady *long-life-learning* i *wide-life-learning*, prowadzenie dialogu, zaspokajanie potrzeb estetycznych i intelektualnych (przestrzenie uczące). Rozwój innowacyjnych technologii i talentów w rozmaitych dziedzinach wymaga specyficznego środowiska – tolerancyjnego i otwartego, o wysokim stopniu heterogeniczności społecznej, kulturowej, etnicznej (Florida 2005, s. 6). Kreatywność jednostek jest znaczącym elementem kapitału ludzkiego, ale – jak pisze Florida – są pewne miejsca, w których owe kreatywne jednostki gromadzą się chętniej i częściej, pewne regiony, miasta czy dzielnice. Należy zatem określić, co stanowi ową „siłę przyciągającą”, i planując zmiany w środowisku miejskim, uwzględniać te potrzeby i oczekiwania (tamże, s. 32).

KSZTAŁTOWANIE MIEJSKICH PRZESTRZENI SPOŁECZNYCH

Przestrzeń społeczna – istota

Miasto postrzegane jest jako złożony układ kilku wzajemnie powiązanych podsystemów, wśród których można wymienić m.in. podsystem społeczny, kulturowy, gospodarczy, polityczny czy przestrzenny. We wzajemnym ich oddziaływaniu kształtują się niezbędne dla funkcjonowania miasta odpowiednie przestrzenie, definiowane ze względu na funkcje (czyli produkcji, konsumpcji, wymiany, symboliki, władzy) oraz ze względu na stopień swobody zachowań (przestrzeń prywatna, półprywatna, półpubliczna, publiczna)². Przestrzenie społeczne miasta powstają jako skutek działań zbiorowości o ciągłym charakterze, zarówno świadomie zaplanowanych, jak i przypadkowych. Przestrzenie społeczne nakładają się do pewnego stopnia na przestrzeń fizyczną, jednak należy podkreślić, że mamy tu do czynienia z dwoma odmiennymi porządkami istnienia. Nadbudowująca się nad „naturą” przestrzeń społeczna niekoniecznie pokrywa się z rzeczywistymi wymiarami swego

2 Typologia przestrzeni zaczerpnięta została z pracy B. Jałowieckiego (1988, s. 28–29).

fizycznego substratu. Jest utkana ze znaczeń przypisywanych określonym obiektom, norm regulujących życie społeczne, wartości, przedmiotów materialnych i innych elementów kultury, a także występujących interakcji społecznych. W istocie najczęściej mamy do czynienia z wielością przestrzeni społecznych w obrębie jednej przestrzeni fizycznej, co jest konsekwencją pluralizmu świata społecznego i co, dodajmy, jest także potencjalnym źródłem konfliktu. Deterioracja przestrzeni miejskiej i społecznego środowiska miejskiego jest ważnym problemem zagrażającym współczesnym miastom w wielu częściach świata. Wśród przyczyn należy wymienić procesy polaryzacji społecznej, utratę dotychczasowej pozycji miasta, np. w wyniku procesów globalizacji, restrukturyzacji, niemożności znalezienia nowych podstaw rozwojowych czy poważnych problemów środowiskowych. Wszystkie te czynniki przyczyniają się do powstawania obszarów o obniżającej się wartości urbanistycznej, a nawet przestrzeni zdegradowanej, i jednocześnie do poszukiwania nowych sposobów organizowania i użytkowania przestrzeni miejskich.

Funkcje przestrzeni społecznych

Miasta nowoczesne, ukształtowane w XIX i na początku XX w., to przede wszystkim miejsca produkcji przemysłowej. Charakterystyczna dla współczesnego etapu urbanizacji jest przemiana ich funkcji, zwłaszcza odchodzenie od funkcji produkcyjnych na rzecz usługowych, wytwarzania informacji, kreowania i transmitowania wartości kultury (Jałowiecki 2005, s. 5). To w sposób oczywisty zmienia społeczne przestrzenie miasta, proporcje pomiędzy jej różnymi typami, powoduje np. zmniejszanie się obszaru przestrzeni produkcji, a jednocześnie rozwijanie i wzbogacanie przestrzeni konsumpcji i wymiany. Co więcej, coraz częściej przestrzenie społeczne mają charakter bardziej „hybrydowy” ze względu na ich wielofunkcyjność, konieczność odpowiadania na zróżnicowane oczekiwania i potrzeby, a także z powodu zmian w stylach życia i pracy.

Między ludźmi na danym terytorium zachodzi wiele relacji, w których przestrzeń, jej zorganizowanie, dystanse przestrzenne, wszystkie cechy ją charakteryzujące mają bardzo istotne znaczenie. Można wskazać przykładowo takie typy relacji: tworzenie wspólnoty na danym obszarze (realnym lub czasem mitycznym); wszelkiego typu relacje wzajemne zachodzące między członkami tej wspólnoty z zachowaniem reguł społecznych rządzących np. stosunkami ludzi o niejednakowym statusie, różnej płci, połączonych odmiennym typem więzi i z przestrzeganiem reguł zachowania w przestrzeni (np. utrzymywanie dystansu, specjalna aranżacja przestrzeni zapewniająca wyrażenie różnic pozycji społecznej); relacje funkcjonalne, odwołujące się do więzi typu rzeczowego, czy wreszcie relacje w stosunku do „obcych”. W każdym z tych przykładów przestrzeń, jej zorganizowanie i wyposażenie odgrywa rolę równie ważną jak społeczne normy rządzące tymi relacjami (Schefflen 1976, s. 187). Sposób, w jaki przestrzeń jest zorganizowana, rodzaj użytych symboli, wyróżnienie pewnych obszarów, zaznaczenie podziału przestrzeni na pewne części i nadanie im w czytelny sposób różnego statusu – wszystko to czyni z przestrzeni środek komunikowania się, przekazywania informacji ważnych dla danej konkretnej relacji społecznej, czy też istotnych dla

Coraz częściej
przestrzenie społeczne
mają charakter bardziej
„hybrydowy” ze względu
na ich wielofunkcyjność
i zmiany w stylach życia
i pracy

całego układu stosunków społecznych między jednostkami, jednostką i grupą, wreszcie między całościami społecznymi. Odzwierciedleniem najważniejszych dla danego społeczeństwa ideałów i wartości własnej kultury są zarówno określone koncepcje miasta jako całości, jak i sposób zorganizowania i użytkowania poszczególnych fragmentów przestrzeni miejskiej. Można odczytywać i rekonstruować te wartości kultury w przestrzeniach produkcji, konsumpcji, wymiany, władzy, choć najbardziej wyraziście ucieleśnione są w elementach przestrzeni symbolicznych. Odnajdujemy je także, analizując rozmaite rytuały miejskie, sposoby postrzegania, waloryzacji i użytkowania przestrzeni.

—
W relacjach społecznych między człowiekiem a przestrzenią istnieją także określone powinności wzajemne

Można założyć, że w relacjach społecznych między człowiekiem a przestrzenią istnieją także określone powinności wzajemne. Środowisko przestrzenne powinno stwarzać odpowiednie ramy materialno-organizacyjne dla przebiegu życia indywidualnego i społecznego; jednostki i grupy zobowiązane są natomiast do pewnych rodzajów aktywności na rzecz środowiska. Te zobowiązania obejmują zarówno sferę ekonomiczną (wszelkiego rodzaju obowiązujące płatności), jak i zainteresowanie problemami środowiska przestrzenno-społecznego, działania na rzecz jego rozwoju, współuczestniczenie w decyzjach w różnym zakresie, a także przyjmowanie pewnego zakresu odpowiedzialności. Indywidualny udział w kształtowaniu przestrzeni może być oceniany także z punktu widzenia zgodności z celami i dążeniami całej zbiorowości społecznej. Podobnie jak w relacjach odnoszących się do użytkowania przestrzeni, a często nawet w znacznie większym stopniu, jej kształtowanie może wiązać się z konfliktami interesów, ze zderzaniem się odmiennych dążeń i aspiracji.

Z jednej strony przestrzeń produkcji czy konsumpcji powstaje w wyniku zapełniania konkretnego obszaru materialnymi i niematerialnymi elementami, wytworami aktywności ludzkiej związanej z realizowaniem celów społecznych, gospodarczych, politycznych i innych. Z drugiej zaś występują tu liczne zjawiska o charakterze świadomościowym. Jest więc przestrzeń społeczna nie tylko układem materialnych obiektów, ale także przedmiotem zawłaszczania, użytkowania, oceny, jest wartością czy symbolem. Ponadto zauważmy, że wyobrażenia, oceny, wartościowania i inne odniesienia społeczne czy indywidualne dokonują się w różny sposób w tym samym czasie w stosunku do tego samego fragmentu rzeczywistości. Wreszcie następuje kumulowanie, „nakładanie się” tych odniesień w czasie.

Zasoby miasta

Już ukształtowane fragmenty ulegają przemianom, modyfikują się także ich funkcje. Należy też przypomnieć, że na formowanie się każdego konkretnie miasta wpływały w przeszłości i wpływają nadal niezliczone zjawiska i procesy, m.in. społeczne, ekonomiczne, polityczne, kulturowe czy geograficzne. Jest zatem w przestrzeni miejskiej bogactwo różnorodnych treści tworzonych i odczytywanych wciąż na nowo przez kolejne pokolenia mieszkańców i użytkowników. Oznacza to, że przestrzeń społeczna jest nośnikiem wartości ważnych dla dobrego funkcjonowania

miasta, stymulowania jego rozwoju, wzmacniania jego zasobów rozwojowych, zarówno materialnych, jak i niematerialnych.

Wyróżniamy tu m.in. kapitał finansowy, urbanistyczny, społeczny, kulturowy, ludzki. Kapitał finansowy to przede wszystkim wpływy do budżetu miasta, aktualne i spodziewane, dochody własne i dotacje budżetowe. Znaczenie mają tu także możliwości dostępu do programów zapewniających finansowanie różnych projektów, międzynarodowych i krajowych. Kapitał urbanistyczny miasta wyraża się w wartości budynków i innych nieruchomości, ale też potencjalnej atrakcyjności pewnych obszarów jako miejsca lokalizacji inwestycji, możliwości przyciągania biznesu. Do zasobów kulturowych zaliczamy istniejące w społeczności podstawy kształtowania się tożsamości miejsca, poczucia związku z danym miastem, regionem. Chodzi tu o wartości przypisywane pewnym miejscom czy wzorom życia, tradycje lokalne, które są powszechnie oceniane jako ważne. Przykładów mogą tu dostarczyć takie regiony, jak Górny Śląsk, Podlasie czy Kaszuby, gdzie od początku transformacji można dostrzec wyraźne tendencje do odbudowywania obszarów kulturowych, przywracania przestrzeni symboliki, przypominania i wzmacniania rozmaitych elementów kultury lokalnej.

Z kolei mówiąc o kapitale społecznym, należy przywołać takie elementy organizacji życia społecznego, jak więzi, sieci społeczne, stowarzyszenia, organizacje (tkanka społeczna), lojalność, solidarność, poczucie wspólnoty, poszanowanie norm (wartości) oraz zaufanie społeczne³. Użyte tu rozumienie kapitału społecznego odwołuje się do R. Putnama, który wiązał tę kategorię z usprawnianiem działań zbiorowych (Putnam 1995, s. 258). Zazwyczaj kapitał społeczny określa się jako społeczną infrastrukturę obejmującą instytucje, sieci, normy, przestrzenie aktywności obywatelskiej tworzącą podstawę do kształtowania relacji społecznych, opartych na zaufaniu, sprzyjających rozwojowi kreatywności, kooperacji, szerokiemu komunikowaniu się (*Strategia rozwoju kapitału społecznego na lata 2011–2020*, s. 13). Kolejnym ważnym zasobem jest kapitał ludzki, który charakteryzuje się odwołaniem do takich cech, jak poziom innowacyjności, kwalifikacje i kompetencje, umiejętności komunikowania się, zdolność do współdziałania czy otwartość. W odniesieniu do miasta ważne jest stworzenie warunków dla szerokiego uczestnictwa społecznego w tworzeniu i doskonaleniu tego zasobu poprzez prowadzenie dialogu ze wszystkimi stronami, wykazywanie umiejętności negocjacyjnych, zdolności do organizowania działań i włączania do nich możliwie wielu zainteresowanych podmiotów.

Te zasoby mogą się wzajemnie przenikać, wzmacniać, wzbogacać, mogą też podlegać procesom wzajemnej konwersji, które służą stabilności trwania systemu, zachowywaniu równowagi, wreszcie rozwojowi (Bourdieu 1986, s. 48–58). W każdym systemie społecznym mogą zachodzić procesy konwertowania zasobów, np. wysoki poziom zaufania społecznego może przekładać się na rozwój gospodarczy, wartości kulturowe mogą być monetyzowane dla budowania reputacji przedsiębiorstwa czy miasta. Szczególnie ważna

W każdym systemie społecznym mogą zachodzić procesy konwertowania zasobów

3 Kapitał społeczny ujmowany jest jako zasób jednostki (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 105). Jednocześnie jest on także rozumiany jako zasób zbiorowy, przynależący do grup i organizacji czy szerszych zbiorowości (Coleman 1988, s. 98).

jest możliwość konwersji różnych zasobów na kapitał symboliczny. Oznacza to umiejętność zespolenia zasobów społecznych, gospodarczych, kulturowych politycznych i innych w całość uprawomocnioną społeczną akceptacją (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 104; Koszembar-Wiklik, Macełko 2015, s. 229). Przewaga rzeczywista zostaje zatem uzupełniona o przewagę symboliczną, wynikającą z przyzwolenia, wiary i uznania, przy czym często ta ostatnia staje się decydująca.

ZNACZENIE PRZESTRZENI PUBLICZNYCH DLA WYTWARZANIA I REALIZOWANIA WARTOŚCI

Rozważając przymiotnik odniesiony do tego typu przestrzeni, warto zwrócić uwagę na znaczenia tego pojęcia: „publiczny”, a zatem: dotyczący całego społeczeństwa lub jakiejś zbiorowości; dostępny lub przeznaczony dla wszystkich; związany z jakimś urzędem lub z jakąś instytucją nieprywatną; odbywający się przy świadkach, w sposób jawny⁴. Przestrzeń publiczna to zatem przestrzeń dostępna powszechnie (często nieodpłatnie), ważna dla wszystkich członków danej zbiorowości, miejsce jawnej debaty, spotkań. W ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przestrzeń publiczna została zdefiniowana jako „obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne” (Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r., Dz.U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717).

Przestrzenie publiczne – przestrzenie ważne

Szczególnym typem społecznej przestrzeni jest przestrzeń publiczna. Odzwierciedla ona procesy zachodzące w mieście, często także ujawnia główne obszary konfliktu czy sprzeczności. Istnieje w postaci przestrzeni fizycznej (materialnej) mającej określone wymiary, status prawno-administracyjny, cechy geograficzne oraz materialne i niematerialne elementy nadające jej specyfikę społeczną i kulturową. Publiczny charakter tych miejsc jest związany z systemem ich tworzenia, pełnionymi funkcjami i sposobami użytkowania. Jednocześnie „publiczność” tej przestrzeni określona jest w kategoriach symbolicznych poprzez nadawanie jej przez użytkowników (i twórców) znaczenia i wartości. Pomijam tu zagadnienie przestrzeni publicznych kreowanych za pomocą nowych technik informacyjnych w postaci wirtualnej, istniejącej w innym porządku ontologicznym, których funkcje są jednak podobne (lub tożsame) do realizowanych w ramach przestrzeni tradycyjnych.

Od samego początku istnienia miast te obszary miały szczególny charakter, przede wszystkim ze względu na ich znaczenie dla kształtowania się wspólnoty mieszkańców i użytkowników, a także inne ważne funkcje społeczne. Wśród nich istotne są funkcje wymiany dóbr materialnych i niematerialnych – informacji, symboli, tradycji lokalnych i ponadlokalnych i innych. Wymiana dóbr w przestrzeniach publicznych wiąże się z nawiązywaniem i podtrzymywaniem rozbudowanych interakcji społecznych, w których uczestniczą jednostki, różne grupy mieszkańców i użytkowników miasta, a także rozmaite instytucje miejskie. Druga funkcja, którą należy tu przywołać, to kształtowanie postaw. Sposób zorganizowania

4 <http://sjp.pwn.pl/sjp/publiczny;2573013.html> (dostęp: 26.09.2016).

przestrzeni może być celowo użyty dla wywołania pewnych pożądaných zmian społecznych w określonym środowisku. Na tym założeniu opierały się praktycznie wszystkie projekty „idealnych” miast czy osiedli, których twórcy wyrażali wiarę w możliwość wywołania określonych zjawisk społecznych, pożądaných postaw (np. akceptacja współpracy, respektowanie obecności i potrzeb innych) poprzez organizację przestrzeni, w tym zwłaszcza przestrzeni wspólnie użytkowanych, publicznych. Organizacja przestrzeni bywa często ściśle związana z kształtowaniem konkretnych postaw obywatelskich społeczeństwa dialogu, społeczeństwa obywatelskiego. Sformułowanie „przestrzeń obywatelska” ma sens empiryczny. Oznacza zazwyczaj przestrzeń otwartą, uwzględniającą potrzeby i aspiracje różnych grup użytkowników i mieszkańców, ułatwiającą kontakty. Oczywiście sposób kreacji takich przestrzeni „wychowujących” może obejmować różne działania – od bardzo dosłownych (wprowadzanie do nich elementów dydaktycznych) do stwarzania możliwości, miejsc spotkań, tworzywa dla refleksji. Chodzi tu m.in. o możliwość udziału w kształtowaniu przestrzeni publicznych, wniesienia własnego wkładu. Integracja większych i mniejszych całości społecznych to kolejna funkcja przestrzeni publicznych. Realizuje się ona przede wszystkim poprzez stwarzanie możliwości spotkań, dialogu, miejsc wspólnego odniesienia do ważnych dla danej zbiorowości zjawisk, wydarzeń, obiektów, rytuałów. Przestrzeń publiczną można określić jako scenę dla procesów życia miejskiego – codziennego i odświętnego – scenę dla niezliczonych spektakli, wytworzoną z elementów materialnych i niematerialnych, pozwalających na wyrażanie ważnych dla różnych aktorów emocji, uczuć, potrzeb, oczekiwań, sprzeciwu czy aprobaty. Wreszcie przestrzenie publiczne mają istotne znaczenie dla jakości życia mieszkańców, możliwości poszerzania zakresu doświadczeń poprzez dostarczanie rozmaitych bodźców, m.in. estetycznych czy intelektualnych, a także poprzez stwarzanie miejsca do demonstrowania swojego statusu, stylu życia, ważnych osiągnięć.

Przestrzeń publiczną
można określić jako
scenę dla procesów życia
miejskiego

Przestrzenie publiczne dla różnych grup użytkowników

Osobnym, istotnym zagadnieniem jest funkcjonowanie przestrzeni publicznych jako terenów ważnych dla różnych grup mieszkańców i użytkowników. Chodzi tu np. o dzieci, dla których jest to obszar spotkań, odkrywania innych, różnorodnych zabaw prowadzących do poznawania zarówno świata natury, jak i świata społecznego i kultury. Jednak jeszcze niedawno zwracano uwagę na fakt, że są budowane i organizowane przez dorosłych dla dorosłych, a potrzeby i oczekiwania dzieci rzadko brane są pod uwagę (Riggo 2002, s. 46).

Tymczasem posiadanie rodziny i dzieci sprzyja rozwojowi motywacji i aspiracji związanych ze środowiskiem mieszkalnym. To raczej rodziny, a nie mobilni z samej natury „single”, powinny stanowić głównego adresata proponowanych i wdrażanych przez miasto rozwiązań społecznych, przestrzennych czy gospodarczych. Tym bardziej, że do wielu inicjatyw społecznych łatwiej zachęcać osoby mające dzieci. Wiąże się to z nastawieniem „na przyszłość”, dostrzeganiem wielu koniecznych działań, które niezbędne są dla zapewniania dzieciom możliwości rozwoju, poczucia bezpieczeństwa, perspektyw ciekawego spędzania czasu. Jak wskazują doświadczenia

praktyków, w najszybciej bogacących się regionach przynajmniej tyle samo uwagi należy zwracać na tworzenie odpowiednio zorganizowanych instytucji wspomagających rodzinę, dostępność mieszkań dla średnio zarabiających, bezpieczeństwo publiczne, dobrą infrastrukturę komunikacyjną itp., ile na kreowanie interesujących możliwości spędzania wolnego czasu, rozrywki dostępne przez całą dobę i inne elementy tworzące „odpowiednie środowisko dla klasy kreatywnej” (Kotkin 2007, s. 2).

Druga grupa mieszkańców i użytkowników miasta, dla której przestrzeń publiczna ma szczególne znaczenie, a jednocześnie powinna być zorganizowana w odpowiedni sposób, to osoby starsze. Problematyka dopasowywania otoczenia do potrzeb i oczekiwań tej rosnącej w większości krajów grupy pojawia się coraz częściej nie tylko w rozważaniach publicystycznych, ale także w programach społecznych i rozważaniach naukowych. Wyrazem tych nowych potrzeb jest stworzona we współpracy z 35 miastami z 22 krajów definicja miasta przyjaznego starzeniu się, czyli takiego, które:

wspiera aktywne starzenie się poprzez optymalizację możliwości zabezpieczenia potrzeb ochrony zdrowia, uczestnictwa i bezpieczeństwa w celu poprawy jakości życia wraz z wiekiem. W sensie praktycznym oznacza to, że miasto przyjazne starzeniu się dopasowuje swoją strukturę i usługi w taki sposób, aby były dostępne dla ludzi starszych z ich zróżnicowanymi potrzebami i możliwościami oraz stanowiły środowisko inkluzyjne (*Global Age Friendly Cities* 2007, s. 1).

Wśród cech oczekiwanych od miasta przyjaznego starzeniu się jest kilka odnoszących się bezpośrednio do jakości przestrzeni publicznej, m.in. jej dostępność (zarówno komunikacyjna, jak i funkcjonalna, osiągnięta poprzez odpowiednie zorganizowanie), zapewnienie jej zróżnicowania poprzez zaoferowanie zarówno spokoju, jak i możliwości uczestniczenia w życiu wielkomiejskim, wygoda poruszania się i wypoczywania, zieleni (Smith 2009, s. 44). Atrakcyjność miasta jest także warunkowana stopniem, w jakim tkanka miejsca dostosowana jest do potrzeb starzejącej się populacji, skalą uwzględnienia w lokalnej gospodarce potrzeb tzw. *silver economy*, a także stopniem, w jakim organizacja życia społecznego sprzyja procesom integracji i przeciwdziałania marginalizacji i wykluczaniu (Labus 2013, s. 3).

We współczesnych miastach coraz częściej problemem staje się współużytkowanie przestrzeni publicznych przez wysoce heterogeniczną zbiorowość miejską. U zarania dziejów *homo sapiens* odmienność postrzegano jako zagrożenie. Umiejętność odróżniania swoich od obcych była ważnym elementem strategii przetrwania poszczególnych grup, toteż każda z nich wypracowywała jednoznaczne i wyraźne sposoby potwierdzania tożsamości swoich członków. W miarę rozwoju

społecznego, wzrastania liczebności grup, powstawania warunków do częstszych kontaktów poczucie „my” czy „swoi” ulegało rozszerzeniu, obejmując niektórych „innych”, żyjących w pobliżu, podobnych pod jakimś względem, potrzebnych (przydatnych). Odpowiedzią kulturową na te potrzeby osvajania inności było powstawanie skomplikowanych norm i zasad, rytuałów regulujących wzajemne stosunki. W miastach współczesnych obecność obcych jest oczywistym elementem codziennego życia, co niekoniecznie znaczy, że akceptowanym. Jeden ze sposobów rozumienia przestrzeni

W miastach współczesnych obecność obcych jest oczywistym elementem codziennego życia, co niekoniecznie znaczy, że akceptowanym

społecznej opiera się na odwołaniu do cech kultury społeczności użytkującej (posiadającej) pewien obszar (Karwińska 2008, s. 14). Nadaje mu ona pewne specyficzne właściwości dostrzegalne dla zewnętrznego obserwatora i tworzące często mniej lub bardziej czytelny komunikat (przesłanie) skierowane do innych (potencjalnych „gości” lub potencjalnych „intruzów”).

Współcześnie, w warunkach globalizacji, pojawia się pytanie o znaczenie etnicznego dziedzictwa w naznaczaniu przestrzeni. W związku ze zwiększonymi w społeczeństwie obywatelskim możliwościami wyrażania siebie, swojej odrębnej kultury, swoich potrzeb i aspiracji, nawet jeśli znacząco różnią się od dominujących w otoczeniu społeczno-przestrzennym, poszczególne grupy i jednostki mogą tworzyć własne, odrębne komunikaty kulturowe i „zapisywać” je w przestrzeni, organizując ją i użytkując we właściwy sobie sposób. Efektem takich działań jest powstawanie swego rodzaju zwielokrotnionych przestrzeni społecznych, co oznacza szczególnie stopień nasycenia znaczeniami społecznymi. Jeśli dotyczy to przestrzeni prywatnych, stopień akceptacji jest zazwyczaj wysoki. Jednak dzielenie się przestrzenią publiczną, współużytkowanie jej stwarza oczywiście możliwości powstawania sytuacji konfliktogennych, tym bardziej, im bardziej odmienne są potrzeby, przyzwyczajenia czy wartości poszczególnych grup.

Zagrożenia przestrzeni publicznych

Harmonijne funkcjonowanie przestrzeni publicznych bywało zagrożone we wszystkich epokach historycznych, choć w niejednakowy sposób. Stawały się np. przedmiotem zawłaszczania przez pewne grupy w intencji wykluczania innych; poddawane nadmiernej komercjalizacji zaburzającej możliwość pełnienia przez nie społecznych funkcji; ograniczane w imię realizacji określonej koncepcji miasta. Warto przypomnieć, że np. w miastach socjalistycznych funkcje przestrzeni publicznych zostały zdefiniowane przez autorytarną władzę w kategoriach raczej służenia celom określonym przez państwo, w tym także w zakresie sprawowania kontroli nad zachowaniami zbiorowymi i stymulowania tych, które uznawano za pożądane. Nie zawsze też członkowie zbiorowości miejskiej mieli pełną świadomość znaczenia owych przestrzeni i możliwość podejmowania działań prowadzących do ich ochrony.

Jest ona wielowątkowym przekazem zawierającym w sobie przeszłość danego miejsca, pamięć o konfliktach czy – przeciwnie – współpracy, zmieniające się narracje rozmaitych aktorów społecznych. Toczy się w niej zatem ciągły dyskurs, czasami przybierający postać dialogu, czasem zawierający wyraźne cechy konfrontacji. Poprzez realizowane w przestrzeni praktyki społeczne, tworzenie określonych sposobów życia, działania, wyznawanie i kultywowanie wartości mieszkańcy miast tworzą ważne dla siebie struktury, przekształcając fragmenty przestrzeni miejskiej w miejsca zdefiniowane społecznie i kulturowo, wokół których mogą integrować się miejskie wspólnoty. Te miejsca społecznie uporządkowane w sposób ustabilizowany powstają jako wynik społecznego negocjowania w dłuższym okresie uprawnień i przywilejów. Pozwala to różnym grupom ludzi zachowywać bezpieczny i niezbędny dla ich dobrego samopoczucia dystans, a także ułatwia orientację i znajdowanie swojego miejsca.

Mieszkańcy miast
tworzą ważne dla siebie
struktury, przekształcając
fragmenty przestrzeni
miejskiej w miejsca
zdefiniowane społecznie
i kulturowo

Jednak nie zawsze jest to możliwe. Przestrzenie miasta (także przestrzenie definiowane jako publiczne) mogą stawać się obszarami społecznie i kulturowo pustymi, a nie całościami o znaczeniu symbolicznym, ważnym dla działających aktorów (podmiotów społecznych) (Billert 2012, s. 20). Obserwacja istniejących przestrzeni, potencjalnie publicznych, w wielu miastach prowadzi do wniosku, że władze lokalne często są zbyt słabe, zbyt nieudolne, by sprawować kontrolę nad tak cennymi zasobami, jakimi są przestrzenie publiczne. Nie potrafią bronić prawa mieszkańców do przestrzeni wspólnych, ale też często nie potrafią zdobywać przychylności i wsparcia ze strony mieszkańców dla projektów ich zagospodarowania, zwłaszcza takich, które mają nowatorski charakter. Takie poszukiwania doprowadziły np. do opracowania dokumentu *Kodeks postępowania w i wobec przestrzeni publicznej*. Zawiera on istotne wnioski dotyczące sposobu obchodzenia się z tym tak cennym i tak jednocześnie często zagrożonym zasobem miasta. Proponowane rozwiązania to m.in. ustanowienie czytelnych i zaakceptowanych reguł dotyczących zagospodarowania i organizowania przestrzeni publicznych, wyraźne zdefiniowanie odpowiedzialności za kształt i ochronę przestrzeni publicznych, przeciwdziałanie nadmiernej żywiołowości przemian, zawłaszczaniu, komercjalizacji. Ważnym elementem *Kodeksu* jest postulat uznania przestrzeni publicznych za dobro publiczne i wprowadzenie zasad jej chronienia, strategii rozwoju (*Kodeks postępowania...*).

PODSUMOWANIE

Możliwości wytwarzania i realizowania wartości w przestrzeniach społecznych miasta związane są z co najmniej kilkoma ważnymi czynnikami. Wśród nich należy wymienić stopień zaspokojenia potrzeb podstawowych, co pozwala na poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Jest to niezbędne minimum dla budowania warunków do utrzymania i wzrostu jakości życia mieszkańców, a jednocześnie szansa na realizowanie wartości związanych z potrzebami wyższego rzędu. Chodzi tu np. o poziom dobrostanu psychicznego (warunkowany m.in. poczuciem zakorzenienia, a także swojskości); poziom oczekiwań w sferze samorealizacji (wartości estetyczne, etyczne).

Szczególnie istotny jest dostatecznie wysoki poziom obywatelskości i uspołecznienia, który możemy mierzyć stopniem nastawienia na dobro wspólne, gotowością do współdziałania, poczuciem odpowiedzialności za swoje środowisko mieszkalne. Równie ważny jest poziom poczucia sprawstwa i władania przestrzenią. To ostatnie pojęcie oznacza określenie swojego prawa do współdecydowania i jednocześnie swojego związku z otaczającym środowiskiem przestrzennym. Jest to niezmiernie istotne dla możliwości zaspokajania potrzeb związanych z przestrzennym otoczeniem człowieka (Znaniński 1938, s. 91–95).

Szczególną rolę w wytwarzaniu wartości poprzez przestrzenie społeczne miasta pełnią takie elementy ich organizowania i wyposażania, jak dzieła sztuki (w tym także architektury). Są one elementami toczącego się, zwłaszcza w przestrzeniach symboliki, publicznych, ale także w innych rodzajach miejskich przestrzeni społecznych, dyskursu wartości. Jego elementami są dzieła sztuki, pomniki, napisy, a także rozmaite inne informacje zawarte w organizacji przestrzeni publicznej. Im bardziej wielokulturowa jest zbiorowość mieszkańców i użytkowników, tym trudniej uporządkować i powiązać znaczenia, symbole, elementy materialne i niematerialne w harmonijną całość zdolną do realizowania oczekiwanych funkcji społecznych.

Obecność tych elementów ma w sobie potencjał do wytwarzania kapitału społecznego, a zatem sieci powiązań pomiędzy twórcami a różnymi grupami odbiorców, uruchomienia dialogu, stworzenia podstaw wspólnoty, wreszcie ustalenia pewnych norm i zasad funkcjonowania w ramach przestrzeni wspólnej. Potencjał ten, niestety, nie zawsze wystarcza do zbudowania porozumienia i więzi społecznej, poczucia współodpowiedzialności za dobro, jakim jest miejska przestrzeń.

BIBLIOGRAFIA

- Baszkiewicz, J. (1981). *Wolność równość, własność. Rewolucje burżuazyjne*. Warszawa: Czytelnik.
- Billert, A. (2012). *Kultura a rozwój społeczny i przestrzenny miast. Doświadczenia niemieckie*. W: *Kultura–Polityka–Rozwój. O kulturze jako dźwigni rozwoju społecznego polskich metropolii i regionów, Wolność i Solidarność*, 44. Warszawa: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. http://www.malopolskie.pl/Pliki/2012/fokus_KOM.pdf (dostęp: 12.01.2014).
- Bourdieu, P. (1986). *The forms of capital*. W: J. Richardson (red.). *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*. New York: Greenwood.
- Bourdieu, P., Wacquant, L.J.D. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej* (tłum. A. Sawisz). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Buszkiewicz, J. (1988). *Federacja małych miast – Poznań-Owińska*, referat na konferencję „Kształtowanie zespołów mieszkaniowych w strukturze miasta”, Poznań 8–9 czerwca 1988 r., materiały konferencyjne, maszynopis powielony.
- Coleman, J. (1988). Social Capital in the Creation of Human Capital. *American Journal of Sociology*, 94, suppl.: *Organizations and Institutions: Sociological and Economic Approaches to the Analysis of Social Structure*.
- Florida, R. (2005). *Cities and the Creative Class*. New York: Routledge.
- Giza-Poleszczuk A. i zespół (2008). *Kapitał społeczny Warszawy*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Pracownia Kapitału Społecznego.
- Global age friendly cities: A guide (2007). WHO, Geneva.
- Gruen, V. (1965). *The Heart of Our Cities*. London: Thames and Hudson.
- Hendrysiak H. (2006). Konferencja „Społeczności lokalne a wolność”. *Samorząd Miejski*, 7(125).
- Jałowiecki B. (1988). *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Jałowiecki B. (2005). Polskie miasta w procesie metropolizacji. *Studia Regionalne i Lokalne*, 1(19).
- Karta Przestrzeni Publicznej (2009). http://www.tup.org.pl/download/2009_0906_Karta-PrzestrzeniPublicznej.pdf (dostęp: 10.06.2010).
- Karwińska, A. (2008). *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kodeks postępowania w i wobec przestrzeni publicznej. <https://ibpp.asp.waw.pl/kodeks-postepowania-w-i-wobec-przestrzeni-publicznej/> (dostęp: 8.05. 2016).
- Koszembar-Wiklik, M., Macełko, M. (2015). Wykorzystanie Public Relations w kreowaniu kapitału symbolicznego miasta. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlowej, Zarządzanie*, 4, 227–241.
- Kotkin, J. (2007). The Rise of Family Friendly Cities. *Wall Street Journal*, 27 listopada.
- Labus, A. (2013). *Odnowa miast a starzejące się społeczeństwa europejskie. Na wybranych przykładach*. <http://repolis.bg.polsl.pl/Content/19784/Agnieszka%20Labus-%20artyku%C5%82%2021.11.2013.pdf> (dostęp: 21.09.2014).
- Lees, L. (2004). *The Emancipatory City?: Urban (Re)Visions*. W: L. Lees (red.). *The Emancipatory City?: Paradoxes and Possibilities*. London: Sage Publications Ltd.
- Majer, A. (1997). *Duże miasta Ameryki. „Kryzys” i polityka odnowy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Matuchniak-Krasuska, A. (2010). *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Misztal, M. (1980). *Problematyka wartości w socjologii*. Warszawa: PWN.
- Molotch, H. (1976). The City as a Growth Machine: Toward a Political Economy of Place. *The American Journal of Sociology*, 82(2), 309–332.
- Ossowski, S. (1967). *Z zagadnień psychologii społecznej*. Dzieła, t. 3. Warszawa: PWN.
- Platon (2003). *Państwo* (tłum., wstęp i komentarze W. Witwicki). Kęty: Wyd. Antyk.
- Putnam, R.D. (1995). *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech* (tłum. J. Szacki). Kraków: Fundacja im. S. Batorego, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Riggo, E. (2002). Child Friendly Cities: Good Governance In the Best Interests of the Child. *Environment & Urbanization*, 14(2).
- Schefflen, A.E. (1976). *Some Territorial Layouts in the United States*. W: A. Rapoport (red.), *The Mutual Interaction of People and their Built Environment. A Cross-Cultural Perspective*. Hague–Paris: Mouton.
- Smith, A.E. (2009). *Ageing in Urban Neighbourhoods. Place Attachment and Social Exclusion*. Bristol: The Policy Press.
- Strategia rozwoju kapitału społecznego (2011–2020)*. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wersja robocza, 15 marca 2011.
- Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r., Dz.U. Nr 80, poz. 717.
- Ziółkowski, M. (2000). *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*. Poznań: Wyd. Fundacja Humaniora.
- Znaniecki, F. (1938). Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1.

Urban Social Spaces in the Processes of Creation and Realisation of Values

Abstract: City, by its definition, is the area of meeting or even crushing of different values and ideas not only through interactions between people but also through creation of places, cultural areas, different types of social spaces. It is necessary for functioning of the city defined both as community and as an element of macrosystems such as economy, culture or politics. Social spaces come into being through ongoing, planned and random community actions. They emerge from meanings attached to a given objects, norms, values and material elements of culture and from social interactions. Urban social spaces, especially public spaces are kind of display for a values crucial for a given age and place, where some elements are underlined, other omitted or even altered.

Keywords: city, social spaces, public space, values.

ZAŁĘŻNOŚCI MIĘDZY
KULTURĄ A ROZWOJEM
Z PERSPEKTYWY
ODDOLNYCH
INICJATYW KULTURY
SPOŁECZNEJ

Łukasz Maźnica*

Streszczenie: Tekst stanowi raport z badań realizowanych w ramach projektu badawczego „Kultura i rozwój” w latach 2014–2015 przez szeroki zespół badaczy skupionych wokół Instytutu Studiów Zaawansowanych, prowadzony przez Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego. Opracowanie koncentruje się na prezentacji dwóch (spośród dwunastu) poddanych badaniu inicjatyw, wpisujących się w obszar kultury społecznej – Stowarzyszenia Terra Artis oraz Teatru Łąźni Nowej. Poprzez przywołanie ustaleń ze studiów przypadku obu wskazanych przedsięwzięć autor podejmuje próbę zdiagnozowania oraz omówienia relacji, jakie zachodzą pomiędzy inicjatywami z obszaru kultury społecznej a rozwojem społeczno-gospodarczym. Do ich opisu wykorzystane zostaną kategorie rozwojowe sformułowane przez autorów projektu badawczego „Kultura i rozwój” – podmiotowość, wspólnotowość, partycypacja, podtrzymywalność oraz autorefleksyjność. Ich prezentacja jest dodatkowym celem tego opracowania.

Słowa kluczowe: kultura społeczna, rozwój społeczno-gospodarczy, studium przypadku.

Kultura i Rozwój 2(3)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.2.3.03

WPROWADZENIE

W 2013 r. w Instytucie Studiów Zaawansowanych, działającym przy Stowarzyszeniu im. Stanisława Brzozowskiego, zapoczątkowany został cykl seminariów „Kultura i rozwój”. Przedsięwzięcie to koncentrowało się na poszukiwaniu i diagnozie relacji zachodzących na linii kultura–rozwój społeczno-gospodarczy. Punktem wyjścia do prowadzonych dyskusji było założenie, że kultura stanowi miękką odmianę kapitału i – jako taka – wpływa na możliwość wykorzystywania, waloryzowania czy pomnażania zasobów. Dodatkowym zamierzeniem seminarium było wypracowanie nowego języka, który pozwalałby opowiadać o społecznym oddziaływaniu kultury w kategoriach znajdujących się na pograniczu socjologii i ekonomii. Języka, który jednocześnie wykraczałby poza dominujący aparat pojęciowy związany z neoliberalnym paradygmatem ekonomicznym, stawiającym rentowność i inne bezpośrednio oraz policzalne wskaźniki na pierwszym planie refleksji nad zjawiskami zachodzącymi w przestrzeni społecznej.

Z czasem seminaria przerodziły się w kompleksowy projekt badawczy pod tym samym tytułem. Jego celem była pogłębiona analiza wybranych lokalnych inicjatyw, realizowanych w różnych częściach Polski i zarazem dobrze obrazujących ekonomiczny potencjał, jaki drzemie w kulturze. Wszystkie badane inicjatywy – dzięki oddolnemu charakterowi – pozwoliły poszerzyć tradycyjne pole kultury i dostrzec obszar praktyk, który wykracza poza zwyczajowe ramy działań charakterystycznych dla publicznych instytucji kultury.

Igor Stokfiszewski – jeden ze współautorów koncepcji opisywanego badania – określa tę grupę przedsięwzięć mianem kultury społecznej. Definiując to sformułowanie, podkreśla, że

wobec niewystarczalności oficjalnego obiegu kultury wyłonił się – z różnych form społecznej samoorganizacji – autonomiczny wobec niego obieg praktyk i instytucji kultury, obszar oddolnej, zorganizowanej, społecznej wytwórczości kulturalnej, cechujący się odmiennym od głównonurtowego podejściem do praktyk artystycznych, definiowaniem kultury, strukturyzowaniem organizacji działających w tym polu (Stokfiszewski 2016, s. 201).

* Mgr Łukasz Mażnica, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31–510 Kraków, lukasz.maznica@warsztat.org.pl.

Jak wskazuje dalej, obszar kultury społecznej

jest rezerwuarem praktyk wynikłych z fundamentów antropologicznych i filozoficznych, mogącym nakierować podejście do kultury (w tym kultury głównego instytucjonalnego nurtu) w stronę jej głębszego społecznego zakorzenienia, wyzwolenia twórczych potencjałów: tożsamościowego, wspólnotowego i rozwojowego (tamże, s. 202).

Warto zauważyć, że owe „twórcze potencjały”, o których wspomina Stokfiszewski, można postrzegać jako przykłady kanałów oddziaływania kultury (w tym przypadku konkretnych inicjatyw kulturalnych) na zjawiska ekonomiczne. Bu-

Budowanie jednostkowej i grupowej tożsamości czy wspieranie rozwoju wspólnot to procesy istotne z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego

dowanie jednostkowej i grupowej tożsamości czy wspieranie rozwoju wspólnot to procesy, które w szerszym kontekście mogą być zjawiskami wpływającymi na pomnażanie zasobów (szczególnie na poziomie społecznym) i – tym samym – istotnymi z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego¹. To teza, której weryfikacja nie jest możliwa, póki nie zostanie dokonana bardziej precyzyjna operacjonalizacja pojęć związanych z opisywanymi tu zjawiskami. Brak tego rodzaju operacjonalizacji sprawia, że osoby podejmujące się inicjatyw z obszaru kultury społecznej i – jednocześnie – wskazujące na istotny związek tych przedsięwzięć z rozwojem społeczno-gospodarczym spotykają się z zarzutem braku zasadności tego rodzaju twierdzeń (co z kolei przekłada się np. na ograniczoną skalę finansowania ich działań ze środków publicznych).

Powyższa refleksja oraz zaprezentowana przez Stokfiszewskiego definicja kultury społecznej i przyjęte w niej założenia stały się dla zespołu badawczego jednym z punktów wyjścia do próby wybrania i precyzyjnego zaprezentowania kategorii rozwojowych, za pomocą których możliwy byłby opis (i zarazem operacjonalizacja) społeczno-gospodarczej wartości, jaka „ukryta” jest w analizowanych przedsięwzięciach oraz – szerzej – we wszystkich przedsięwzięciach wpisujących się w obszar kultury społecznej². Finalnie, na podstawie analizy dostępnych opracowań poruszających podobną problematykę, wyróżniono pięć tego rodzaju kategorii rozwojowych:

- podmiotowość („kategoria określająca nie tyle stan, ile cały wieloetapowy proces transformacji jednostek i grup, który polega między innymi na przejściu od heteronomicznych do autonomicznych decyzji, wyborów i działań” [Lewicki i in. 2016, s. 84]);

1 Przez rozwój społeczno-gospodarczy będę tu (i w całym tekście) rozumieć za Hausnerem (2008, s. 372) „proces poszerzania ludzkiego wyboru, wynikający z rozwinięcia się ludzkich zdolności”, który w szerszym ujęciu przekłada się na budowanie wartości ekonomicznych. Przywoływany tu mechanizm został bardziej szczegółowo opisany w opracowaniu *Kultura i rozwój* (Hausner i in. 2013, s. 487–488).

2 Warto w tym miejscu podkreślić, że przywołane kategorie są jednocześnie propozycją odpowiedzi na wyzwanie stworzenia nowego pola semantycznego opisującego relacje kultury i rozwoju społeczno-gospodarczego, które to wyzwanie od początku towarzyszyło twórcom seminarium oraz projektu badawczego „Kultura i rozwój”.

- wspólnotowość (w prowadzonych w ramach badania studiach przypadku wspólnotowość „była rozumiana przede wszystkim w kontekście współpracy, współdziałań, które przekładają się na kolektywne zyski” [tamże, s. 92]; „kategoria szczególnie mocno ilustruje krzyżujące się ze sobą perspektywy analityczne: dla ekonomisty jest to kategoria, którą można zrozumieć jedynie jako zasób jednostkowy – rodzaj kapitału; dla socjologa wspólnotowość jest jedną z podstawowych, choć nie jedynych i najważniejszych form społecznienia, bez których koordynacja działań jednostek nie jest możliwa [...]” [tamże, s. 89]);
- partycypacja („w tej kategorii chodziło przede wszystkim o diagnozę, jak sprawnie funkcjonują lub czy są możliwe mechanizmy włączania różnego rodzaju aktorów społecznych w procesy, w których do tej pory występowali oni jako albo element otoczenia (jak w przypadku standardowego funkcjonowania teatru, dla którego lokalna społeczność jest jego otoczeniem), albo w roli raczej pasywnej [jako «odbiorcy działań kulturowych»]” [tamże, s. 93]);
- podtrzymywalność (kategoria, „dzięki której staraliśmy się sproblematyzować dwie kwestie: reprodukcji i potencjału zmiany inicjatyw oraz podtrzymywalności ich wpływu na rozwój otoczenia” [tamże, s. 97]);
- autorefleksyjność (kategoria „rozumiana jako namysł nad dotychczasowymi działaniami [obszary działania, zakres społecznego oddziaływania, społeczny odbiór i uczestnictwo, zakres wykorzystania posiadanych zasobów itp.], ale także spojrzenie perspektywiczne, czyli namysł nad możliwymi miernikami rozwoju, mechanizmami oraz zasobami, które będą mu sprzyjały, jak również spojrzenie krytyczne, wskazanie tak zwanych słabych punktów i niedociągnięć oraz wyciąganie z nich wniosków” [tamże, s. 100]).

Powyższe kategorie zostały następnie wykorzystane do opracowania dwunastu studiów przypadku (prace badawcze realizowano w latach 2014–2015³). Celem prowadzonych badań była weryfikacja tego, w jakim stopniu wybrane inicjatywy opierają się w swoich praktykach na wskazanych powyżej kategoriach rozwojowych i – idąc dalej – w jakim stopniu przyczyniają się do uruchamiania bardziej złożonych mechanizmów rozwojowych, takich jak udoskonalona alokacja i redystrybucja zasobów, zwiększona inkluzja społeczna lub innowacyjność (rozumiana tu w kategoriach innowacji społecznych). Każde z dwunastu opracowań powstało na podstawie wizyty studyjnej, podczas której badacze zapoznawali się z danym przedsięwzięciem oraz pozyskiwali dodatkowy materiał badawczy, wykorzystując do tego celu jakościowe metody wywoływania danych, takie jak wywiady pogłębione (IDI) czy zogniskowane wywiady grupowe (FGI). W rozmowach tych brały udział nie tylko osoby bezpośrednio związane z daną inicjatywą – ich twórcy czy realizatorzy – ale też odbiorcy oferty kulturalnej. W efekcie zespół badawczy pozyskiwał w trakcie realizacji badania holistyczną wiedzę na temat każdego z analizowanych projektów.

Celem prezentowanego tu tekstu będzie omówienie dwóch spośród dwunastu badanych inicjatyw – Stowarzyszenia Terra Artis z Lanckorony oraz Teatru Łąźnia

3 Wśród badanych przedsięwzięć znalazły się: (1) Autonomiczne Centrum Społeczne Cicha 4, (2) Fundacja Cohabitat, (3) Koło Gospodyń Wiejskich Lesznówola, (4) Praska Biblioteka Sąsiedzka, (5) Stowarzyszenie De-Novo, (6) Teatr Łąźnia Nowa, (7) Kultura na Sielcach, (8) Stowarzyszenie Kulturotwórcze Nie z tej Bajki, (9) Stowarzyszenie Terra Artis, (10) ToTu – Akademia Twórczych Umiejętności, (11) Zamek Cieszyń, (12) Kierunek Kultura. Z opisem wszystkich inicjatyw oraz z prezentującymi je studiami przypadku można zapoznać się w publikacji *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków* (Hausner i in. 2016).

Nowa z krakowskiej Nowej Huty⁴. Przykład wybranych projektów realizowanych przez wskazane podmioty posłuży do sformułowania odpowiedzi na pytanie, jakie mogą być ścieżki oddziaływania kultury społecznej na rozwój społeczno-gospodarczy. Dodatkowym celem artykułu będzie szersza prezentacja przywołanych wcześniej kategorii rozwojowych, opierająca się na dwóch wybranych inicjatywach. Całość opracowania należy postrzegać jako doniesienie z badań. Z opisem wszystkich inicjatyw oraz z prezentującymi je studiami przypadku można zapoznać się w publikacji *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków* (Hausner i in. 2016).

TERRA ARTIS I ŁAŻNIA NOWA – CHARAKTERYSTYKA BADANYCH INICJATYW

Przed przejściem do zasadniczego omówienia wyników badania warto scharakteryzować obie inicjatywy wybrane do prezentacji w ramach opracowania. Mimo różnej skali działania (wielomilionowy roczny budżet Teatru Łażnia Nowa oraz kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznego przychodu Stowarzyszenia Terra Artis) stanowią one interesujące zestawienie dwóch uzupełniających się przedsięwzięć. Oba te podmioty, opierając się (w różny sposób) na działaniach artystycznych, przyczyniają się do podnoszenia jakości życia poprzez wzmacnianie lokalnego potencjału i budowanie marki miejsca.

Stowarzyszenie Terra Artis

Misją Stowarzyszenia Terra Artis jest działanie na rzecz wzbogacenia życia kulturalnego podkrakowskiej Lanckorony. Organizację tworzy grono przedstawicieli środowisk artystycznych (głównie muzycznych), naukowych, a także reprezentantów świata biznesu. Trzonem organizacji jest małżeństwo Nagy – Susanne i Michał – które odpowiada za całość kwestii artystycznych i większość organizacyjnych. Ich działalność jest wspierana przez kilku innych członków organizacji, przy czym to wsparcie nie ma charakteru ciągłego, lecz incydentalny.

Stowarzyszenie prowadzi całoroczne Ognisko Artystyczne (obejmujące grupowe i indywidualne zajęcia artystyczne), niemniej głównym obszarem jego działalności jest organizacja „Międzynarodowych Warsztatów Gitarowych” (MWG; przedsięwzięcie to od 2015 r. funkcjonuje także pod nazwą Festiwal Terra Artis). Wydarzenie to odbywa się corocznie w Lanckoronie i trwa około dziesięciu dni. W każdej edycji MWG uczestniczy około 50 dzieci i młodzieży w wieku 7–18 lat (z całej Polski, mających pewne doświadczenie w grze na gitarze; udział odpłatny). Do udziału w niektórych zajęciach są zapraszane też dzieci i młodzież z gminy Lanckorona (około 15 osób, w części uczestnicy Ogniska Artystycznego; udział bezpłatny), co mocniej wiąże przedsięwzięcie z gminą Lanckorona.

Podczas warsztatów uczestnicy rozwijają swoje umiejętności nie tylko z zakresu gry na gitarze, lecz także na skrzypcach czy harfie. Od kilku lat warsztaty (prowadzone przez artystów i instruktorów pochodzących z różnych krajów) wzbogacone są także o zajęcia artystyczne z innych dziedzin sztuki (teatr, taniec, poezja). Obok

⁴ Wskazane inicjatywy zostały wybrane do analizy, ponieważ autor artykułu był członkiem zespołów badawczych przygotowujących oba wskazane studia przypadku. Tym samym w odniesieniu do nich dysponuje najszerzą wiedzą na temat specyfiki inicjatyw oraz – co jest tu kluczowe – pełnym dostępem do materiałów badawczych uzyskanych podczas prac nad stworzeniem studium przypadku.

warsztatów adresowanych do dzieci i młodzieży charakterystycznym elementem MWG są otwarte dla mieszkańców koncerty muzyki, podczas których uczestnicy warsztatów wraz ze swoimi instruktorami prezentują nabyte umiejętności.

Dzięki Warsztatom Lanckorona co roku ożywa i przez kilka dni staje się ważnym ośrodkiem kulturalnym zarówno z punktu widzenia mieszkańców, jak i turystów. Jest to jedno z wielu działań artystycznych, które mają miejsce tu i w tym kontekście MWG wpisują się w szerszy nurt budowania wizerunku Lanckorony jako miejscowości o spokojnym, artystycznym charakterze. Stowarzyszenie Terra Artis poprzez swoją działalność – zarówno „Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe”, jak i Ognisko Artystyczne – przyczynia się do podnoszenia jakości życia na poziomie lokalnym. Inicjatywy podejmowane przez opisywaną organizację poszerzają ofertę kulturalną, która dostępna jest dla mieszkańców Lanckorony. Przyczynia się to do wyrównywania szans młodzieży mieszkającej w tej miejscowości względem ich rówieśników z większych ośrodków miejskich.

Teatr Łąźnia Nowa

Głównym obszarem aktywności Teatru Łąźnia Nowa jest realizacja działań odwołujących się do idei teatru zaangażowanego, zakorzenionego w środowisku i ingerującego w tkankę społeczną. Teatr realizuje spektakle repertuarowe (własne i w koprodukcjach), warsztaty oraz przedsięwzięcia w przestrzeni miejskiej, nie ma stałego zespołu aktorskiego, współpracuje z zawodowymi aktorami oraz zaprasza do wspólnych przedsięwzięć amatorów – w dużej mierze mieszkańców Nowej Huty.

Powyższy opis należy uzupełnić o krótki kontekst historyczny, który pozwala zrozumieć specyfikę Łąźni i jej umowne (ze względu na status instytucji kultury) uwzględnienie w badaniach kultury społecznej (która – zgodnie z przywołaną wcześniej definicją – stanowić ma formę poszerzenia pola publicznej sfery kultury). Historia tej inicjatywy wiąże się z połową lat 90. i nieformalnymi działaniami podejmowanymi przez grupę artystów na krakowskim Kazimierzu. W tym kontekście Łąźnia (mimo obecnego instytucjonalnego charakteru – miejskiej instytucji kultury) wpisuje się – poprzez swoje początki – w obszar kultury społecznej, wychodzącej od oddolnej działalności. Należy też dodać, że w pierwotnej wersji Łąźnia (która była wówczas ruchem nieformalnym) miała umożliwić rozwój alternatywnych podejść do sztuki teatralnej – jako kontrpropozycja wobec dobrze osadzonych już w tkance miasta teatrów instytucjonalnych. Idea teatru zakorzenionego i zmieniającego tkankę społeczną pojawiła się po kilku latach eksperymentu. Była efektem spłotu zmieniających się okoliczności dla funkcjonowania teatru oraz zasady otwartości, która była zaszyta w ideowym fundamencie Łąźni. Impulsem dla takiego kierunku rozwoju inicjatywy był charakter jej lokalizacji – krakowski Kazimierz na początku lat 90. XX w. był miejscem pustym, nieatrakcyjnym i niebezpiecznym (kojarzonym z niższymi warstwami społecznymi trawionymi przez problemy alkoholizmu czy recydywy). Oferta Łąźni – początkowo jako inicjatywy nieformalnej, później jako stowarzyszenia – stanowiła formę odpowiedzi na to zjawisko społeczne. Teatr nie próbował pozostawać w kontrze do swojego otoczenia. Raczej reagował na nie i formułował ofertę, która była adekwatna do ówczesnej specyfiki dzielnicy.

Po kilku latach proces gentryfikacji Kazimierza sprawił, że byt Łąźni (na skutek rosnących cen wynajmu lokali) stał się zagrożony. Wówczas pojawiła się propozycja przeniesienia działań podmiotu do krakowskiej Nowej Huty – dzielnicy, dla której

transformacja społeczno-gospodarcza lat 90. nie była siłą napędową jak w przypadku Kazimierza, lecz raczej powodem nakręcania się spirali problemów. Mimo licznych wyzwań związanych ze zmianą siedziby lider Łaźni – Bartosz Szydłowski – zdecydował się podjąć to wyzwanie i przekształcić stowarzyszenie w miejską instytucję kultury, która od tej pory miała działać w przestrzeni udostępnionej przez miasto w centrum Nowej Huty.

Tym samym opisywana inicjatywa przeszła drogę od aktywności nieformalnej do miejskiej instytucji kultury, którą dziś jest. Teatr Łaźnia Nowa korzysta z doświadczeń istniejącego wcześniej stowarzyszenia, jednak jego misja została nieco zmieniona – dopasowana do nowych okoliczności społecznych. Teatr od początku starał się dystansować od stereotypów funkcjonujących w mieście. Nowohucka społeczność nie została przez liderów inicjatywy w żaden sposób zaszklawiona. Liderzy Łaźni starali się dobrze poznać i zdiagnozować swoje nowe otoczenie. Zdecydowali, że dopiero na tej bazie wyznaczą cele instytucji i określą charakter podejmowanych przez nią działań. W tym sensie Łaźnia Nowa jako instytucja kulturalna wpisuje się w konkretny nurt budowania zmiany społecznej poprzez podejście bardziej oddolne, stając się ciekawym przypadkiem dla analizy tego, jak działania kulturalne mogą wpływać na rozwój społeczno-gospodarczy.

Uzupełniając dotychczasowy opis, należy dodać, że w przypadku Teatru Łaźnia Nowa przedmiotem analizy nie była cała działalność instytucji. Zespół badawczy skoncentrował uwagę na dwóch inicjatywach, które zostały podjęte przez Teatr. Mowa tu o projekcie „Partycypacje”, polegającym na współtworzeniu wydarzeń artystycznych (odwołujących się do aktualnych spraw związanych z problemami społecznymi Nowej Huty i jej mieszkańców) przez profesjonalistów oraz amatorów, oraz o projekcie „Uniwersytet Patrzenia”, który skierowany był do tzw. trudnej młodzieży pochodzącej z rodzin defaworyzowanych i korzystającej z pomocy jednej z nowohuckich świetlic socjoterapeutycznych. „Uniwersytet Patrzenia” miał na celu uruchomić – poprzez sztukę i działania artystyczne – potencjał rozwojowy uczestników.

Wybór wskazanych projektów podyktowany był chęcią prezentacji działań Teatru przez pryzmat inicjatyw, które charakterystyczne są dla misji Łaźni Nowej, tj. przedsięwzięć pomyślanych jako projekty interwencji w odpowiedzi nie na potrzeby *stricto* kulturalne, lecz właśnie ze względu na analizę środowiska społecznego otaczającego instytucję. Zamierzeniem takiego wyboru była także badawcza chęć bliższego przyjrzenia się efektom szczególnego sposobu pracy, jaki przyjęty został w obu przedsięwzięciach. Założenia zarówno projektu „Partycypacje”, jak i „Uniwersytet Patrzenia” są osadzone na wspólnej pracy i interakcji amatorów oraz profesjonalnych artystów. Tego rodzaju podejście do edukacji kulturalnej i działań społecznych należy uznać za innowację w kontekście zastosowania bardzo szerokiej skali współpracy (stworzenie wspólnych przedstawień, które następnie zostaną poddane częściowo komercyjnej eksploatacji). Czyni to interesującymi zarówno efekty, jak i przyjętą mechanikę pomyślaną w taki sposób kooperacji.

Jednocześnie należy podkreślić, że analiza obejmująca wyłącznie dwa projekty wymusza wąskie i tym samym ograniczające spojrzenie na Teatr Łaźnia Nowa, który realizuje w ciągu roku co najmniej kilkadziesiąt różnego rodzaju działań. Jest to jednak jedyna możliwa ścieżka badawcza, pozwalająca uzyskać bliski i szczegółowy obraz specyfiki projektów tej instytucji.

WYNIKI BADANIA

Wyniki badania prezentowane będą przez pryzmat kategorii rozwojowych wskazanych we wprowadzaniu do niniejszego opracowania. Każda z nich opisana zostanie przez pryzmat jednej z przybliżanych tu inicjatyw – projektów: „Partycypacje”, „Uniwersytet Patrzenia” lub „Międzynarodowych Warsztatów Gitarowych”. Te zostaną omówione z punktu widzenia kształtowania w ich ramach podmiotowości, wspólnotowości, partycypacyjności, podtrzymywalności i autorefleksyjności.

Podmiotowość

Kategoria ta przybliżona zostanie na podstawie projektu „Partycypacje” Teatru Łaźnia Nowa. Twórcy tego przedsięwzięcia starali się w jak największym stopniu wykorzystać wewnętrzny potencjał amatorów poprzez wzmocnienie ich pewności siebie. By uzyskać wskazany rezultat, podjęto działania ukierunkowane na rozwijanie u amatorów umiejętności improwizacji i pracy zespołowej (uczestnicy wzięli udział w przygotowanych specjalnie dla nich warsztatach z tego zakresu). Nabyte umiejętności zostały później wykorzystane przez uczestników projektu w trakcie improwizowanych scen odgrywanych podczas otwartych, biletowanych spektakli, stanowiących finalny jego efekt. Budowanie umiejętności improwizacyjnych miało przyczynić się jednocześnie do uwolnienia kreatywności uczestników działań projektowych oraz do wzmacniania ich pewności siebie.

Zależy nam na tym, aby osoby biorące udział w pracach otwały się na kreatywność. To może być mała kreatywność, ale ważne, żeby była ich własna (jeden z organizatorów projektu).

Dodatkowym sposobem na spożytkowanie potencjału twórczego uczestników projektu „Partycypacje” było zaangażowanie tej grupy osób do tworzenia scenariuszy spektakli w ramach przedsięwzięcia. Bezpośrednie włączenie amatorów do procesu twórczego sprawiło, że przestali być oni wyłącznie uczestnikami działań Teatru, a stali się ich realnymi współtwórcami, stojąc na równi z profesjonalnymi artystami i mając istotny głos we wszystkich sprawach związanych z realizowanym projektem.

Bezpośrednie włączenie amatorów do procesu twórczego sprawiło, że przestali być oni wyłącznie uczestnikami działań, a stali się ich realnymi współtwórcami

Amatorzy pisali swoje monologi, część z nich weszła potem do spektaklu. Wraz z doświadczeniem zaczynają zgłaszać uwagi do innych rzeczy, ale chodzi raczej tutaj o ich otwarcie się [...] (jeden z organizatorów projektu).

Podjęte działania – na podstawie przeprowadzonych badań fokusowych – pozytywnie wpłynęły na życie uczestników (aktorów amatorów). Deklarują oni, że pod wpływem udziału w projekcie: (i) zwiększyła się ich pewność siebie w sytuacjach życiowych; (ii) odkryli (często na nowo) poczucie sprawczości w życiu (ktoś liczył się z ich zdaniem); (iii) zyskali narzędzie służące samorealizacji. Opisana zmiana może być bezpośrednio łączona z udziałem w projekcie. W początkowym okresie jego realizacji amatorzy – uczestnicy działań Łaźni Nowej – byli jedynie biorcami oferty projektowej. Dopiero z czasem – pod wpływem metodycznych i zaplanowanych

działań Teatru – stali się współtwórcami przedsięwzięcia, do którego zostali zaangażowani, gdzie przez współtworzenie projektu należy rozumieć aktywne wpływanie na jego kształt i współpodejmowanie decyzji kluczowych dla efektu artystycznego (który miał tu drugorzędne znaczenie wobec uzyskanego efektu społecznego).

Wspólnotowość

Exemplifikacją kolejnej analizowanej kategorii będzie projekt „Uniwersytet Patrzenia” Teatru Łaźnia Nowa. Wybór tego przedsięwzięcia do omówienia kategorii „wspólnotowość” wynika z faktu, że skutkiem opisywanej inicjatywy – dostrzegalnym dla wszystkich rozmówców biorących udział w realizowanych IDI oraz FGI – było wzmocnienie relacji wewnątrz grupy młodzieży, biorącej udział w projekcie. Sami uczestnicy wspominają, że choć wcześniej znali się ze wspólnych spotkań w świetlicy socjoterapeutycznej przeznaczonej dla trudnej młodzieży, niewiele o sobie wiedzieli. Dopiero współpraca z Teatrem i konieczność otwarcia się (związana z udziałem w warsztatach artystycznych) sprawiły, że ich relacje stały się mocniejsze i głębsze – wzajemnie poznali swoje zarówno mocne, jak i słabe strony. Warto dodać, że w momencie badania, tj. dwa lata po realizacji projektu, wzajemne więzi między uczestnikami są bardzo różne, niemniej część osób cały czas utrzymuje ze sobą kontakt.

Na co dzień nikt nie zastanawia się nad ich potrzebą. Fakt wyjścia do nich i zapytania o ich potrzeby już jest wyróżniający [...] Zostało pokazane, jak są w domu traktowani, jak siebie wzajemnie traktują, jakie między nimi są relacje [...] Przez fakt opowiadania przeszli oni fantastyczną drogę, dowiedzieli się dużo o sobie, potrafili powiedzieć, co potrzebują na tę chwilę (jeden z organizatorów projektu).

Sami uczestnicy również pozytywnie opisują współpracę z pracownikami Teatru. Mimo napięć, które miały miejsce na początku projektu (młodzież zbuntowała się przeciwko części elementów warsztatów artystycznych, na skutek czego nastąpiło wspólne [realizowane na linii młodzież–artyści] przeformułowanie programu zaplanowanego do realizacji w ramach projektu), udało się im wypracować partnerskie relacje. Ich owocem było wystawienie na deskach Łaźni Nowej sztuki *Irkucka historia* (spektakl nie był planowanym elementem projektu, stanowił owoc inspirującej współpracy między młodzieżą a jedną z reżyserek zaangażowanych do tego przedsięwzięcia); dodatkowo część uczestników projektu wzięła udział w kolejnym koncepcie Teatru – spektaklu *Nie śpimy, lecimy*. Dwie osoby wystąpiły także w roli statystów w spektaklu *Antyzwiastowanie*, a jedna przez krótki okres pracowała w Teatrze.

„Uniwersytet Patrzenia” miał pozwolić uczestnikom – młodzieży o trudnej przeszłości, z problemami – odnaleźć się w nowym środowisku, zdobyć miękkie społeczne kompetencje i wykształcić umiejętność współtworzenia wspólnoty. Projekt wpisywał się w szerszą filozofię działania świetlicy socjoterapeutycznej, do której należała młodzież biorąca w nim udział.

Zależało nam na wyciągnięciu tej młodzieży z getta, z takiego zamkniętego kręgu myślenia o świecie (jedna z organizatorek projektu).

Na podstawie zebranego materiału badawczego trudno jednoznacznie odpowiedzieć, czy cel ten udało się zrealizować. Dla części uczestników było to – jak się

wyduje na podstawie przeprowadzonych rozmów – rozwijające i ważne doświadczenie życiowe, budujące podstawy do przyszłych pozytywnych postaw. Obecnie młodzież zaangażowana w projekt nie utrzymuje już jednak kontaktów z Teatrem (sam projekt również okazał się jednorazowy i nie doczekał się kolejnych edycji).

Partycypacyjność

Kategoria „partycypacyjność” miała służyć prezentacji tego, jak różnego rodzaju aktorzy społeczni włączani są w procesy, w których do tej pory nie uczestniczyli. Wiąże się ona bezpośrednio z budowaniem opisanej wcześniej podmiotowości, która jest warunkiem późniejszej partycypacji (najpierw należy uzyskać poczucie sprawczości, aby później móc ową sprawczość wdrażać w podejmowanych działaniach). W tym kontekście przedsięwzięciem wybranym do zobrazowania tej kategorii będzie ponownie projekt „Partycypacje”, włączający amatorów (seniorów, mieszkańców Nowej Huty) do profesjonalnych produkcji teatralnych w roli zarezerwowanej dotychczas dla profesjonalnych artystów (aktorów, scenarzystów).

Uczestnicy omawianego przedsięwzięcia w znacznym stopniu pełnili rolę współkreatorów spektakli, mając wpływ na ich ostateczny kształt.

Z dramaturgiem ustaliliśmy strukturę spektaklu, a aktorzy mieli bardzo duży wpływ na sekwencje improwizowane z udziałem publiczności (jedna z organizatorów projektu).

W zamierzeniu twórców projektu aktywny udział seniorów amatorów w warsztatach i spektaklach teatralnych miał stanowić dla uczestników działań początek szerszego angażowania się w różnego rodzaju aktywności społeczne (także w kolejne produkcje teatralne; zakładano, że część z nich inspirowana będzie przez amatorów). Zaproponowana zamiana ról (wyjście z roli widza i wejście w rolę aktora, współtwórcy sztuki) miała przynieść skutek w postaci nowego, szerszego spojrzenia na Teatr Łąźnia Nowa, który chciał w ten sposób przeistoczyć się (w opinii odbiorców) z typowej instytucji artystycznej w podmiot o bardziej społecznym charakterze. W okresie realizacji badań udawało się to w ograniczonym stopniu. Pojawiały się pojedyncze pomysły inicjatyw wychodzące od amatorów zaangażowanych w projekty Teatru, jednak żadna z tych propozycji nie doczekała się jeszcze realizacji.

Spotkanie ma dać im rodzaj impulsu, żeby brać życie w swoje ręce. Liczyłbym na to, że oni będą brać od nas impuls, jakąś zmianę własnych postaw, i będą się tym dzielić dalej. Mam wrażenie, że często to się dzieje (jeden z organizatorów projektu).

Przeprowadzone wywiady z uczestnikami projektu nie wskazują jednoznacznie na przekładanie się jego partycypacyjnego charakteru na powstawanie nowych struktur lokalnych, inicjatyw czy podtrzymywalność przedsięwzięcia (np. wystawianie własnych spektakli w lokalnych świetlicach czy domach kultury). Jeżeli już dochodzi do kontynuacji działań, to raczej dotyczy ona biernego uczęszczania na

„Partycypacyjność”
wiąże się bezpośrednio
z budowaniem
opisanej wcześniej
podmiotowości,
która jest warunkiem
późniejszej partycypacji

spektakle. Tylko niektórym beneficjentom projektu udało się zaangażować w prace nad kolejnymi sztukami teatralnymi. Jednocześnie jednak należy podkreślić, że osoby zaangażowane w projekt – według ustaleń z bezpośrednich rozmów – dzięki niemu chętniej uczestniczą w kulturze, przekonują do takiej formy spędzania wolnego czasu także swoich znajomych. Miały one okazję dostrzec zupełnie nowe możliwości osobistej aktywności oraz odkryć własne, niezdiagnozowane wcześniej talenty. Aktorzy amatorzy stanowią także zintegrowaną grupę, która mocno identyfikuje się z Łaźnią Nową, chętnie angażuje się w różnego rodzaju inicjatywy podejmowane przez instytucję i – w praktyce – pełnią rolę nieformalnych ambasadorów Teatru.

Podtrzymywalność

Kategoria „podtrzymywalność” pozwala określić, na ile trwałe są efekty uzyskane w ramach realizacji projektu. Odnosi się ona zarówno do samej inicjatywy (analizując m.in. jej replikowalność czy możliwość kontynuacji i wpływ na otoczenie), jak i do jej uczestników (badając charakter, skalę i trwałość zmiany, którą w zamyśle twórców wywołać miał dany projekt). Przedsięwzięciem, które może posłużyć za przykład kształtowania długofalowego oddziaływania projektu są „Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe” Stowarzyszenia Terra Artis. W lipcu 2017 r. odbyła się już dziesiąta edycja tego wydarzenia.

Warto w tym miejscu przybliżyć ewolucję opisywanego projektu. Pierwsze warsztaty odbyły się w 2008 r. Organizacyjnie za inicjatywę odpowiedzialne było małżeństwo Nagy (późniejsi inicjatorzy i współtwórcy Stowarzyszenia Terra Artis), instytucjonalnie z kolei w latach 2008–2010 korzystano z pomocy różnych organizacji pozarządowych działających na terenie gminy Lanckorona (samo Terra Artis jeszcze nie istniało). Ze względu na problemy związane ze współpracą, składaniem i rozliczaniem projektów, a także z zaangażowaniem współpracowników w kwestie związane z przeprowadzeniem warsztatów zapadła decyzja o założeniu własnej organizacji. W efekcie w 2010 r. zostało powołane do życia Stowarzyszenie Terra Artis Lanckorona. Jednym z najważniejszych czynników przesądzających o sformalizowaniu działań i w efekcie zarejestrowaniu stowarzyszenia był rozwój warsztatów – ich zorganizowanie pod szyldem własnego stowarzyszenia było znaczącym ułatwieniem w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, prowadzeniu dokumentacji, reprezentowaniu inicjatywy na zewnątrz i długofalowym budowaniu marki wydarzenia.

Kolejne lata, tj. okres pomiędzy rokiem 2010 a 2015, to dla Stowarzyszenia czas intensywnego rozwoju MWG. Dużą zmianą jakościową było nawiązanie pod koniec 2011 r. współpracy z Agencją Artystyczną GAP (przedsiębiorstwem społecznym działającym przy Fundacji Gospodarki i Administracji Publicznej). Nowy partner przejął na siebie częściową obsługę MWG – począwszy od kwestii finansowych i prawnych, po marketingowe i techniczne w trakcie imprezy. W połączeniu ze wsparciem w pozyskiwaniu środków finansowych z zewnątrz (przede wszystkim w ramach programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i jednostek samorządu terytorialnego) doprowadziło to do znaczącego rozwoju warsztatów, przejawiającego się m.in. w profesjonalizacji działań, większym zasięgu marketingowym wydarzenia, a co za tym idzie – zauważalnym zwiększeniu zainteresowania zajęciami i koncertami.

Warto w tym miejscu podkreślić, że nawiązane partnerstwa to jeden z elementów sprzyjających wzmocnieniu podtrzymywalności opisywanego przedsięwzięcia. Choćby wspólne składanie wniosków grantowych znacząco przyczyniło się do poszerzenia wiedzy ukrytej, jaką obecnie dysponuje organizacja w tym zakresie. Jednocześnie jednak, mimo znacznej profesjonalizacji działań i dynamicznego rozwoju „Międzynarodowych Warsztatów Gitarowych”, inicjatywa ta cały czas boryka się z brakiem pełnej podtrzymywalności finansowej. Znaczna część środków na realizację projektu pochodzi z grantów, o które organizatorzy rokrocznie starają się u podmiotów publicznych (na poziomie centralnym oraz samorządowym). Wiele z tych prób kończy się sukcesem, jednak pozyskiwane fundusze przyznawane są na ogół w perspektywie dwunastomiesięcznej, co nie pozwala planować przedsięwzięć z dużym wyprzedzeniem, niezbędnym przy takich działaniach jak MWG. W przypadku tej imprezy jest to niezwykle ważne, gdyż niepewność w zakresie finansowania przekłada się np. na brak możliwości odpowiednio wczesnego zakontraktowania udziału artystów i wykładowców. Jest to w chwili obecnej jedna z istotnych barier dla rozwoju omawianej inicjatywy.

Problemy związane z ciągłymi staraniami o utrzymanie podtrzymywalności finansowej samego wydarzenia nie zaburzają jednak pozytywnego i trwałego oddziaływania MWG na uczestników warsztatów. Warto w tym miejscu podkreślić, że podstawowym celem zajęć i warsztatów prowadzonych przez Terra Artis jest nie tyle opanowanie przez uczestników danej partii materiału, ile ukazanie różnych możliwości wszechstronnego i szeroko pojmowanego rozwoju artystycznego.

Przy „Międzynarodowych Warsztatach Gitarowych” i przy Ognisku unikaliśmy i unikamy „konkursowej” atmosfery, bez wywierania presji i nastawienia, że jeśli ci nie idzie, to znak, że się tu nie nadajesz. Wręcz przeciwnie, zawsze cieszyło nas, że zgłaszają się do nas też dzieci słabsze, zwłaszcza od tej społecznej strony – mniej śmiałe, wycofane, a nawet z zaburzeniami psychicznymi. I zwykle okazywało się, że te osoby mają niesamowity talent i potrafią robić fantastyczne rzeczy (lider Stowarzyszenia Terra Artis Lanckorona).

Tak sformułowany cel realizowany jest z powodzeniem. Przeprowadzone wywiady pogłębione (z autorami inicjatywy oraz z rodzicami uczestników) wskazują, że dla wielu młodych osób „Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe” stały się inspiracją do większego zainteresowania się sztuką. Wielu uczestników w szerszym (niż dotychczas) zakresie zaczęło korzystać ze zróżnicowanej oferty edukacji artystycznej.

Inicjatywa trwale wpływa także na szersze otoczenie społeczno-gospodarcze. „Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe” na stałe wpisały się w kalendarz wydarzeń kulturalnych w Lanckoronie. Przeprowadzone przez zespół badawczy rozmowy wskazują, że w okresie realizacji wydarzenia zwiększa się zainteresowanie ofertą hotelarsko-gastronomiczną w miejscowości. W pewnym zakresie jest ono związane z samym pobytem uczestników MWG w Lanckoronie. Częściowo jednak Warsztaty generują także dodatkowe pozytywne efekty, takie jak większe zainteresowanie miastem osób powiązanych z uczestnikami (rodziców, dziadków) oraz miłośników muzyki. Obie ostatnie grupy, korzystając z oferty miejscowej branży turystycznej, przyczyniają się wymiennie do wzmocnienia lokalnego potencjału rozwojowego.

Autorefleksyjność

Autorefleksyjność to
kategoria rozwojowa

Autorefleksyjność, czyli w istocie stały namysł nad prowadzonymi działaniami i możliwościami ich doskonalenia, to kategoria rozwojowa, która była najbardziej problematyczna do jednoznacznej diagnozy i opisu w ramach prowadzonych studiów przypadku. Z jednej strony podczas realizacji badań oba badane podmioty sporadycznie sięgały po narzędzia ewaluacyjne, pozwalające w sposób pogłębiony oceniać jakość prowadzonych działań. Nie prowadziły także żadnych systemowych działań z tego zakresu. Większość samowiedzy pozyskiwana była w sposób charakterystyczny dla wielu instytucji ze sfery kultury⁵, tj. poprzez okazjonalne i często przypadkowe rozmowy z uczestnikami lub odbiorcami działań obu organizacji. Szersze analizy (o charakterze zarówno ilościowym, jak i jakościowym – np. ankiety monitorujące itp.) pojawiały się jedynie wówczas, gdy wymagane to było przez grantodawcę przyznającego zewnętrzne środki finansowe na pokrycie kosztów realizacji działań projektowych.

Z drugiej strony opisywane organizacje cechuje silne nastawienie na rozwój, o czym może świadczyć ewolucja obu podmiotów obserwowana na przestrzeni ostatnich lat. W przypadku Łaźni Nowej jest to zmiana obejmująca swym zakresem ponad 20 lat, podczas których organizacja ta przeszła drogę od grupy nieformalnej do wiodącej instytucji kultury w Polsce. W przypadku Stowarzyszenia Terra Artis również można mówić o znaczącym postępie, którego przyczyn należy upatrywać w stałym namyśle nad możliwościami doskonalenia przedsięwzięcia, jakim są Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe w Lanckoronie. Świadczyć o tym może rok-roczne rozszerzanie zespołu instruktorów zaangażowanych w to przedsięwzięcie (wliczając w to włączanie do tej grupy uznanych artystów z zagranicy) czy rozwój w wymiarze organizacyjnym związany np. z pozyskiwaniem partnerów wspierających Stowarzyszenie w przygotowaniu wydarzenia.

Powyższe obserwacje prowadzą do wniosku, że autorefleksja – sprzyjająca rozwojowi obu badanych inicjatyw – jest atrybutem cechującym bardziej liderów Teatru Łaźnia Nowa oraz Stowarzyszenia Terra Artis niżli prowadzone przez nich podmioty. To na skutek ich działań zarządzane przez nich organizacje modyfikują swoje działania i odpowiadają na zmieniające się warunki otoczenia. W tym kontekście istnieje ryzyko, że brak systemowego myślenia o charakterze autorefleksyjnym może w dłuższym okresie – po zmianie przywództwa – przyczynić się do osłabienia dynamiki rozwojowej prezentowanych inicjatyw.

PODSUMOWANIE

Projekt „Kultura i rozwój” stanowił rozbudowane przedsięwzięcie badawcze, którego finalnym efektem było znaczne rozszerzenie wiedzy na temat specyfiki inicjatyw podejmowanych oddolnie w ramach kultury społecznej. Prezentacja dwunastu studiów przypadku, znajdująca się w książce *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków* (Hausner i in. 2016), pozwoliła sformułować odpowiedź na wiele

⁵ Tego rodzaju prawidłowość, jako charakterystyczną dla podmiotów kultury, zdiagnozowali m.in. autorzy opracowania *Kompetencje kadr kultury a rozwój kapitału społecznego* (Kowalik i in. 2013, s. 124).

szczegółowych pytań badawczych, m.in.: (1) w jaki sposób wytwarzają się więzi, które stają się zasobem i mogą prowadzić do kreacji nowych zasobów?; (2) dzięki jakim praktykom inicjatywy kulturalne oddziałują na wzmacnianie podmiotowości twórców i uczestników?; (3) w jaki sposób powodują wykształcenie się między twórcami i uczestnikami więzi wspólnotowych i jak przekładają je na swoje otoczenie?; (4) jak autorzy inicjatyw osiągają podniesienie poziomu partycypacji odbiorców?; (5) dzięki jakim praktykom udaje im się podtrzymywać swoją działalność i ją rozwijać?

Uzyskane odpowiedzi i analizowane przykłady wskazują, że kultura może stanowić szansę na wygenerowanie nowego impulsu rozwojowego. Potwierdzać to mogą także zaprezentowane tutaj skrótowo projekty Teatru Łaźnia Nowa oraz „Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe” Stowarzyszenia Terra Artis. Inicjatywy te oddziaływały na ich twórców i uczestników poprzez różne dziedziny sztuki i różne metody pracy artystycznej. Czynnikiem łączącym opisywane przedsięwzięcia jest ostateczny skutek ich realizacji w odniesieniu do grup odbiorców. Wszystkie one wzmacniały ich podmiotowość, podnosiły jakość więzi zbiorowych, budowały potencjał do szerszego zaangażowania społecznego. W efekcie należy zakładać, że skutki prezentowanych projektów – poprzez podnoszenie kompetencji miękkich i społecznych na poziomie jednostkowym – będą miały charakter długofalowy i podtrzymywalny także po zakończeniu realizacji działań. Tym samym przedsięwzięcia te nie pozostają bez wpływu na rozwój społeczny i w dalszej kolejności gospodarczy.

Jednocześnie warto raz jeszcze zauważyć, że gdyby rozwój społeczno-gospodarczy postrzegać wyłącznie w kategoriach ograniczających się do założeń ekonomii neoliberalnej, pojęcie to należałoby utożsamiać wyłącznie ze wzrostem gospodarczym. Wówczas potwierdzenie związków pomiędzy kulturą a rozwojem byłoby utrudnione (szczególnie w odniesieniu do inicjatyw kultury oddolnej, charakteryzujących się niewielką, lokalną skalą). W projekcie „Kultura i rozwój” to ostatnie pojęcie „zyskało ciężar dzięki aspektowi społecznemu i aksjologicznemu. [Rozwój] wystąpił tam, gdzie dokonała się zmiana dotychczasowych mechanizmów produkcji, redystrybucji oraz wartościowania zasobów za sprawą transformacji tego, jak koordynowane są działania społeczne” (Hausner i in. 2016, s. 11). Oznacza to, że dopiero przyjęcie kategorii rozwojowych – podmiotowości, wspólnotowości, partycypacji, podtrzymywalności i autorefleksyjności – pozwoliło precyzyjniej określić ścieżki połączeń prowadzące od kultury (w tym przypadku kultury społecznej) do rozwoju. Tym samym można przyjąć, że zastosowana w prezentowanym badaniu metoda opisywania powyższej relacji sprawdziła się i z powodzeniem może być stosowana także do analizy innych, zbliżonych inicjatyw.

Gdyby rozwój społeczno-gospodarczy postrzegać wyłącznie w kategoriach ograniczających się do założeń ekonomii neoliberalnej, pojęcie to należałoby utożsamiać wyłącznie ze wzrostem gospodarczym

BIBLIOGRAFIA

- Hausner, J. (2008). *Zarządzanie publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hausner, J., Jasińska, I., Lewicki, I., Stokfiszewski, I. (red.) (2016). *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków*. Kraków: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej.

- Hausner, J., Karwińska, A., Purchla, J. (red.) (2013). *Kultura a rozwój*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Kowalik, W., Mańczyk, K., Maźnica, Ł., Strycharz, J. (2013). *Kompetencje kadr kultury a budowanie kapitału społecznego*. Kraków: Małopolski Instytut Kultury.
- Lewicki, M., Rogaczewska, M., Ziętek, A. (2016). *Kultura i rozwój – podsumowanie projektu badawczego*. W: J. Hausner, I. Jasińska, M. Lewicki, I. Stokfiszewski (red.), *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków* (s. 79–138). Kraków: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej.
- Stokfiszewski, I. (2016). *Wokół kultury społecznej*. W: J. Hausner, I. Jasińska, M. Lewicki, I. Stokfiszewski (red.), *Kultura i rozwój. Analizy, rekomendacje, studia przypadków* (s. 199–224). Kraków: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej.

Relations between Culture and Development – Grassroots Socio-cultural Initiatives Perspective – Report on the Results of a Research Project “Culture and Development”

Abstract: The article presents a partial analysis of the results of a research project called “Culture and Development,” which was carried out in 2014–2015 by a wide range of researchers gathered around the Advanced Studies Institute, run by the Stanisław Brzozowski Association.

In the research, twelve cases of socio-cultural initiatives were analyzed. The article focuses on two of them: the Terra Artis Association and Łaźnia Nowa Theatre. The results of the two analyses are used as examples in order to diagnose the relations between the socio-cultural initiatives and socio-economic development. Those relations are described using terms and ideas referring to development which were defined in the “Culture and Development” project. Those terms include mostly: empowerment, sense of community, participation, sustainability and auto-reflexiveness. The presentation of those terms is the second goal of the article.

Keywords: social culture, socio-economic development, case-study.

PREKARIAT
A „POKOLENIE Y” –
ZJAWISKO PREKARYJNOŚCI
MŁODYCH
PRACOWNIKÓW*

Magdalena Andrejczuk**

Streszczenie: Pokolenia to grupy społeczne, które oprócz metryki urodzenia łączą wspólne przeżycia i doświadczenia. „Pokolenie Y” według literatury przedmiotu obejmuje osoby urodzone od połowy lat 80. do końca lat 90. Autorka proponuje własną typologię pokoleń w polskim społeczeństwie, w którym „pokolenie Y” określa jako: „pokolenie UE”, „pokolenie reformy”, „pokolenie Erasmusa”. Artykuł wskazuje na uwarunkowania towarzyszące „pokoleniu Y”, jak również na sytuację tej generacji na rynku pracy. Głównym założeniem pracy jest konfrontacja postaw młodych ludzi ze zjawiskiem prekariatu. Prekaryjność, czyli doświadczanie niepewnej sytuacji zawodowej, jest bowiem właściwe reprezentantom „pokolenia Y”. Autorka na podstawie badań empirycznych podejmuje próbę wyodrębnienia strategii radzenia sobie z sytuacją prekaryjną wśród młodych, które grupuje w kategorie: próżni, zawieszenia oraz poczekalni.

Słowa kluczowe: prekariat, prekaryjność, pokolenia, pokolenie Y, rynek pracy.

Kultura i Rozwój 2(3)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.2.3.04

WPROWADZENIE

Zarządzanie pokoleniem Y (<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Zarządzanie-pracownikami-pokolenia-Y-1873216.html> [dostęp: 8.04.2017]), *Korupcja w Polsce: pokolenie Y najczęściej dopuszcza się nadużyć* (<http://www.pulshr.pl/prawo-pracy/korupcja-w-polsce-pokolenie-y-najczesciej-dopuszcza-sie-naduzyc,42947.html> [dostęp: 8.04.2017]), *Jak stworzyć ogłoszenie o pracę, które przykuje uwagę pokolenia Y?* (<http://www.firma.egospodarka.pl/art/galeria/140420,Jak-stworzyc-ogloszenie-o-prace-ktore-przykuje-uwage-pokolenia-Y,2,47,1.html> [dostęp: 8.04.2017]), *Hoffice – najnowszy trend wśród pokolenia Y* (http://www.propertydesign.pl/design/185/hoffice_najnowszy_trend_wsrod_pokolenia_y,12316.html [dostęp: 8.04.2017]) – to tylko wybrane tytuły artykułów, które pojawiły się w mediach w 2016 i 2017 r. Teksty związane z „pokoleniem Y” obecne są w środkach masowego przekazu relatywnie często. „Pokolenie Y” funkcjonuje jako „słowo-wytrych” i przyciąga zarówno marketingowców kreujących strategię sprzedaży¹, jak również pracodawców poszukujących pracowników². Problem pokoleniowości obecny jest w sferze zainteresowań naukowych specjalistów z różnych dyscyplin, wspomnieć należy prace K. Mannheim’a (1992–1993, s. 161), A. Kłoskowskiej (1987), J. Garewicz (1983), H. Świdzy-Ziemby (1995), B. Fatygi (1999), T. Szlendaka (2004), a także W. Września (2007; 2013). „Pokolenie Y” jest również tematem badań empirycznych wśród łódzkich studentów i absolwentów (Striker 2011; Bednarska-Wnuk 2012), a także

* Artykuł powstał w ramach projektu PREWORK (*Młodzi pracownicy prekaryjni w Polsce i Niemczech: socjologiczne studium porównawcze warunków pracy i życia, świadomości społecznej i aktywności obywatelskiej*), finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki oraz Deutsche Forschungsgemeinschaft, nr umowy NCN: UMO-2014/15/G/HS4/04476, DFG: TR1378/1-1. Jednym z komponentów badawczych projektu PREWORK są badania biograficzne młodych osób (w wieku 18–30 lat) doświadczających prekaryjnych warunków pracy w Polsce i Niemczech. Autorka artykułu jest członkinią zespołu badawczego.

** Mgr Magdalena Andrejczuk, Instytut Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Szkoła Główna Handlowa, ul. Wiśniowa 41, 02-520 Warszawa, magdalena.andrejczuk@gmail.com.

1 Wyodrębniła się nawet podkategoria „pokolenia Henry/Henryków”. „Henry (z ang. Henry: High Earner Not Rich Yet) to przedstawiciele grupy społecznej, rosnącej w siłę światopoglądowo i konsumencko. Na Zachodzie znanej od lat, w Polsce zbadanej przez GfK Polonia i Clue PR po raz pierwszy” (Badanie GfK, Clue PR 2017).

2 Wnioski w raporcie *Globalny raport: The 2017 Deloitte Millennial Survey* ze stycznia 2017 r. powstałym na podstawie badania zrealizowanego wśród grupy blisko 8 tys. przedstawicieli „pokolenia Y” z 30 krajów. Ankieta Deloitte została przeprowadzona we wrześniu 2016 r. Respondenci mieli wykształcenie wyższe oraz pracowali w dużych firmach sektora prywatnego (zatrudniających ponad 100 osób) (*Globalny raport: The 2017 Deloitte Millennial Survey* 2017). Z kolei w badaniu *Pierwsze kroki na rynku pracy* wzięło udział 1128 osób z Polski w wieku od 19 do 30 lat, będących studentami lub absolwentami szkół wyższych (*Badanie Pierwsze kroki na rynku pracy* 2015).

w pracy zbiorowej *Praca w XXI wieku. Wymiary formalne i nieformalne* (Kolasieńska i in. 2017). Zjawiska transformacji rynku pracy oraz mentalności pracujących Polaków zostały zaś ujęte m.in. w badaniach J. Gardawskiego i zespołu (zob. Gardawski 1992; 1996; 2009).

Celem niniejszego artykułu jest krytyczna analiza i zestawienie kategorii „prekariatu” i „millenialsów” na podstawie dostępnej literatury przedmiotu, a także wstępnych refleksji powstałych w wyniku badań biograficznych przeprowadzanych w ramach projektu PREWORK³.

POKOLENIE JAKO KATEGORIA SPOŁECZNA

Definiowanie „pokolenia Y” należy rozpocząć od przywołania argumentów związanych z toczącą się w sferze naukowej dyskusją na temat dystyngowania kolejnych generacji. Według J. Garewicza przeżycia pokoleniowe łączą ludzi bez względu na przynależność do różnych frakcji i stron, budując wspólne punkty odniesienia (Garewicz 1983, s. 78). „Wspólnota pokoleniowa”, zgodnie z ujęciem B. Fatygi, czy też „pokolenia” to nic innego jak grupy, które ze względu na pewne wspólne okoliczności dorastania łączą te same cechy. „Pokolenie w znaczeniu socjologicznym to ludzie, którzy mają pewne doświadczenie kulturowe (wynikające z jakichś doniosłych wydarzeń, choć niekoniecznie), charakterystyczne dla większości z nich i konstruujące ich odrębność od innych kohort wiekowych” (Fatyg 1999, s. 126–145). Z kolei W. Wrzesień, będąc zwolennikiem orientacji kulturowej w definiowaniu pokoleń, przyjmuje, że „pokolenie to co prawda zbiorowość o cechach kategorii rówieśniczej, ale powstaje ona na bazie wspólnoty myśli i zachowań, stanowiących reakcję na <nową sytuację historyczną>”, nawet nie proste następstwo wydarzeń historycznych. Zatem sam fakt, że ktoś urodził się w danym roku, jeszcze jego pokoleniowej przynależności nie przesądza” (Wrzesień 2007, s. 137).

D. Hildebrandt-Wypych pokolenie zestawia z problematyką młodzieży: „Pokolenie jest kategorią, która – zarówno w myśleniu potocznym, jak i badaniach naukowych – pełni funkcję porządkującą coraz bardziej złożoną i wielowymiarową problematykę młodzieży. [...] Kategoria pokolenia daje możliwość połączenia indywidualnej, instytucjonalnej i społecznej perspektywy badawczej” (Hildebrandt-Wypych 2009, s. 112). Idąc dalej, młodzi i dorośli ludzie funkcjonują w zupełnie różnych porządkach kulturowych (Fatyg 2001, s. 98). Jednocześnie pokoleniowość ma charakter subiektywny i relacyjny, tzn. opiera się często na nieuświadomionej przynależności do wspólnoty rówieśniczej (rozumianej w kategorii *Gemeinschaft* F. Tönniesa) (por. Tönnies 1988).

Pokoleniowość ma charakter subiektywny i relacyjny, tzn. opiera się często na nieuświadomionej przynależności do wspólnoty rówieśniczej

GENERACJE X, Y, Z

Od lat 60. podejmowane są próby usystematyzowania wspólnych cech i kategorii właściwych kolejnym grupom pokoleniowym (por. Deverson, Hamblett 1965; Strauss,

3 Strona projektu: prework.eu (dostęp: 19.04.2017).

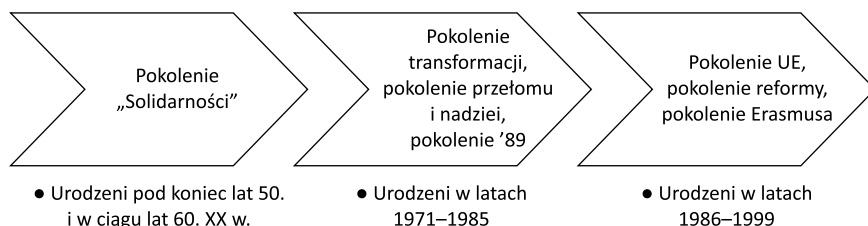
Howe 2000; Strauss, Howe 1991; Seemiller, Grace 2016). W literaturze przedmiotu kolejne grupy pokoleniowe są często grupowane w następujące kategorie (Fry 2016):

1. *Veterans*, inaczej *Radio Babies*, *The Silent Generation* – urodzeni w latach 1930–1945.
2. *Baby Boomers*, tzw. boomersi, tj. urodzeni w latach 1946–1969.
3. *Generation X* – *Baby Busters*, ale też „pokolenie przełomu”, „pokolenie Pepsi”, „pokolenie globalne”, „pokolenie końca wieku”, „pokolenie 2000” – urodzeni w latach 1970–1979.
4. *Generation Y* – *Millennials* (generacja Y, millenialsi), zwani „pokoleniem Milenium”, „następną generacją”, „pokoleniem cyfrowym” oraz „pokoleniem kłapek i iPodów” – urodzeni w latach 1980–2000.
5. *Generation Z* – określone „generacją multitasking”, „cichym pokoleniem”, „generacją @”, „Generation V”, „Generation C” – urodzeni po 2000 r.

Ze względu na fakt, że powyższe pojęcia mają charakter generalny, można uznać, iż pokoleniowość jest pochodną procesów globalizacji, ponieważ generacje te są wyodrębniane w różnorodnych konfiguracjach we wszystkich „ponowoczesnych” społeczeństwach. Jednocześnie kategorie te są traktowane w różnych kontekstach kulturowych i społecznych jako symbol stylu życia, podejmowanych wyborów, wartości i zachowań. Tym samym przyporządkowują osoby urodzone w poszczególnych latach do wspólnej kategorii generacyjnej, jednocześnie zaś uwydatniają różnice pomiędzy poszczególnymi kohortami.

Jak zauważa H. Świda-Ziemba, pokolenie to „młodzież, której okres dojrzewania przebiegał w podobnej sytuacji społeczno-kulturowej” (Świda-Ziemba 1995, s. 50). Dlatego też często w typologii pokoleniowej pojawiają się subkategorie i neoplemiona (por. Szafraniec 2003; Fatyga 2001). Wskazują one na wewnętrzną wielorakość i różnorodność poszczególnych grup wiekowych. W polskich realiach są to przykładowo: „pokolenie JPII”, „pokolenie '89”, ale też specyficzne subkultury: „hipsterzy”, „lemingi”, czy też grupy kulturowe: „emo”, „yuppie”. Według W. Września „dynamika zmian społeczno-kulturowych, jakie zachodzą w naszym kraju po roku 1989, sprzyjała diagnozowaniu zjawisk <pokoleniowych>” (Wrzesień 2007, s. 132).

Ze względu na specyfikę procesów społeczno-gospodarczych, które po 1989 r. zachodzą w Polsce, warto zastanowić się nad właściwą tej specyfice typologią pokoleń. W związku z powyższym można opracować podział mający na celu wypunktowanie przełomowych dla kolejnych kohort wydarzeń oraz uwarunkowań, wokół których budowana jest wspólna tożsamość pokoleniowa. W ramach tego podziału proponuję kategorie: „pokolenie <<Solidarności>>”, „pokolenie transformacji” oraz „pokolenie UE” (por. rys. 1).



Rysunek 1. Podział na pokolenia aktywne na rynku pracy w polskim społeczeństwie

Źródło: opracowanie własne.

„Pokolenie «Solidarności»”, czyli urodzeni pod koniec lat 50. i w ciągu lat 60., to grupa mająca dwadzieścia i mniej lat podczas powstawania „Solidarności”, festiwalu „Solidarności” oraz okresu stanu wojennego (por. Krasnodębski 2011). Ich moment wchodzenia w dorosłość związany był z powstawaniem ruchu społecznego, o czym wspomina np. Touraine: „przez szesnaście miesięcy ogromna większość Polaków utożsamiała się z ruchem reprezentującym sprawiedliwość, odpowiedzialność i dumę; w zespoleńiu przeżywała szczęśliwe chwile odzyskania godności” (Touraine 2010, s. 296).

„Pokolenie transformacji”, „pokolenie przełomu i nadziei”, „pokolenie ‘89” to osoby urodzone w latach 70. i na początku 80., których wchodzenie w dorosłość przypadło na okres transformacji ustrojowej w Polsce. Bezpośredni świadkowie wydarzeń związanych z Okrągłym Stołem, uczestnicy pierwszych wyborów, ale także osoby młodsze, które dopiero rozpoczynały edukację w okresie III RP.

„Pokolenie UE”, „pokolenie reformy”, „pokolenie Erasmusa” – grupa, której wchodzenie w dorosłość przypadało na okres wejścia Polski do Unii Europejskiej. Beneficjenci otwartych granic (uczestnicy programu Erasmus, ale też pierwsza duża fala emigrantów zarobkowych). Osoby, które dotknęła reforma edukacji, kolejne roczniki uczące się w gimnazjach.

K. Szafraniec w ramach przeprowadzonych badań zwraca uwagę, że grupa określona tutaj jako „pokolenie «Solidarności»” w orientacji życiowej nastawiona była na sukces, natomiast kolejne pokolenie, dzieląc tę potrzebę, większą wagę przywiązywało do wartości szczęścia osobistego i rodzinnego. Oba pokolenia jednak zgodnie przyznają, że gospodarka rynkowa i wolność demokracji to optymalne warunki do osiągnięcia sukcesu (Szafraniec 2011, s. 22–26). Z kolei dystans pokoleniowy, który się wytworzył w tych generacjach, wynika przede wszystkim ze zmęczenia „pokolenia «Solidarności»”, ale też dużych oczekiwań, które „pokolenie transformacji” miało wobec możliwości awansu społecznego. Z kolei postawy pokolenia najmłodszego różnią się od dwóch pozostałych.

UWARUNKOWANIA WYODRĘBNIENIA SIĘ „POKOLENIA Y”

Ze względu na obszerność tematu pokoleń, które współwystępują obecnie w Polsce na rynku pracy, dalsza część artykułu będzie obejmować charakterystykę pokolenia, które urodziło się po 1986 r. Pokolenie to jest bliskie „generacji Y”, czyli „mille-nialsom”, która według W. Września obejmuje urodzonych w latach 1984–1997 (Wrzesień 2007, s. 131–151), choć często grupę tę rozszerza się na okres urodzenia w latach 1980–2000. W zaproponowanej autorskiej typologii reprezentuje „pokolenie UE/reformy/Erasmusa”, natomiast w typologii międzynarodowej „pokolenie Y”.

Procesy i zjawiska, których intensywność towarzyszyła rozwojowi tej kohorty, ujęte są w pojęciach płynności, refleksyjności, ryzyka oraz w sytuacji kapitulacji wobec nieustrukturalizowanego oraz nieprzewidywalnego świata (Szafraniec 2011, s. 29). Cechy te wynikają z procesów globalizacji i ponowoczesności, w tym późnej ponowoczesności (por. Giddens 2001), wykształcenia się społeczeństwa ryzyka (por. Beck 2002), płynnej nowoczesności (por. Bauman 2007). Równocześnie pojawienie się społeczeństwa informacyjnego, sieciowego, technokratycznego (por. Castells 2007), konsumpcjonizmu (por. Bell 1975), a także wejście w fazę późnego kapitalizmu związanego z indywidualizacją oraz detradycjonalizacją (Giddens 2001) to elementy, które kształtowały i kształtują współczesne społeczeństwo, łącznie z „pokoleniem Y”. Kulturowe sprzeczności kapitalizmu, w tym rozwój

techniki, nowych technologii, a także dynamiczne tempo zmian społecznych są symptomatyczne dla „pokolenia Y”.

K. Szafraniec wiąże „millenialsów” z syndromem „porzuconej generacji”, a także „socjalizacji pod własnym nadzorem” (Szafraniec 2011, s. 33). Wyodrębnia takie cechy charakterystyczne tej kohorty, jak: opóźniona stabilizacja życiowa (związana ze strategią jak najdłuższego pozostania w systemie edukacji i opóźnienia wejścia na rynek pracy), kryzys adolescencyjny, wspólne wartości afiliacyjne: udane życie rodzinne, szczęście osobiste, przyjaźnie i traktowanie pracy zawodowej jako wartości instrumentalnej, ale też jako źródła osobistej satysfakcji, wysokich dochodów i gwarancji odpowiedniego poziomu życia, równocześnie zaś daje się zauważyć aspiracyjne i instrumentalne traktowanie przez młodych wykształcenia, które powinno przynosić w przyszłości określone profity, i dystans wobec aspiracji edukacyjnych (por. Szafraniec 2011). „Pokolenie Y” charakteryzuje masowy awans edukacyjny i rosnący kapitał intelektualny, który objawia się relatywnie wysokim wskaźnikiem wyższego wykształcenia w tej grupie wiekowej. Według raportu OECD w 2015 r. 43% Polaków w wieku 25–34 lat miało wyższe wykształcenie, podczas gdy średnia dla OECD to 42%, natomiast tylko 28% dorosłych (pomiędzy 25. a 64. rokiem życia) obywateli Polski ukończyło studia wyższe (OECD 2016).

„Pokolenie Y”
charakteryzuje masowy
awans edukacyjny
i rosnący kapitał
intelektualny, który
objawia się relatywnie
wysokim wskaźnikiem
wyższego wykształcenia
w tej grupie wiekowej

„POKOLENIE Y” A RYNEK PRACY

W procesie definiowania „pokolenia Y” M. Pańków w raporcie z badań młodych ludzi zwraca uwagę, że symptomatyczne jest „występowanie cech świadomości charakterystycznych dla <<pokolenia Y>>, a więc tej generacji, która dorastała w okresie transformacji i, zastawszy nowe realia społeczeństwa postindustrialnego oraz stanowiące konsekwencje restrukturyzacji gospodarki problemy ekonomiczne, dostosowywała do nich swoje kwalifikacje i oczekiwania względem warunków zatrudnienia” (Pańków 2012, s. 68).

Wśród cech, które J. Jabłonowska wyodrębnia w grupie „millenialsów” w kontekście kariery zawodowej, są m.in.:

odżegnywanie się od zewnętrznych autorytetów, powiązane z poczuciem siły i indywidualizmu; pragnienie swobody, wolności i samodzielności na co dzień, tj. elastycznej organizacji pracy, nie ujętej w ramy „od–do”, jednocześnie brak odpowiedzialności za podejmowane zadania; oczekiwanie, że wszystko będzie się działo szybko, ale też szybkie popadanie w stan znudzenia i zniecierpliwienia; wybitna zdolność do wykonywania wielu czynności jednocześnie; traktowanie kariery jako osobistego planu rozwoju [...]; brak konsekwencji w realizacji obranej ścieżki rozwoju; pragmatyzm i adaptacyjność, chęć bycia potrzebnym i świadomość zobowiązania do hołdowania wartościom na rzecz lokalnej społeczności, a nawet całego społeczeństwa (Jabłonowska 2014, s. 219–229).

W charakterystyce „pokolenia Y” D. Majka–Rostek zwraca zaś uwagę na:

znajomość nowych technologii, niezależność, duże znaczenie rozwoju osobistego, przygotowanie do działań w ramach gospodarki globalnej i wielokulturowego

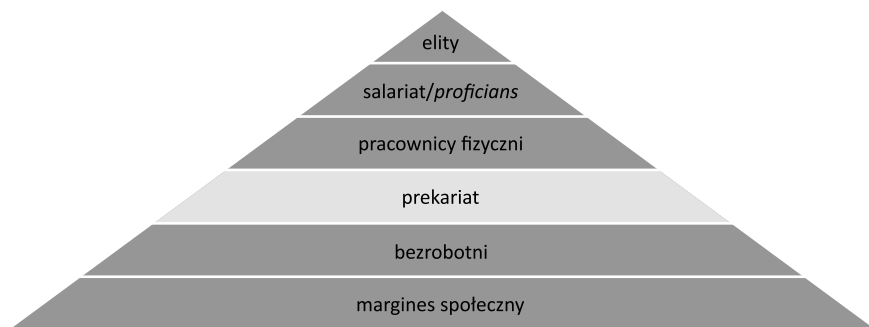
środowiska, wielozadaniowość czy umiejętność pracy zespołowej [...], [a także – M.A.] [...] niechęć do podporządkowania się regułom, egoizm i roszczeniowość wobec pracodawcy, potrzeba ciągłej stymulacji i informacji zwrotnej, trudności w bezpośredniej komunikacji interpersonalnej, przedkładanie własnego komfortu zamiast poświęcania się dla pracodawcy oraz brak lojalności i utożsamiania się z miejscem pracy (Majka-Rostek 2014, s. 150).

W kontekście sytuacji młodych na rynku pracy warto „pokolenie Y” zestawzić z kategorią prekaryjności, która dotyka w większości właśnie reprezentantów tej grupy społecznej.

Prekariat cechuje niepewność rozumiana jako brak możliwości antycypowania zdarzeń i sytuacji oraz brak stabilności

PREKARIAT WŚRÓD MŁODYCH

Prekariat (por. Standing 2014; 2015; K. Dörre i in. 2009; Hardy 2015) cechuje niepewność rozumiana jako brak możliwości antycypowania zdarzeń i sytuacji oraz brak stabilności. Są to kategorie subiektywne oraz relacyjne, odnoszą się do pewnego stanu rzeczy, są definiowane w porównaniu do sytuacji „innych”. Prekariat ze względu na swoje uwarunkowania ma charakter efemeryczny i jest nieprzewidywalny. Według G. Standinga jest to odrębna grupa socjoekonomiczna oraz klasa w procesie tworzenia, wynik procesu „globalizacji, która spowodowała fragmentyzację struktur klasowych” (Standing 2014, s. 44). Szczególnie definiowanie prekariatu jako klasy spotyka się z krytyką (Szarfenberg 2016). Prekariat jest kategorią, którą G. Standing umiejscawia (rys. 2) między bezrobotnymi oraz pracownikami fizycznymi (dawniej określanymi jako proletariatus). Jednocześnie zaś wyróżnia trzy właściwe mu cechy: niepewność pracy, niepewność dochodu oraz brak tożsamości opartej na pracy, czyli brak tożsamości zawodowej (Standing 2014, s. 52).



Rysunek 2. Kategorie społeczne według G. Standinga

Źródło: opracowanie własne (na podstawie: Standing 2014).

„Proletariatem epoki globalizacji” określa prekariat J. Sowa i definiuje go jako:

brak pewności, stałości i stabilności. To chroniczna niemożliwość przewidzenia przyszłości i nieustanny lęk, że przyniesie ona tylko pogorszenie sytuacji. Jest to kondycja kruchej i niepewnej egzystencji, na jaką skazana jest spora część

światowej populacji, również w krajach kapitalistycznego rdzenia. Dotyczy ona ludzi czasowo bezrobotnych, utrzymujących się z dorywczych prac, zatrudnianych na krótkoterminowe umowy, migrujących w poszukiwaniu zarobku, pracujących na częściowe etaty lub zmuszanych do podpisywania *in blanco* swojego wypowiedzenia wraz z umową o pracę (praktyka dość częsta w wielkich korporacjach). Oznacza życie pełne niepewności i trudne do zaplanowania, życie, w którym kilkakrotnie trzeba zmieniać nie tylko miejsce pracy, ale również zawód, a nawet najlepsze stanowisko stracić można z dnia na dzień (Sowa 2011, s. 108).

Jako główne przyczyny rosnącej prekaryjności społeczeństwa G. Standing wini system oparty na konkurencyjności, merytokracji oraz elastyczności (płac, ilościowej i funkcjonalnej) (Standing 2014, s. 73).

Trudno oszacować skalę prekariatu w Polsce; jest to z pewnością problem. Prof. K. Mączyńska w wywiadzie z G. Sroczyńskim przyznaje:

W Polsce bagatelizuje się problem. Pod koniec lutego Komisja Europejska opublikowała cenzurkę dla Polski. Zostaliśmy mocno skarceni za lekceważenie spraw społecznych, za umowy śmieciowe. *Rekordowa segmentacja rynku pracy* – tak o nas piszą, bo mamy już prawie 30 proc. śmieciówek. Krytykują nas też za rosnącą rzeszę tzw. biednych pracujących, czyli ludzi, którzy chociaż mają pracę, nie są w stanie wiązać końca z końcem. Tak mało się im płaci. Procesy światowe nas nie ominą. Problem nierówności również. Kłopoty, z którymi zmagają się dziś kraje bogatsze, dylematy rozważane na Zachodzie, są również naszymi dylematami (Sroczyński 2015).

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w ponad 22 tys. podmiotów skontrolowanych w 2015 r. przez ten urząd 31% osób zatrudnionych było na podstawie umów cywilnoprawnych (Główny Inspektorat Pracy 2015, s. 133). Z kolei główne wnioski z raportu M. Pańkowska „Młodzi na rynku pracy. Raport z badania” są następujące:

- Niższe wskaźniki zatrudnienia młodych w stosunku do wyższych wiekowo kategorii pracobiorców występują zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej.
- Wyższy poziom bezrobocia wśród młodych: ponad dwa razy wyższy w grupie 15–24 niż wśród osób w wieku 15–74 w UE; przeszło dwa i pół razy wyższy w Polsce.
- [...]
- Relatywnie szybsze tempo pogarszania się sytuacji osób młodych w Polsce w stosunku do innych państw UE.
- Przeciętny na tle UE udział NEETs⁴ wśród młodych w Polsce, ale bardzo duży udział umów terminowych wśród młodych w Polsce.
- Przepisy prawa pracy sprzyjające nadużyciom w stosowaniu umów terminowych.
- Niewielki udział zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy w Polsce wśród młodych na tle innych państw UE.
- Większość młodych zatrudnionych w Polsce w niepełnym wymiarze czasu pracy zadowolona z tego rozwiązania (Pańków 2012, s. 89).

4. Ang. *not in employment, education and training* – wg M. Pańkowska „młode osoby zarówno nieuczące się, jak i nieaktywne zawodowo oraz niekorzystające ze szkoleń” (zob. Pańków 2012, s. 5).

M. Pańków zwraca uwagę, że dla pełnej oceny sytuacji młodych na rynku pracy w Polsce użyteczną kategorią okazuje się tzw. NEETs, czyli grupa postrzegana jako wyzwanie w Unii Europejskiej, generująca wysokie koszty społeczne. NEETs zaliczyć można do subkategorii prekariatu. Z kolei A. Mrozowski dostrzega proces „normalizacji prekaryzacji”, czyli przyjęcia elastycznej, fragmentaryzowanej kariery zawodowej jako właściwy młodemu pokoleniu (Mrozowski 2016).

STRATEGIE „MILLENNIALSÓW” NA RYNKU PRACY

Dalsza część pracy oparta jest na wstępnej analizie materiału empirycznego, który stanowią wywiady biograficzne z polskimi pracownikami prekaryjnymi do 30. roku życia przeprowadzone w ramach projektu PREWORK⁵, a także materiału zebranego podczas swobodnych rozmów z grupą pracowników. Wspomniane badania projektu PREWORK obejmują w sumie 60 wywiadów przeprowadzonych w woj. dolnośląskim, mazowieckim i łódzkim (niniejsza analiza dotyczy 45 rozmów) oraz 10 dodatkowych, swobodnych rozmów z mieszkańcami województwa mazowieckiego i podlaskiego w wieku 18–30 lat, które zostały przeprowadzone jako uzupełnienie badań biograficznych.

Pytania, które stawiane są w tej części analizy, dotyczą tego, czy prekariat jako grupę społeczną można uznać za desygnat „pokolenia Y” oraz czy sytuacja na rynku pracy w Polsce jest czynnikiem warunkującym zachowania i postawy przedstawicieli tej grupy. W swoich badaniach nad prekariatem G. Standing wyodrębnił 10 cech definicyjnych owego zjawiska: charakterystyczna pozycja w stosunkach produkcji; specyficzna pozycja w stosunkach dystrybucji; szczególny stosunek do państwa; brak tożsamości zawodowej; brak kontroli nad czasem; oderwanie od pracy zarobkowej; niska mobilność społeczna; zbyt wysokie kwalifikacje; niepewność; pułapki ubóstwa i pułapki prekaryjności (Standing 2015, s. 21–34). „Pokolenie Y” ma w tym obrazie szczególne miejsce. Procesy takie jak: komercjalizacja i utowarowienie edukacji, niższe dochody w porównaniu do rodziców, osłabiona pozycja negocjacyjna na rynku pracy (brak doświadczenia) i brak możliwości uzyskania dodatkowych świadczeń firmowych dotyczą szczególnie tej grupy.

Narzędziem, którego celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu młodych osób na rynku pracy, są staże. Z doświadczeń stażystów wynika, że często ta forma zatrudnienia jest ukrytym etatem, natomiast zakres obowiązków i odpowiedzialności jest analogiczny do wymagań stawianych pracownikom etatowym. Staże są formą zastępczą, ale dla pracodawców pozwalającą na uzupełnienie braków kadrowych; ze względu na swoją strukturę dają możliwość „omijania prawa” i wielokrotnego (z odpowiednią przerwą) zatrudnienia tej samej osoby w danej instytucji czy firmie. Z kolei staże z urzędów pracy pojawiły się w narracjach rozmówców z projektu PREWORK m.in. jako przykłady kombinowania zarówno pracodawców, jak i pracowników oraz jako wykorzystanie tego instrumentu wsparcia do różnego rodzaju aberracji. Nie bez powodu G. Standing o stażach wyraża się jako o „prekaryjnym substytucie zatrudnienia na stałe” i wylicza, że jest to: odroczone

5 Zespół projektowy w Polsce składa się z następujących osób: prof. dr hab. Juliusz Gardawski (lider), dr hab. Adam Mrozowski (kierownik zespołu, UW), dr Jan Czarzasty (SGH), dr Agata Krasowska (UWr), mgr Magdalena Andrejczuk (SGH), mgr Mateusz Karolak (UWr), mgr Olga Drabina (UWr), mgr Jacek Burski (UŁ). Dotychczasowi współpracownicy: mgr Olga Czeranowska (UW) Katarzyna Jarguz (UWr), Karolina Szczepaniak (UWr).

bezrobocie, tymczasowość, brak perspektyw, niskopłatność zajęcia (albo wręcz bezpłatny charakter pracy) i w końcu brak praw pracowniczych (Standing 2015, s. 165–168).

Z prowadzonych w ramach projektu PREWORK badań biograficznych w grupie młodych osób, które doświadczają prekaryjności, wynika ich złożona sytuacja na rynku pracy. Przede wszystkim przedstawiciele „millenialsów” można określić jako permanentnie oczekujących na zmiany.

Przede wszystkim
przedstawiciele
„millenialsów”
można określić
jako permanentnie
oczekujących na zmiany

Spotkałem znajome, z którymi studiowałem i pracowałem w tym biurze, z którego mnie zwolnili po 2 miesiącach. Pytały się, co u mnie słychać. To był siódmy miesiąc życia w Warszawie, może dziewiąty. [...] Przez osiem miesięcy w Warszawie miałem cztery prace, dwa mieszkania i tylko osiem miesięcy byłem w Warszawie. Oczywiście to było dla wszystkich bardzo zabawne, ale nie tak sobie wyobrażałem szukanie pracy [...] w Warszawie. Że się odbijam od jednego miejsca do drugiego i tak naprawdę wszędzie jest tak nie za bardzo, ale jakoś płacą, coś się robi, ale może nie do końca to jest to, co by się chciało (Marcin, 27 lat).

Ich doświadczenia oraz doświadczenia ich znajomych związane są przede wszystkim z pracami tymczasowymi, niepewna rzeczywistość zaś staje się dla nich powszechnością.

Większość [znajomych – przyp. M.A.] pracuje na umowy zlecenie. Niezależnie od tego, czy jest to poważna praca czy niepoważna. Z takiego mojego grona to jedna koleżanka pracuje w korpo, na umowę o pracę, a tak to raczej są to zlecenia albo umowa o dzieło. Na bardzo różnych stanowiskach tak naprawdę, dosyć mieszane towarzystwo i jednak niestabilne formy zatrudnienia królują. Może też przez to właśnie, że większość ludzi dokoła w ten sposób pracuje, to nie ma tego powolnego poczucia niezgody i tego buntu, że nie tak powinno być. Że jest prawo, które mnie chroni, i są prawa, które mi się po prostu należą, myślę, że tak jest w środowisku, no, to jak wszyscy, no to ja też? (Maja, 24 lat).

Porównując się ze starszym pokoleniem, młodzi ludzie wchodzący na rynek pracy czy znajdujący się na nim relatywnie krótko, zdają sobie sprawę z trudności, jakie mogą napotkać.

Niektórzy [znajomi – M.A.] mają pracę, niektórzy nie mają pracy i nawet nie chcą mieć pracy, niektórzy starają się po prostu znaleźć cokolwiek, żeby sobie dorobić. To zależy już od osoby; no, jesteśmy też już w takim wieku, że powoli szukamy jednak pracy na stałe, więc już się bardziej zaczyna dla nas taka właśnie walka o to, żeby na tym rynku pracy się wybić, więc no jak ktoś chce, to coś robi w tym kierunku, jak nie, no to siedzi na dupie w domu i nic nie robi (Norbert, 23 lata).

Osoby młode i aktywne na rynku pracy dzielą się na kategorie „zatrudnionych” i „prekariuszy”. Ci pierwsi to ludzie, którym „się udało”: stała praca, kredyt na mieszkanie, dodatkowe benefity związane z umową o pracę są często punktem odniesienia dla grupy drugiej – „prekariuszy”, którzy pracę w charakterze tymczasowym wykonują bez względu na wykształcenie. Prekariusze są świadomi swojego położenia oraz relatywnie niewielkich możliwości zmiany tej sytuacji.

Z jednej strony, jak to ktoś kiedyś powiedział, w tym kraju nie ma pracy dla ludzi z moim wykształceniem. Co jest prawdziwe i trochę mnie zniechęca do poszukiwania pracy. Gdzieś tam mam świadomość, że niełatwo będzie znaleźć pracę satysfakcjonującą człowiekowi bez studiów, nawet niegłupiemu i z jakimś tam wachlarzem umiejętności. Ale wiem, że już na samym wstępie dyskredytuje edukacja, więc jednak liczę w dużym stopniu na znajomości, które gdzieś tam mam. A z drugiej strony wydaje mi się, że nie powinienem mieć dużego problemu ze znalezieniem pracy, chociażby w przysłowiowej Biedronce, Lidl'u czy czymś takim (Jarek, 29 lat).

„Przysłowiowa Biedronka, Lidl czy coś takiego” często jest pracą poniżej kwalifikacji, jednak ze względu na stałe wynagrodzenie i dodatkowe benefity interesuje młodych ludzi. Inni badani przyznaje:

Zostałem w tej Biedronce, podoba mi się, jest fajnie, jest ciężko, czasami bywają dni szalone, ale ludzie mi odpowiadają, są bardzo pozytywni, są w porządku wobec mnie, no i ja też staram się taki być, no i dzięki temu chcę tu zostać. [...] Może na przykładzie. Ja pracuję praktycznie non stop, czasem mam w tygodniu jeden dzień wolny, czasem nawet i to nie, jak się da. Nadgodziny robię na życzenie, jak chcą, to zostaję, [mam – M.A.] blisko do domu, więc nie ma problemu, żebym został dłużej [...], no, ale kierowniczką jest wobec mnie w porządku. Jak potrzebuję wolne czy potrzebuję coś innego, to zawsze mam na życzenie, współpracownicy też są w porządku (Radek, 29 lat).

—
Młodzi ludzie nie wyobrażają sobie pracy w jednym miejscu przez całe życie, „nudy” lub braku możliwości rozwoju, również jeśli reprezentują salariat

Uzupełnieniem badań biograficznych są wnioski empiryczne z rozmów i obserwacji uczestników przeprowadzonych przez autorkę niniejszego artykułu w grupie osiemnasto-trzydziestolatków. Z tej introspekcji wyłania się obraz młodych osób, które są niepewne swojej sytuacji zawodowej, doświadczają niestabilności i braku poczucia bezpieczeństwa materialnego i psychologicznego pomimo stałej umowy o pracę. Jednocześnie młodzi ludzie nie wyobrażają sobie pracy w jednym miejscu przez całe życie, „nudy” lub braku możliwości rozwoju, również jeśli reprezentują salariat (definiowany poprzez stabilne warunki finansowe oraz umowę o pracę).

—
Wspólnym tematem dla „pokolenia Y”, szczególnie w grupie 25–30-latków, jest kwestia usamodzielnienia się

Przykładowe sytuacje, które wzmacniają hipotezę o odrębności pokoleniowej i charakterystycznym stosunku do miejsca pracy wśród „pokolenia Y”: absolwentka architektury, fotografka, graficzka (28 lat) odmawia podjęcia pracy w biurze projektowym ze względu na „przychodzenie rano do biura i pracę 8 godzin przy komputerze”. Druga sytuacja: pracownica (umowa o pracę) korporacji w Warszawie (27 lat) po roku zatrudnienia rozpoczyna poszukiwania nowej pracy, deklaruje, że sytuacja, w której jej okres wypowiedzenia wynosiłby trzy miesiące, jest dla niej niekomfortowa. Trudniej było jej zmienić pracodawcę, a „szybko się nudzi i nie chce

przywiązać się tylko i wyłącznie do jednego miejsca pracy”.

Obraz „pokolenia Y” związany z miejscem pracy jest niejednoznaczny, bo niejednoznaczne są możliwości i sytuacje, w których znajdują się młodzi ludzie. Wspólnym

tematem dla „pokolenia Y”, szczególnie w grupie 25–30-latków, jest kwestia usamodzielnienia się. Jest to również jeden z celów, a także punkt odniesienia dla przedstawicieli prekariatu. Usamodzielnienie się wiąże się m.in. z kupnem mieszkania, a co za tym idzie – z kredytem hipotecznym. Badani w projekcie PREWORK przyznają, że „nie mają szans”, „nie stać” ich na takie rozwiązanie, w grupie salariat (z którymi przeprowadzane były na ten temat oddzielne rozmowy) możliwości kredytowe są zaś zróżnicowane. Obserwując migracje wewnętrzne w Polsce oraz coraz większą mobilność młodych ludzi, którzy wyjeżdżają ze swoich domów na studia lub w poszukiwaniu pracy (określanych również w mediach i mediach społecznościowych „słóikami”), przyjąć można, że grupa osób poszukująca mieszkań na własność będzie rosła. Z raportu rządowego programu „Mieszkanie dla młodych” wynika, że w 2015 r. ponad 13 tys. osób skorzystało z tej dotacji, w tej grupie ponad połowa małżeństw i ponad 90% osób samotnych była bezdzietna (Raport Mieszkanie dla młodych, 2015). Grono zainteresowanych posiadaniem własnego mieszkania jest w Polsce duże. Mieszkanie kojarzy się z posiadaniem, osiągnięciem⁶, można je wręcz uznać za emblemat przynależności do aspirującej klasy średniej.

Z zebranych obserwacji autorki artykułu wynika, że możliwość uzyskania kredytu na zakup mieszkania w gronie młodych osób zależy od sytuacji zatrudnienia. Przykładowo kredyt hipoteczny uzyskała pracownica organizacji pozarządowej (29 lat) z umową o pracę na czas określony, ale już pracownica dużej firmy (29 lat) z powodu umowy o pracę na zastępstwo według banku „nie ma wymaganej zdolności kredytowej”. Z kolei przedstawiciele prekariatu (umowy o dzieło, zlecenie) mają wyłącznie dostęp do tzw. pożyczek „chwilówek”, chyba że są przedstawicielami wolnych zawodów (zarówno prawnicy, jak i programiści prowadzący własną działalność gospodarczą, wykazujący wysokie zarobki, są dla banków wiarygodną grupą kredytową). Instytucje finansowe arbitralnie dyktują warunki kredytów, co jest dla młodych osób, które coraz częściej pracują na umowach tymczasowych, umowach o dzieło czy zlecenie, barierą oraz powoduje wśród nich poczucie względnej deprywacji.

PODSUMOWANIE. POKOLENIE W PRÓŻNI, ZAWIESZENIU, POCZEKALNI

„Pokolenie Y” jest w swojej strukturze zróżnicowane pod kątem możliwości (wykształcenia, umiejętności, doświadczenia), a także formy zatrudnienia, jednak ze względu na uwarunkowania społeczno-gospodarcze relatywnie częściej doświadcza prekaryjności. Równocześnie jest to pokolenie nastawione na zmiany, które potrafi artykułować swoje oczekiwania i precyzować aspiracje, permanentnie używa nowych technologii, mediów społecznościowych i doświadcza również pewnych właściwych jej strategii życiowych. Sytuacje „rzucania pracy” w korporacji i przenoszenia się na „prowincję”, wyprawy dookoła świata lub w dalekie, egzotyczne miejsca, a także praca zdalna z tych miejsc, zakładanie przedsiębiorstw typu start-up czy aktywność społeczna, wolontariat to wybrane przykłady takich strategii. „Pokolenie Y” szuka także swojej niszy, zainteresowań, pasji. W wywiadach w ramach projektu PREWORK, ale również w pozostałych rozmowach przeprowadzonych przez autorkę

6 Sytuację mieszkaniową w Polsce opisuje m.in. F. Springer w książce *13 pięter* (Springer 2015).

artykułu wyłania się grupa osób, która poza pracą ma swoje „hobby”, dodatkowe zajęcie, jak np. prowadzenie bloga, kolekcjonowanie oryginalnych przedmiotów, szycie, uprawianie wyczynowo sportu (np. bieganie maratonów) itd. Hobby staje w niektórych przypadkach również źródłem dodatkowego dochodu.

Trajektoria losów młodych prekariuszy wynika z różnych uwarunkowań: pochodzenia, wykształcenia, cech osobowościowych, „braku szczęścia”, życiowych trudności, jednak wspólna jest dla nich sytuacja społeczno-gospodarcza, która warunkuje mniejsze możliwości znalezienia „stałej pracy”. Często mityczna „stała praca” jest po prostu synonimem pracy z odpowiednimi zarobkami oraz stabilnością zatrudnienia, a tym samym uosobieniem „sukcesu” lub „powodzenia w życiu”. Często pojawia się ona w narracjach młodych obok dobrych relacji w miejscu pracy jako desygnat „godnej pracy”. Wydawać by się mogło, że „pokolenie Y”, opisywane w literaturze, szczególnie zaś występujące w mediach jako „przyszłościowe, dynamiczne, mobilne, nowoczesne, z potencjałem”, predestynowane jest do rozwoju i szybkiej kariery. Jednak bezrobocie, NEETs, a w końcu prekariat są zdecydowanie bliższe tej grupie. W związku z tym procesy zachodzące w gospodarkach, na które zwraca uwagę m.in. G. Standing, nabierają znaczenia w perspektywie sytuacji młodych osób na rynku pracy.

—
Zestawiając strategie reakcji na sytuację prekaryjności młodych osób, można zaproponować trzy kategorie: próżnię, zawieszenie i poczekalnię

Reasumując, „pokolenie Y” doświadcza prekaryjności, bo struktura społeczna i procesy gospodarcze dyktują takie, a nie inne warunki na rynku pracy. Jednocześnie prekaryjność rozumiana w kategoriach zmiany i elastyczności jest wpisana w charakterystykę „pokolenia Y”, którego odrębność zbudowana jest na zdolności do dostosowywania się do różnych okoliczności. Zestawiając strategie reakcji na sytuację prekaryjności młodych osób, można zaproponować trzy kategorie: próżnię, zawieszenie i poczekalnię. W poniższym podsumowaniu zostaną one wyłącznie zarysowane. Ich rozwinięcie możliwe będzie równolegle z analizą i wnioskami z prowadzonych badań.

Osoby w „próżni” są świadome możliwości, które stały się udziałem pokoleń starszych od nich, oraz wewnątrzpokoleniowych rozbieżności, ale pozbawione są szans i możliwości (pomimo posiadanego wykształcenia) na zaspokojenie własnych oczekiwań i aspiracji. Próżnia wynika z połączenia czynników zewnętrznych: braku kapitału kulturowego, określonego miejsca zamieszkania, charakteru wykonywanego zawodu (związanego m.in. z niskim prestiżem) czy niskopłatnych prac.

Osoby w „zawieszeniu” są nieruchome, tzn. mają relatywnie mało możliwości zmiany swojej sytuacji, tkwią w prekaryjności, godząc się częściowo na podyktowane warunki, unikają konfrontacji. Posługując się kategorią A. Mrozowickiego, „znormalizowały prekariat” (Mrozowicki 2016).

„Pokolenie w poczekalni” zaś charakteryzuje się tym, że swoją sytuację traktuje jako tymczasową, oczekuje zmian i wyjścia z obecnego położenia. Wewnętrzna determinacja, przekonanie o przyszłej przemianie oraz sprzyjające okoliczności mogą umożliwić przejście na „właściwe miejsce”.

Opisane strategie traktować należy bardziej jako typy idealne niż charakterystyki konkretnych ludzi. Nie są to charakterystyki cech osobowościowych ani modele psychologiczne, lecz postawy wobec własnej sytuacji prekaryjnej. Co więcej, jedna

osoba może w danym momencie znajdować się w próżni, aby w innym zmienić swoją strategię na poczekalnię.

Wracając do zestawienia „pokolenia Y” oraz prekariatu, warto zwrócić uwagę, że obie grupy są sobie bliskie ze względu na zbliżoną sytuację na rynku pracy. Jeśli jednak „pokolenie Y” traktujemy jako „pracowników wysoko wykwalifikowanych, pewnych siebie i świadomych swojej wartości na rynku pracy. Mających dobre wykształcenie, bardzo dobrą znajomość języków obcych oraz nowoczesnych technologii. [...] Przejawiających duże zaangażowanie w pracę, którą postrzegają jako interesującą i dającą satysfakcję” (Gadomska-Lila 2015, s. 29), trudno stwierdzić, że są to grupy bliskoznaczne. Z analizy literatury przedmiotu wynika, że pojęcie „pokolenie Y” niesie ze sobą pozytywne konotacje (Baran, Kłos 2014), z kolei prekariat jest nacechowany negatywnymi asocjacjami. Z tego też powodu podważyć można tezę związaną z rozumieniem prekariatu jako grupy społecznej w kategorii desygnatu „pokolenia Y”.

Z kolei odpowiadając na pytanie, czy sytuacja na rynku pracy w Polsce jest czynnikiem warunkującym zachowania i postawy przedstawicieli „pokolenia Y”, można pozwolić sobie na stwierdzenie, że złożoność procesów zachodzących na rynku pracy i w społeczeństwie jest powiązana z kształtowaniem się „pokolenia Y”. Zaproponowana typologia („pokolenie UE”, „pokolenie reformy”, „pokolenie Erasmusa”), uwzględniająca przełomowe wydarzenia w życiu tej grupy społecznej, to równocześnie asumpt kształtowania się takich cech, jak aktywność, mobilność, otwartość na zmiany.

BIBLIOGRAFIA

- Baran, M., Kłos, M. (2014). Pokolenie Y – prawdy i mity w kontekście zarządzania pokoleniami. *Marketing i Rynek*, 5 (CD), 923–929.
- Bauman, Z. (2007). *Płynne życie* (tłum. T. Kunz). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck, U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności* (tłum. S. Cieśla). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bednarska-Wnuk, I. (2012). Elastyczność zawodowa w percepcji przedstawicieli pokolenia Y. W: *Sukces w zarządzaniu kadrami: elastyczność w zarządzaniu kapitałem ludzkim*, t. 2: *Problemy zarządzania –psychologiczne*. Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 249, 86–94.
- Bell, D. (1975). *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego. Próba prognozowania społecznego*. Warszawa: Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu.
- Castells, M. (2007). *Spółczesność sieci* (tłum. M. Marody i in.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Deverson, J., Hamblett, Ch. (1965). *Generation X*. London: Tandem Books.
- Dörre, K., Castel, R. (red.) (2009). *Prekarität, Abstieg, Ausgrenzung: Die soziale Frage am Beginn des 21. Jahrhunderts*. Frankfurt am Main [u.a.]: Campus-Verlag.
- Fatyga, B. (1999). *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*. Warszawa: ISNS UW.
- Fatyga, B. (2001). *Pseudo-kultura i pseudo-tożsamość, czyli czego nie przewidywała Margaret Mead*. W: B. Fatyga, A. Tyszkiewicz (red.). *Normalność i normalka. Próba zastosowania pojęcia normalności do badań młodzieży*. Warszawa: Ośrodek Badań Młodzieży.
- Gadomska-Lila, K. (2015). Pokolenie Y wyzwaniem dla zarządzania zasobami ludzkimi. *Zarządzanie Zasobami Ludzkimi*, 1, 25–39.
- Gardawski, J. (1992). *Robotnicy 1991. Świadomość ekonomiczna w czasach przełomu*. Warszawa: Fundacja im. Friedricha Eberta w Polsce.
- Gardawski, J. (1996). *Przyzwolenie ograniczone. Robotnicy wobec rynku i konkurencji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, Friedrich Ebert Stiftung.

- Gardawski, J. (red.) (2009). *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Garewicz, J. (1983). Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna. *Studia Socjologiczne*, 1, 75–87.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* (tłum. A. Szulżycka). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hardy, J. (2015). The Institutional, Structural and Agential Embeddedness of Precarity. *Warsaw Forum of Economic Sociology*, 6:1(11), 7–25.
- Hildebrandt-Wypych, D. (2009). Pokolenia młodzieży – próba konceptualizacji. *Przegląd Pedagogiczny*, 2(10), 105–124.
- Jabłonowska, L. (2014). *Student oriented business education labour culture*. W: A. Zakrzewska-Bielawska, S. Flaszewska (red.), *Kulturowe uwarunkowania kreowania wiedzy i innowacji w organizacjach*. Łódź: Politechnika Łódzka.
- Kłoskowska, A. (1987). Socjologia młodzieży. Przegląd koncepcji. *Kultura i Społeczeństwo*, 2.
- Kolasińska, E., Róg-Ilnicka, J., Mrozowski, A. (red.) (2017). *Praca w XXI wieku. Wymiary formalne i nieformalne*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Krasnodębski, Z. (2011). *Koniec pokolenia Solidarności*. W: J. Kłoczkowski (red.), *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Majka-Rostek, D. (2014). *Pokolenie Y i jego wizerunki*. W: P. Żuk, P. Żuk (red.), *O różnorodności kulturowej w monokulturowej Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Mannheim, K. (1992–1993). Problem Pokoleń. *Colloquia Comunia*, 1–12.
- Mrozowski, A. (2016). Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 12(2), 94–112 (www.przegladsocjologiijakosciowej.org).
- Pańków, M. (2012). *Młodzi na rynku pracy. Raport z badania*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Seemiller, C., Grace, M. (2016). *Generation Z goes to college*. San Francisco, CA: Jossey-Bass.
- Sowa, J. (2011). *Prekariat – proletariat epoki globalizacji*. W: J. Sokołowska (red.), *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*. Łódź: Muzeum Sztuki w Łodzi.
- Springer, F. (2015). *13 pięter*. Warszawa: Wydawnictwo Czarne.
- Sroczyński, G. (2015). Również. Co właściwie zrobił Piketty? Rozmowa z Prof. Elżbietą Mączyńską. *Gazeta Wyborcza*, 6 czerwca.
- Standing, G. (2014). *Prekariat. Nowa, niebezpieczna klasa* (tłum. K. Czarnecki i in.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Standing, G. (2015). *Karta prekariatu* (tłum. P. Juskowiak i in.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strauss, W., Howe, N. (1991). *Generations: The History of America's Future, 1584 to 2069*. New York: Harper Perennial.
- Strauss, W., Howe, N. (2000). *Millennials Rising: The Next Great Generation*. New York: Vintage Books.
- Striker, M. (2011). Współczesny rynek pracy a oczekiwania pokolenia Y wobec zatrudnienia – wyniki badań empirycznych. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 223, 30–38.
- Szafraniec, K. (2003). *Anomia okresu transformacji a orientacje normatywne młodzieży. Perspektywa międzygeneracyjna*. W: J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Kraków: Wyd. WAM i Komitetu Socjologii PAN.
- Szafraniec, K. (2011). *Młodzi 2011*. Warszawa: KPRM.
- Szarfenberg, R. (2016). *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie (wersja 3.5, 03.01.16)*, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf> (dostęp: 10.04.2017).
- Szlendak, T. (2004). *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Świda-Ziemba, H. (1995). *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa: ISNS UW.

- Tönnies, F. (1988). *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury* (tłum. M. Łukasiewicz). Warszawa: PWN.
- Touraine, A. (2010). *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981* (tłum. A. Krasieński). Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Wrzesień, W. (2007). Czy pokoleniowość nam się nie przydarzy? Kilka uwag o współczesnej polskiej młodzieży. *Nauka*, 3.
- Wrzesień, W. (2013). *Krótką historią młodzieżowej subkulturowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Netografia

- Badanie GfK, Clue PR. (2017). <http://www.gfk.com/pl/aktualnosci/report/pokolenie-henrykow-w-najnowszym-badaniu-gfk-i-clue-pr/> (dostęp: 16.04.2017).
- Badanie: Globalny raport: The 2017 Deloitte Millennial Survey (2017). <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/human-capital/articles/spadek-poczucia-bezpieczenstwa-wsrod-pokolenia-y-2017-millennial-survey.html> (dostęp: 12.04.2017).
- Badanie: Pierwsze kroki na rynku pracy (2015). <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/human-capital/articles/pierwsze-kroki-na-ryнку-pracy-2015.html> (dostęp: 12.04.2017).
- Fry, R. (2016). *Millennials overtake Baby Boomers as America's largest generation*. <http://www.pewresearch.org/fact-tank/2016/04/25/millennials-overtake-baby-boomers/> (dostęp: 1.04.2017).
- Główny Inspektor Pracy (2015). *Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy – 2015*, <https://www.pip.gov.pl/pl/o-urzedzie/sprawozdania-z-dzialalnosci/74654,sprawozdanie-glownego-inspektora-pracy-z-dzialalnosci-panstwowej-inspekcji-pracy-2015.html> (dostęp: 7.04.2017).
- <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Zarządzanie-pracownikami-pokolenia-Y-1873216.html> (dostęp: 7.05.2017).
- <http://www.firma.egospodarka.pl/art/galeria/140420,Jak-stworzyc-ogloszenie-o-prace-kture-przykuje-uwage-pokolenia-Y,2,47,1.html> (dostęp: 7.05.2017).
- http://www.propertydesign.pl/design/185/hoffice_najnowszy_trend_wsrod_pokolenia_y,12316.html (dostęp: 7.05.2017).
- <http://www.pulshr.pl/prawo-pracy/korupcja-w-polsce-pokolenie-y-najczesciej-dopuszczaj-sie-naduzyc,42947.html> (dostęp: 7.05.2017).
- OECD. (2016), *Education at a Glance 2016: OECD Indicators*, OECD Publishing, Paris. DOI: <http://dx.doi.org/10.1787/eag-2016-en> (dostęp: 16.04.2017).
- Raport Rządowego programu „Mieszkanie dla młodych” https://www.bgk.pl/files/public/Pliki/dla_mediow/Dane_liczbowe_programu_Mieszkanie_dla_Mlodych/MdM_II_Q_2015.pdf (dostęp: 7.05.2017).

Precarity and 'Generation Y' – the Phenomenon of Precariousness of Young Workers

Abstract: Generations share common experiences. According to the literature of the subject, 'Generation Y' includes people born between the mid-1980s and the 1990s. The author proposes her own typology of generations in Polish society. She proposed to define 'The Millennials' as: 'Generation of the EU', 'Generation of reform' and 'Generation Erasmus'. The article points to the conditions of the 'Generation Y' on the Polish labour market. The main aim of the present work is to confront attitudes of young people with the phenomenon of precariat. 'The Millennials' are suffering

the precariousness. The author, based on empirical research, attempts to extract strategies for coping with the precarious situation among young people as: vacuum, motionless and waiting room.

Keywords: precarity, precariousness, generation, Generation Y, labour market.

PROJEKT URSUS ZAKŁADY –
WOKÓŁ „ZWROTU
DEMOKRATYCZNEGO”
W SZTUCE

Igor Stokfiszewski*

Streszczenie: Artykuł jest sprawozdaniem z działań prowadzonych od 2011 r. przez artystkę Jaśminę Wójcik i jej współpracowników wspólnie ze społecznością mieszkańców warszawskiej dzielnicy Ursus oraz z byłymi pracownikami mieszczącej się tam do niedawna fabryki traktorów. Autor – posługując się zaproponowaną przez brytyjską badaczkę Cristinę Flesher Fominayę kategorią „zwrotu demokratycznego” – czyni to sprawozdanie punktem wyjścia do refleksji nad relacją pomiędzy praktykami kulturalnymi a jakością demokracji, pojmowanej w tym wypadku jako podmiotowe samostanowienie lokalnej społeczności. W tekście stara się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób działać artystycznie, aby przyczynić się do aktywizacji społecznej, wybrzmienia podmiotowego głosu lokalnej wspólnoty oraz podniesienia poziomu jej samorządności.

Słowa kluczowe: kultura, sztuka ze społecznością, rozwój, demokracja, lokalność, dobro wspólne.

Kultura i Rozwój 2(3)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.2.3.05

Poniższy tekst zawiera refleksje nad relacjami między praktykami artystycznymi a jakością demokracji. Jest analizą działań kulturalnych prowadzonych przez artystkę Jaśminę Wójcik we współpracy z zespołem Instytutu Studiów Zaawansowanych w Warszawie (niezależną placówką badawczo-dydaktyczną, w której jeden z nurtów poświęcony jest badaniom poczyniła w zakresie kultury jako narzędzia transformacji rzeczywistości społeczno-politycznej i wehikułu społecznego rozwoju). W związku ze zmieniającymi się osobami, aktywnościami i partnerami organizacyjnymi, biorącymi udział w tych działaniach na terenie Ursusa, posługujemy się nazwą „Projekt Ursus Zakłady” jako ich zbiorczym określeniem. Nasze prace na terenie stołecznej dzielnicy Ursus nakierowane są przede wszystkim na podnoszenie jakości demokratycznego współżycia i wpisują się w tendencję, którą Cristina Flesher Fominaya (2014, s. 187) – badaczka współczesnych ruchów społecznych i transformacji społeczeństw w dobie globalizacji – nazywa „zwrotem demokratycznym”. Zwrot ten można zauważyć w działaniach (społecznych, artystycznych czy kulturalnych) dowartościowujących społeczność w trzech obszarach: 1) swobodnej ekspresji jednostek i grup jako warunku niezbędnego do zaistnienia dobrej wspólnoty; 2) samej wspólnoty, wyczulonej jednak na indywidualne potrzeby i nadzieje; oraz 3) oddolnej sprawczości, tzn. możliwości realnego tworzenia faktów w rzeczywistości przez te wspólnoty. Te trzy kategorie można rozumieć jako zadania mające na celu podniesienie jakości demokratycznego współżycia: 1) tworzenie platform, ram do indywidualnej i zbiorowej artykulacji oddolnych potrzeb i oczekiwań oraz dbałość o ich wybrzmiewanie; 2) kreowanie zbiorowych procesów, tak by z komponentów indywidualnych wyłaniała się wspólnota uwzględniająca to, co jednostkowe; oraz 3) dociążanie oddolnej sprawczości, działania na rzecz przekucia potrzeb i oczekiwań w fakty. Tę ostatnią kwestię można by za Samem Khebizim – francuskim artystą teatru, badaczem, twórcą usytuowanego w Marsylii ośrodka Les Têtes de l'Art zorientowanego na pracę z lokalną społecznością – scharakteryzować określeniem *beyond participation* (Khebizi 2015). Odwołuje się ono do pogłębiania pracy na rzecz demokracji poprzez przekraczanie paradygmatu uczestnictwa w kierunku współdecydowania czy współzarządzania przez społeczność. Niżej staram się uporządkować metodologię działań poprzez instrumenty kultury nakierowane na podniesienie jakości demokracji.

* Igor Stokfiszewski, Krytyka Polityczna, Instytut Studiów Zaawansowanych, ul. Foksal 16, 00-372 Warszawa, igor.stokfiszewski@krytykapolityczna.pl.

Na zaproszenie Europejskiej Fundacji Kultury latem 2014 r. napisałem artykuł *Kultura na rzecz demokracji. Perspektywa środkowoeuropejska* (Stokfiszewski 2015). Przedstawiciele Fundacji uczestniczyli w wydarzeniach artystyczno-społecznych, które miały miejsce wiosną tamtego roku w Ursusie. Relacja z nich była tematem tego artykułu, a prośba o napisanie tekstu pośrednio wiązała się właśnie z udziałem w nich. Sam tekst zaś – który powstał wkrótce po zakończeniu przedsięwzięcia „Zakłady. Ursus 2014” – był, co naturalne, nasycony perspektywą tychże działań. W podsumowaniu tekstu *Kultura na rzecz demokracji. Perspektywa środkowoeuropejska* zaproponowałem taki oto program:

Istotne jest dowartościowanie działań kulturalnych rozumianych jako naturalny proces wytwarzania społecznego dobrostanu poprzez oddolne praktyki bycia razem, społeczne interakcje, dostosowywanie materialnych objawów życia do własnej wyobraźni i estetyki. [...] Należy przywiązywać szczególną wagę do form działalności artystycznej, która nakierowuje się na oddolne praktyki samowyróżniania się poprzez narzędzia sztuki niezawodowych twórców. Po drugie – na praktyki zorientowane wspólnotowo, kształtujące umiejętności pozawerbalnego tworzenia więzi zbiorowych poprzez rozwijanie empatii i wzajemności. Po trzecie – warto przywiązywać wagę do aktywności twórczych zorientowanych na odzyskiwanie narracji emancypacyjnych [...]. Warto także przywiązywać wagę do prowadzenia dialogu na symbole w przestrzeni publicznej, które odświeżałyby zbiorową ikonografię i symbolikę [tamże – tekst przed tłumaczeniem do publikacji].

W dalszej części tekstu podejmę próbę – z perspektywy kilkuletniej pracy na terenie dzielnicy Ursus – zoperacjonalizowania powyższego programu i sformułowania odpowiedzi na pytania: Jak pozytywnie oddziaływać za pomocą praktyk artystyczno-kulturalnych na jakość demokratycznego współżycia? Jaką treścią wyrażaną w działaniu i przez działanie nasycić intuicje odnośnie do „zwrotu demokratycznego” sztuki, która wspiera tę tendencję w życiu społecznym i społeczno-politycznym?

Nim przejdę do analizy ursuskich działań, ważna uwaga – w moim wystąpieniu często będę używał zaimka „my”. Podstawową regułą pozytywnego oddziaływania na rzecz demokracji jest bowiem samo działanie demokratyczne. Od roku 2013 ursuskie akcje są projektowane i przeprowadzane przez zespół, w skład którego – obok ich inicjatorki Jaśminy Wójcik – wchodzi przede wszystkim Izabela Jasińska, Pat Kulka, ja oraz kilkanaście zaangażowanych osób, do których wielokrotnie zwracaliśmy się z prośbą o wsparcie lub które same proponowały przystąpienie do wspólnego działania. W zależności od potrzeb i charakteru poczynają wymienione osoby angażują się w dany projekt bezpośrednio lub są bardzo blisko z nim związane. „My” oznacza więc wymienioną grupę, która stara się wypracować program działań i reali-

zować go, oraz tych z naszych ursuskich współpracowników, którzy z poniższymi słowami się identyfikują. Chodzi mi o podkreślenie, że wymienione osoby czują się częścią działającej w Ursusie i na rzecz Ursusa zbiorowości. Więcej – w niniejszym tekście posługuję się obszernymi fragmentami materiałów tekstowych, które powstawały w minionych latach, często ze względów administracyjnych, na potrzeby pozyskiwania funduszy, sprawozdań czy druków informacyjnych.

Podstawową regułą
pozytywnego
oddziaływania na rzecz
demokracji jest samo
działanie demokratyczne

Jakkolwiek najczęściej byłem ich pierwszym autorem, przechodziły one przez proces redagowania – czyli w praktyce współautorstwa – przez wymieniony zespół. Tym samym moje wystąpienie jest niejako naszym wspólnym wystąpieniem. Choć – co oczywiste – biorę pełną odpowiedzialność za jego treść.

ZAKŁADY. URSUS 2014

Czym jest Ursus?

Ursus jest dzielnicą Warszawy usytuowaną w południowo-zachodniej części miasta. Jest terenem poprzemysłowym, ale nie postindustrialnym w rozumieniu społeczno-gospodarczych konsekwencji upadku przemysłu. Doskonale skomunikowana z centrum stolicy dzielnica (16 minut lokalną kolejką, w której można korzystać z biletów komunikacji miejskiej) jest nieźle rozwijającym się obszarem miasta.

Historia Ursusa sięga lat 20. ubiegłego wieku, gdy przedsiębiorstwo Posag 7 Panien zaczęło budować zakład motoryzacyjny na terenie wsi Czechowice. Po 60 latach od wbicia pierwszej łopaty w Ursusie działała największa w Europie fabryka ciągników. Dzieje Ursusa nierozzerwalnie związane są z historią rodzimego przemysłu na przestrzeni XX w. W ursuskiej fabryce produkowano pierwsze w Polsce modele samochodów ciężarowych, Ursus dostarczał pojazdy wojskowe dla armii II Rzeczypospolitej, mieściła się tutaj fabryka maszyn rolniczych, będąca dumą rodzimej gospodarki w okresie powojennym, która zaopatrywała w traktory Europę i Bliski Wschód. Ursus to także historia narodzin opozycji demokratycznej w epoce PRL-u. Strajk robotników Ursusa, który rozpoczął się 25 czerwca 1976 r. (równoległe z wystąpieniami w Radomiu i Płocku), był jedną z przyczyn zawiązania się Komitetu Obrony Robotników – pierwszej jawnej organizacji opozycji demokratycznej w erze komunizmu będącej jednym z fundamentów późniejszego ruchu związkowego, a następnie politycznego – „Solidarność”. Z ursuskimi robotnikami, technikami i inżynierami współpracowali liderzy KOR-u Henryk Wujec i Jacek Kuroń. W latach 80. do Ursusa kilkakrotnie przyjeżdżał Lech Wałęsa, by wesprzeć działający na terenie fabryki NSZZ „Solidarność”, na którego czele stały najważniejsze osoby zaangażowane w walkę o obalenie komunistycznego autorytaryzmu – Zbigniew Janas i Zbigniew Bujak.

Karą za strajki i działalność KOR-u było odebranie Ursusowi samodzielności administracyjnej. Przestał być miastem, stał się dzielnicą Warszawy. Był to punkt zwrotny w dziejach Ursusa. Kolejne dekady to pogłębiająca się degradacja zakładów (najpierw ze względu na nieudane inwestycje związane z wykupieniem licencji Massey-Fergusona, następnie z upadkiem i likwidacją zakładów w związku z przemianami polityczno-gospodarczymi w latach 90. XX w.). Pierwsze lata XXI w. to finalizowanie procesu wygaszania przemysłu na terenie Ursusa i przekształceń własnościowych zmierzających w stronę zmiany ośrodka przemysłowego w dzielnicę mieszkaniową. Sama marka Ursus wraz z nową linią montażową ciągników została wykupiona przez spółkę POL-MOT Warfarma i w 2012 r. przeniesiona do Lublina (dziś firma produkuje ciągniki również w swojej fabryce wybudowanej w mieście Adama w Etiopii).

Dlaczego zaczęliśmy działać w Ursusie? O motywacji

Artystka i pedagog warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Jaśmina Wójcik 21 kwietnia 2013 r. zrealizowała „Spacer Akustyczny” po terenach byłych Zakładów

Mechanicznych Ursus. Jej przedsięwzięcie, polegające na poprowadzeniu uczestników spaceru przez tereny fabryki przy akompaniamencie zarejestrowanych wywiadów z robotnikami i robotnicami niegdyś tam pracującymi (które puszczano z przenośnych głośników), miało być adresowane przede wszystkim do ludzi, z którymi Wójcik pracowała nad nagraniami, oraz do przyjaciół artystki. Niespodziewanie spacer przyciągnął kilkaset osób – głównie mieszkańców dzielnicy. Tereny byłych zakładów, które na co dzień nie są miejscem odwiedzanym przez mieszkańców sąsiednich osiedli (ze względu na niedostępność niektórych działek, lokalizację fabryki, znajdującą się trochę na uboczu, po części zaś z powodu zaniedbania tego fragmentu dzielnicy odstraszaającego potencjalnych spacerowiczów), wzbudziły niezwykle zainteresowanie lokalnej społeczności, dla której były zakłady okazały się wciąż żywym symbolem tożsamości Ursusa.

Motywacje Wójcik były osobiste. Ojciec artystki urodził się i wychował w Ursusie. To rodzinna archeologia zainspirowała twórczynię do podjęcia działań na rzecz ursuskiej społeczności. W 2011 r. artystka odwiedziła dzielnicę w sprawie niemającej związku ani z fabryką, ani z pracą twórczą. Dostrzegłszy ruiny zakładów, sfotografowała je, a zdjęcia pokazała ojcu. Ten żywo zareagował na fotografii przedstawiające rozkład tkanki przemysłowej, bo dobrze pamiętał żywotność obszaru fabrycznego z dziesiątkami tysięcy robotników i robotnic. Obraz Ursusa wyłaniający się z opowieści ojca zainspirował artystkę do nawiązania kontaktu z byłymi pracownikami i pracownicami Zakładów Mechanicznych Ursus i – na wstępie – zarejestrowania ich wspomnień, żeby ocalić atmosferę fabrycznego życia i dzielnicy. Wójcik przeszła do dzieła. Rozkleiła w dzielnicy ogłoszenia zapraszające do kontaktu w sprawie rejestracji wspomnień. Dalej wszystko potoczyło się jak kula śniegowa – zgłaszali się do niej byli pracownicy, działacze funkcjonujących niegdyś na terenie zakładów związków zawodowych, liderzy lokalnej społeczności, ale również przedsiębiorcy działający obecnie na terenie byłej fabryki. Wtedy narodził się pomysł „Spaceru Akustycznego”. Przez dwa lata Wójcik realizowała nagrania z mieszkańcami i mieszkankami dzielnicy, nawiązując relacje z lokalną społecznością i zyskując jej zaufanie. „Spacer” miał być podziękowaniem byłym pracownikom i pracownicom za poświęcenie swojego czasu i podzielnie się wspomnieniami, co przyczyniło się do ocalenia pamięci o upadłych zakładach. Został przygotowany właściwie bez jakichkolwiek środków finansowych, wynikał z impulsu osobistego. Udało się go zrealizować dzięki determinacji artystki, podsycanej empatią i coraz silniejszymi więziami między Wójcik oraz byłymi pracownikami i pracownicami Zakładów Mechanicznych w Ursusie. Ogromne zainteresowanie „Spacerem”, o którym wieści rozchodziły się pocztą pantoflową wśród mieszkańców dzielnicy, ale też dzięki ogłoszeniom porozklejanym w miejscach publicznych Ursusa i przez media społecznościowe, świadczyło o tym, że społeczność ursuska i inni uczestnicy wydarzenia dostrzegli autentyczność i siłę tego przedsięwzięcia. Mogę to poświadczyć jako uczestnik tamtego „Spaceru”.

We mnie Ursus rezonował znajomym dźwiękiem (wychowałem się w Łodzi – niegdyśiejszym centrum przemysłu tekstylnego – i każdy podlegający procesom degradacyjnym ośrodek przemysłowy jest miejscem, po którym potrafię się mentalnie poruszać), ale moją motywację do pracy w Ursusie, podobnie jak w innych miejscach nacechowanych trudnościami natury społecznej, najlepiej chyba oddają słowa Eugenii Barby – twórcy ruchu Trzeciego Teatru i inicjatora badań zwanych antropologią teatru: „jak gdyby potrzeby osobiste – ideały, obawy, rozmaite impulsy

[...] – pragnęły przekształcić się w pracę, zgodnie z postawą, która z zewnątrz uznawana jest za imperatyw etyczny [...] rozciągający się na całe życie” (Barba 2003, s. 208). Kiedy znajduję się w miejscu o wysokiej temperaturze społecznej, pełnym wielu sprzecznych emocji, i kiedy czuję, że przez działanie sztuki można polepszyć społeczny dobrostan, po prostu nie umiem powstrzymać się od działania. Tak było w przypadku Ursusa: żywiołowe reakcje ludzi na wspomnienia pracowników fabryki, jakie miały miejsce podczas „Spaceru Akustycznego”, pytania o aktualny stan terenów pozakładowych, ale także poczucie rozgoryczenia niektórych z byłych robotników stanowiły przekonujący argument, aby przyjrzeć się sytuacji w dzielnicy i podjąć próbę interwencji w jej tkankę społeczną za pomocą sztuki.

JAK PRZEBIEGAŁ PROCES DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNO-SPOŁECZNYCH W URSUSIE? O METODZIE

Rozpoznanie społeczne

Wspólne działania na terenie dzielnicy Ursus rozpoczęliśmy od możliwie wnikliwego rozpoznania sytuacji lokalnej społeczności, od próby zarysowania jej charakterystyki oraz sformułowania odpowiedzi na pytanie, z jakimi zmagają się problemami. Zaczęliśmy często bywać w dzielnicy, spotykać się z liderami lokalnej społeczności, przedstawicielami przedsiębiorstw wciąż operujących na terenach byłej fabryki, urzędnikami, reprezentantami instytucji kultury. Analizowaliśmy dokumenty, sprawdzaliśmy, kto zajmuje się problematyką ursuską (okazało się, że są to m.in. znany polski urbanista i architekt Krzysztof Nawratek oraz publicysta i badacz przemian cywilizacyjnych Edwin Bendyk, który mieszka w Ursusie).

Z naszego rozpoznania wynikało, że głównym problemem lokalnej społeczności jest jej dezintegracja, więc trudno jej mówić jednym głosem w sprawach dotyczących przemian na terenie Ursusa. Grupy mieszkańców dzielnicy tworzą się w dużej mierze ze względu na jej historyczny rozwój. Do pierwszej należą ci, którzy zamieszkują najstarsze osiedla – Czechowice oraz Gołębki – istniejące w postaci osad wiejskich w okresie przedprzemysłowym. Drugą grupę stanowią mieszkańcy powstałego w latach 60. XX w. osiedla Niedźwiadek. Było ono wybudowane na potrzeby robotników rozrastających się zakładów. Za osobną grupę należy uznać ich potomków, którzy mieszkają na Niedźwiadku, ale najczęściej pracują już nie w Ursusie, lecz w centrum Warszawy. Ostatnia grupa to nowo przybyli mieszkańcy zasiedlający stosunkowo niedawno wybudowane osiedle Skorosze.

Wymienione grupy rzadko kontaktują się ze sobą, a to, co w poszczególnych przypadkach stanowi ich tożsamość, nie tworzy tożsamości całej dzielnicy. Odmiennie osiedlowe podmiotowości nie układają się w lokalną społeczność, która mimo zróżnicowania komunikowałaby się ze sobą i negocjowała reguły współzamieszkiwania terenu Ursusa.

Ponadto dzielnica ma szczególny układ urbanistyczny. Ursus przedzielony jest tracją kolejową wyznaczającą granicę między osiedlami północnymi (Niedźwiadek, Gołębki, Szamoty i część Czechowic, gdzie znajduje się teren fabryki) i południowymi (część Czechowic, Skorosze), nie posiada również miejsca centralnego, które

Głównym problemem
lokalnej społeczności jest
jej dezintegracja

stanowiłoby rodzaj agory. Każde osiedle ma własne, lokalne centrum, natomiast spotkania ponadosiedlowe zdarzają się niemal wyłącznie na peronie podmiejskiej kolejki oraz w dwóch domach handlowych – Factory i Galerii Skorosze. Historycznie rzecz biorąc, wszystko w dzielnicy organizowało się wokół zakładów. To one były centrum życia Ursusa, one stanowiły serce tego miejsca, agorę, na którą orientowały się wszystkie osiedla. Dziś serce to przestało bić, natomiast miejsce po tym rzeczywistym centrum (zajmujące jedną czwartą obszaru dzielnicy) jest puste i martwe.

Rozpoznanie to pozwoliło nam zrozumieć, że na rzecz społeczności dzielnicy przede wszystkim powinny być podjęte działania integrujące jej mieszkańców oraz że powinny one zmierzać do ożywienia terenów byłych Zakładów Mechanicznych Ursus. To oznaczało, że dobrze byłoby odzyskać te tereny dla mieszkańców i zaproponować im płaszczyznę integracji. A także uczynić to w taki sposób, by zaistniały warunki do usłyszenia, jakie są oczekiwania mieszkańców dzielnicy co do przemian tożsamościowych i przyszłości Ursusa.

Dobranie praktyk artystycznych do celów społecznych

Na podstawie opisanych wyżej danych zaczęliśmy dobierać praktyki artystyczne do realizacji zadań natury społecznej. Zdecydowaliśmy się zaproponować mieszkańcom Ursusa następujące przedsięwzięcia: 1. „Paradę Traktorów” marki Ursus, która przejechałaby z centrum stolicy na tereny fabryki. Ożywiłoby to tradycję i przypomnielo historię przemysłu. Byłoby też dowodem dla byłych pracowników, że wytwory ich rąk wciąż pracują i mają swoich miłośników. Paradzie miał towarzyszyć koncert Orkiestry Dętej Ziemi Mazowieckiej – dawnej orkiestry zakładowej. 2. „Ursus. Esej Filmowy” będący próbą zwizualizowania najważniejszych pytań odnośnie do tożsamości tej dzielnicy poprzez stworzenie kolażu filmowego składającego się z kronik ukazujących jej historię – zadanie opracowania eseju wzięła na siebie Jaśmina Wójcik. 3. Powtórzenie „Spaceru Akustycznego” po dawnych terenach ZPC Ursus i uzupełnienie go o 4. „Pamiętnik Mówiony”, to jest boks z zainstalowaną aparaturą do nagrywania i odtwarzania wspomnień byłych pracowników i pracowników oraz innych mieszkańców i mieszkańek Ursusa. 5. Zrobienie – z dużej wysokości – zbiorowej fotografii osób trzymających się za ręce, które ustawiłyby się w napis ZPC (Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego, do którego należała fabryka w Ursusie). 6. Znaleźnienie przestrzeni na osobiste prezentacje podczas ursuskich wydarzeń lokalnych. Ogłosiliśmy otwarte zaproszenie, na które odpowiedziały osoby pragnące przedstawić swoje historie związane z Ursusem, z przemysłem ciągnikowym, wykłady (na przykład dotyczące obecności traktorów w literaturze) czy prezentacje fotografii. 7. Kreatywne podsumowanie całości wydarzeń w postaci „Kongresu Rysowników” Pawła Althamera: trzydniowej akcji wspólnego malowania pod okiem artysty i zespołu jego współpracowników. „Kongres” to święto autoekspresji, pozawerbalnego dialogu, wspólnego tworzenia. Realizuje cele integracyjne, uruchamia wyobraźnię i otwiera niezawodowych twórców na doświadczenie kreacji. 8. Zamknięcie projektu w formie „Kolacji Sąsiedzkiej”, podczas której zamierzaliśmy namówić mieszkańców dzielnicy do sformułowania oczekiwań wobec jej przyszłości, które następnie zostałyby przekazane odpowiednim władzom.

Proces autoekspresji
i integracji przechodzący
w dialog, zrozumienie
i porozumienie – to
właśnie powstawanie
wspólnoty

Proces autoekspresji i integracji przechodzący w dialog, zrozumienie i porozumienie – czyli powstawanie wspólnoty – został pomyślany w sposób następujący: przez dwa dni działamy poprzez sztukę, ośmielamy ludzi do tworzenia, zachęcamy do dzielenia się wspomnieniami i wysłuchiwanie innych, pielęgnujemy bycie razem, budujemy wzajemne zaufanie, sami wsłuchujemy się w głosy mieszkańców dzielnicy, by w dniu zamykającym nasze spotkania – w warunkach opisanej przez Williama Robertsona Smitha „wspólnoty posiłku” (Fischer-Lichte 2008, s. 89) – odbyć rodzaj zgromadzenia i wykreować sytuację, w której mieszkańcy dzielnicy, nieco bardziej zintegrowani, nabrawszy dość ufności, byłiby skłonni podzielić się swoimi potrzebami i oczekiwaniami względem Ursusa.

Momenty autorefleksyjne

Dynamika powstawania działania artystycznego ma zawsze pewien dośrodkowy, wsobny kierunek. Im głębiej się w nie zanurzamy, tym trudniej ocenić, czy nasz ogląd spraw pozostaje zgodny z celem, który wyznaczaliśmy na początku, obrany zaś azymut trafny. Dlatego właśnie niezbędne jest otwieranie procesu twórczego na interwencje z zewnątrz, na refleksję z dystansu, pozwalającą uruchomić w twórcach mechanizmy autorefleksji. Dlatego w przypadku działań w Ursusie w grudniu 2013 r. zorganizowaliśmy otwarte warsztaty, aby podnieść nasze kompetencje w dziedzinie pracy artystycznej z lokalną społecznością na terenach przemysłowych.

Poprosiliśmy Grzegorza Klamana – znakomitego trójmiejskiego artystę, który od lat działa na terenie upadłej Stoczni Gdańskiej – o poprowadzenie w Ursusie warsztatów polegających na dyskusji na podstawie badań terenowych. Uczestnicy przeszli przez byłe zakłady, poznali warunki do interwencji artystycznej oraz przedyskutowali proponowane przez nas działania artystyczne pod kątem zarówno możliwych do osiągnięcia pozytywnych rezultatów społecznych, jak i pułapek związanych z przedsięwzięciami na terenach przemysłowych i w przemysłowych dzielnicach. Najważniejszą częścią warsztatów był komentarz do omawianych zagadnień Grzegorza Klamana na podstawie jego doświadczeń ze Stoczni Gdańskiej, gdzie prowadzi praktyki artystyczne i niezależne centrum kultury, jakim jest Instytut Sztuki Wyspa.

Był to bardzo efektywny czas autorefleksji, natomiast spośród wielu intuicji i sugestii, które się podczas warsztatu pojawiły, jedna natychmiast doczekała się realizacji. Kłaman zwracał szczególną uwagę na konieczność uwzględnienia głosów wszystkich interesariuszy działających na terenie, gdzie zamierzamy interweniować. Dotychczas nasza energia kierowała się w stronę lokalnej społeczności, teraz stanęliśmy przed zadaniem rozszerzenia uwagi na innych aktorów: przedsiębiorców działających w Ursusie, dewelopera, który miał zacząć budować tam osiedle mieszkaniowe, i na władze dzielnicy.

Interakcja ze wszystkimi interesariuszami

Uwaga Klamana była tym bardziej cenna, że chcąc „wprowadzić się” na tereny byłej ursuskiej fabryki z akcjami społeczno-artystycznymi, musieliśmy uzyskać zgodę właścicieli terenów, na których zamierzaliśmy działać. Rozmawialiśmy kolejno: z elektrociepłownią Energetyka Ursus, na terenie której zamierzaliśmy przeprowadzić większość przedsięwzięć, a która właśnie znalazła się w stanie upadłości i została objęta przez syndyka; z firmą Celtic – deweloperem, do którego należały

działki, przez które prowadził „Spacer Akustyczny”; firmą AIG/Lincoln Polska – właścicielem hali, gdzie zamierzaliśmy wyświetlić esej filmowy. Jednocześnie prowadziliśmy rozmowy z urzędem dzielnicy, by pozyskać dla projektu patronat honorowy ówczesnego burmistrza Ursusa. W poszukiwaniu sojuszników naszych działań pojechaliśmy nawet do miejscowości Otrębusy na doroczny zjazd byłej kadry kierowniczej zakładów.

Układanie się z właścicielami terenów nie było łatwe. Dynamika przekształceń własnościowych w Ursusie i temperatura różnego rodzaju sporów wokół byłych zakładów sprawiały, że traktowano nas co najmniej podejrzliwie. Ważne było także, by wchodząc w interakcję z poszczególnymi aktorami, nie ulec „korupcji” i by całe przedsięwzięcie nie odbyło się kosztem strony społecznej. To znaczy – nie chcieliśmy iść na kompromisy odnośnie do kształtu działań, by nie osłabiało to lub nie niwelowało celów społecznych – udzielenia głosu lokalnej społeczności. Ostatecznie udało nam się porozumieć ze wszystkimi interesariuszami co do wykorzystania ich terenów.

Z pewnością zadziałało tu coś, co za Arturem Żmijewskim można by nazwać immunitetem sztuki. Kultura bardzo często jest postrzegana jako działalność marginalna, niegroźna, a jednocześnie dość prestiżowa. Ów immunitet skazuje sztukę na peryferyjność w szeregu dyskursów społecznych, bywa jednak narzędziem, którym można posłużyć się na przykład po to, by przez sztukę działać społecznie.

To właśnie uczyniliśmy. Gdybyśmy powiedzieli, że na terenach zakładów chcemy zorganizować wiec mieszkańców, na którym wsłuchamy się w ich głos co do przyszłości dzielnicy, nikt nie wpuściłby nas na swój teren. Cykl akcji artystycznych, które ostatecznie miały pełnić analogiczną funkcję, to co innego. Sztuka? Dlaczego nie.

Ale peryferyjność sztuki pozwala również na pielęgnowanie jej jako obszaru eksperymentu. Immunitet sztuki sprawia, że staje się ona polem większego społecznego przyzwolenia na różnego rodzaju nieoczywiste, ryzykowne czy graniczne doświadczenia. W tym doświadczenia natury społecznej, pojmowane jako budowanie wspólnoty na podstawie innych reguł niż dominujące w zakresie interakcji i dyskursów społecznych. Warto o tym pamiętać i rozwijać tę dyspozycję sztuki.

Immunitet sztuki sprawia, że staje się ona polem większego społecznego przyzwolenia na różnego rodzaju nieoczywiste, ryzykowne czy graniczne doświadczenia

Pozyskanie funduszy

Jednym z elementów „korupcyjnych”, który mógł osłabić naszą determinację w dążeniu do celów społecznych za pomocą sztuki na terenie Ursusa, była chęć udzielenia wsparcia finansowego tymże działaniom przez lokalnych przedsiębiorców, dewelopera lub inne podmioty prywatne i komercyjne. Zrobiliśmy wszystko, by do tego nie doszło. Ubiegaliśmy się o fundusze u władz – w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego (które nie wsparło naszych akcji) oraz z budżetu miasta Warszawy, które przyznało nam kwotę około 100 tys. zł. Przy tym wykonawcą wszystkich działań była organizacja z misją budowania społeczeństwa obywatelskiego – Krytyka Polityczna – formalnie działająca jako stowarzyszenie. Udało nam

się zatem uniknąć niebezpieczeństwa skomercjalizowania działań oraz zachować dystans w stosunku do podmiotów państwowych.

Zakotwiczanie się w lokalnej społeczności

By działania w Ursusie odniosły zamierzony skutek, zaczęliśmy intensywnie bywać w dzielnicy i osobiście zapraszać mieszkańców do udziału w przygotowywanych przez nas wydarzeniach społeczno-artystycznych. Odbywaliśmy spotkania w lokalnych ośrodkach (takich jak Ośrodek Kultury Arsus czy Klub Seniora Promyk, domy kultury Miś i Kolorowa) oraz prowadziliśmy mikrodziałania, takie jak warsztaty plastyczne dla najmłodszych podczas obchodów Dnia Dziecka w Parku Hassów na osiedlu Niedźwiadek. Warsztaty nosiły tytuł *Powitanie traktorów w fabryce*. Dzieciaki miały wykonać kolorowe ciągniki i z tymi dziełami powitać „prawdziwą” „Paradę Traktorów” podczas wjazdu na teren fabryki. Faktycznie – sporo dzieci i ich rodziców przyniosło swoje kolorowe dzieła. Dodatkowo podczas Dnia Dziecka rozdaliśmy około 700 zaproszeń na paradę, zamieniając z mieszkańcami kilka słów, wysłuchując ich historii i wspomnień. Podobnie robiliśmy przy innych okazjach, w ramach odbywających się w tamtym czasie obchodów Dni Ursusa. Obecność w dzielnicy, bezpośrednie spotkania z mieszkańcami i praca z nimi, np. przy prowadzeniu warsztatów dla najmłodszych, były niezwykle istotną częścią procesu artystycznego, którego niezbywalnym elementem powinno być zawsze zakotwiczanie się w lokalnej społeczności.

* * *

Od 13 do 15 czerwca 2014 r. odbyły się działania z cyklu „Zakłady. Ursus 2014”, których przebieg można obejrzeć na dostępnym w Internecie filmie dokumentalnym zrealizowanym przez Jaśminę Wójcik *Ursus znaczy niedźwiedź*¹. Najprościej byłoby powiedzieć, że udało nam się zrealizować zakładane działania, ale intensywność tych trzech dni na terenie Ursusa niełatwo oddać za pomocą słów. Zapraszam do obejrzenia filmu. Dodam, że – by podtrzymać ciągłość materialnej obecności przedsięwzięcia w dzielnicy – część obrazów powstałych w ramach „Kongresu Rysowników” przenieśliśmy na płot Parku Hassów, żeby pozostawić w żywej pamięci nasze wspólne działanie. Malowidła pozostają tam do dziś.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić to, co było najważniejsze podczas tych trzech dni: podmiotami twórczymi byli mieszkańcy Ursusa. Autorzy przedsięwzięcia stworzyli jedynie warunki, żeby twórczość ta mogła rozkwitnąć. Zbudowaliśmy ściany blejtramów na „Kongres Rysowników”, ale to uczestnicy wypełnili je artystyczną treścią, postawiliśmy infrastrukturę do nagrywania wspomnień, ale to mieszkańcy wypełnili ją wspomnieniami, przygotowaliśmy trasę parady, ale to miłośnicy ursusów wzięli w niej udział.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania

W 2013 r. odbył się „Spacer Akustyczny” po terenach byłych ZPC Ursus, który Jaśmina Wójcik przygotowywała od 2011 r., kolekcjonując wspomnienia byłych

¹ *Ursus znaczy niedźwiedź*, realiz. J. Wójcik, prod. Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego, m.st. Warszawa, Instytut Studiów Zaawansowanych, PL 2015, <http://bit.ly/1T47yuC> (dostęp: 10.05.2016).

pracowników i pracownic. Artystka przeprowadziła uczestników przez tereny byłej fabryki, odtwarzając z głośników nagrane przez siebie wywiady. Spacer cieszył się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności i stał się dla nas inspiracją do podjęcia kolejnych działań związanych z historią i teraźniejszością Ursusa.

Pracując nad rozwinięciem tych działań, zauważyliśmy, że 1) dzielnica Ursus znajduje się w trakcie dynamicznych przemian w związku z transformacją natury własnościowo-urbanistycznej terenów byłej fabryki traktorów; 2) jej mieszkańcy (zarówno niedydysiejsi robotnicy, jak i ludzie napływowi) są żywo zainteresowani dziejami oraz przyszłością tego miejsca, lecz nie uczestniczą w procesie decydowania o tym, co się stanie z dzielnicą; 3) dzieje się tak m.in. ze względu na brak integracji lokalnej społeczności, w której skład wchodzi nieskomunikowane grupy napływowe i pokoleniowe, niemające wspólnego mianownika w związku z brakiem przestrzeni do interakcji oraz rozmyciem się tożsamości dzielnicy z powodu „zamarcia” na długi okres terenów pofabrycznych.

Wnioski wypracowane w trakcie współpracy z mieszkańcami Ursusa doprowadziły do powstania projektu „Zakłady. Ursus 2014”, który zrealizowano w czerwcu 2014 r. W programie znalazły się „Kongres Rysowników” (zainaugurowany przez Pawła Althamera), instalacja „Pamiętnik Mówiony” Jaśminy Wójcik, „Parada Traktorów” z placu Defilad do Ursusa z towarzyszeniem Orkiestry Dętej Ziemi Mazowieckiej, projekcje filmowe i warsztaty. Działania realizowane były na terenie Energetyki Ursus (fabrycznej elektrociepłowni) – w samym sercu zakładów.

Celem projektu „Zakłady. Ursus 2014” było zaproszenie mieszkańców Ursusa, Warszawy i okolic na tereny pozakładowe, przywołanie pamięci o byłej fabryce Ursus, integracja ludzi wokół historii dzielnicy, przyszłości terenów pofabrycznych i perspektywy rozwoju całej dzielnicy. Dla kuratorów ważne było wsłuchanie się w głos lokalnej społeczności i wspólne decydowanie, czego w przyszłości powinny dotyczyć działania artystyczno-społeczne związane z tym miejscem.

Praca w Ursusie w latach 2013–2014 pokazała, że dla osiągnięcia celu, którym ostatecznie jest podnoszenie jakości demokratycznego współżycia poprzez praktyki artystyczne, ważne jest, aby:

1. Traktować praktykę artystyczną przede wszystkim jako tworzenie płaszczyzny do indywidualnej i zbiorowej ekspresji innych, jako dostarczanie narzędzi do jej stymulowania. W tak ujętym wyobrażeniu o praktyce artysty lub artystka są w pierwszej kolejności nastawieni na nasłuch potrzeb i oczekiwań osób czy zbiorowości, z którymi i dla których pracują. W następstwie tego nasłuchu zaproponowane przez nich działania pełni funkcję pudła rezonansowego, nagłaśniającego potrzeby i oczekiwania żywione przez poszczególne osoby i całe zbiorowości. Sztuka staje się wówczas jednym z kanałów społecznej artykulacji.
2. Umieć korzystać z instrumentów ustanawiania wspólnoty, działać tak, by indywidualne przekonania, oczekiwania wchodziły ze sobą w interakcję, dialog, przekształcały się, modelowały wspólny głos. Warto jednak być świadomym, że proces wspólnotowy ma swoją dynamikę – momenty zespolenia i rozpadu zbiorowości, chwile konfliktowe i konsensualne. Praktyka artystyczna powinna mierzyć się ze wszystkimi aspektami procesu wspólnotowego, w pełni go przepracowywać.
3. Konstruować scenariusz działań artystycznych nakierowanych na podnoszenie jakości demokratycznego współżycia w taki sposób, by zawierał następujące elementy:

- rozpoznanie społeczne;
- zdefiniowanie celów natury społecznej, które chce się osiągnąć poprzez sztukę;
- dobór działań artystycznych na podstawie ich efektywności w osiągnięciu celów społecznych;
- czas na „momenty autorefleksji”;
- interakcje ze wszystkimi interesariuszami obecnymi na obszarze, na którym zamierza się działać;
- zakotwiczenie się animatorów w lokalnej społeczności;
- prowadzenie działań artystycznych z otwartością i zaciekawieniem, z cierpliwością i zaufaniem do innych.

Działania w Ursusie z lat 2013–2014 miały – w mojej ocenie – dwie pierwsze cechy „zwrotu demokratycznego”, o którym pisała Cristina Flesher Fominaya. Nakierowane były na swobodną autoekspresję jednostek i grup (to niezbędny warunek, żeby zaistniała dobra wspólnota) oraz na integrację – kreowanie samej wspólnoty wyczułonej jednak na indywidualne potrzeby i oczekiwania. W ramach realizacji programu, jaki rysowałem również w tekście *Kultura na rzecz demokracji. Perspektywa środkowoeuropejska*, udało nam się, jak wierzę, stworzyć płaszczyznę, ramy indywidualnej i zbiorowej artykulacji oddolnych potrzeb i oczekiwań oraz warunki, żeby one wybrzmiały. Zainicjowaliśmy także zbiorowe procesy, tak by z komponentów indywidualnych wyłaniała się zbiorowość uwzględniająca to, co jednostkowe.

A co z trzecim elementem „zwrotu demokratycznego” – kwestią oddolnej sprawczości, przekuwania oczekiwań w fakty? Można się z nią mierzyć wtedy, gdy dojdzie do ukształtowania się więzi wewnątrz zbiorowego podmiotu czy lokalnej społeczności, natomiast jej wielość skoordynuje się na tyle, by wybrzmiał z niego jeden akceptowany przez wszystkich postulat. Wówczas można przejść do procesu przekraczania uczestnictwa i oddziaływania na rzecz współdecydowania przez społeczność o kształcie otaczającej ją rzeczywistości. Na tym skupiliśmy się po zrealizowaniu przedsięwzięcia „Zakłady. Ursus 2014”.

Zainicjowaliśmy także zbiorowe procesy, tak by z komponentów indywidualnych wyłaniała się zbiorowość uwzględniająca to, co jednostkowe

KAMPANIA SPOŁECZNA „RATUJMY ZABYTKOWĄ KOLEKCJĘ FABRYKI URSUS!”

Czego dowiedzieliśmy się od mieszkańców podczas działań w ramach projektu „Zakłady. Ursus 2014” i co wyznali nam przy sąsiedzkiej kolacji

Z przeprowadzonego przez nas rozpoznania wynikało, że tematem, który budził największe emocje w Ursusie była sprawa upamiętnienia dziejów fabryki i samej dzielnicy. Zaskoczyło nas to. Wcześniej bowiem mieliśmy wrażenie, że kwestią najdotkliwszą jest reindustrializacja Ursusa, utrzymanie tam przemysłu. Lokalni przedsiębiorcy – ważny głos w debacie o kształcie dzielnicy – mocno podkreślali ten wątek. Dla mieszkańców okazał się on poboczny. To ważna lekcja. Gdy słucha się najgłośniejszych mówiących, można nie dosłyszeć cichszych.

Mieszkańcy dzielnicy najwyraźniej mówili o konieczności budowania nowej tożsamości Ursusa na podstawie dziejów kultury przemysłowej, co miało bezpośredni wyraz w postaci starań o zachowanie Muzeum Historii Ursusa. O wątku dotyczącym Muzeum Ursusa jeszcze nie wspominałem – pokrótce go tu przedstawię.

Muzeum Ursusa to kolekcja maszyn i pamiątek zakładowych sięgających początków XX w., które były składowane i eksponowane w różnych miejscach fabryki przez dekady jej funkcjonowania. W Muzeum znajdują się m.in.: pierwszy polski ciągnik rolniczy z 1922 r., motocykl Sokół 1000 z roku 1936, kolejne modele ursusów z okresu powojennego, księgi pamiątkowe, sztandary zakładowe oraz modele silników sięgające lat 20. ubiegłego wieku.

W wyniku przekształceń własnościowych wystawione w hali nr 270 eksponaty znalazły się w posiadaniu państwowej spółki, działającej jednak na zasadach komercyjnego przedsiębiorstwa zbrojeniowego – Polskiego Holdingu Obronnego (dawniej Bumar). Kolekcja nie ma instytucjonalnego statusu muzeum, była własnością fabryki i razem z zabudowaniami przeszła na własność PHO. W 2012 r. PHO wystawił kolekcję na sprzedaż za 1,2 mln zł. W roku 2014 kwota ta przekroczyła 1,5 mln zł. Spółka chciała pozbyć się nic niewartej dla niej historycznej kolekcji niemal stuletniej fabryki w Ursusie. Zaalarmowało to pracowników zakładów i mieszkańców Ursusa oraz miłośników przemysłu rolniczego; za pośrednictwem władz dzielnicy starali się ocalić ekspozycję. Ale miasto Warszawa, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Muzeum Techniki, do których zwracano się z apelami o wykupienie kolekcji, nie odpowiedziały pozytywnie. Muzeum pozostawało własnością PHO, a cierpliwość lokalnej społeczności i wiara, że władzom dzielnicowym uda się ocalić zbiory, malały.

„Odbyc żałobę po zakładach”

Kwestia Muzeum Historii Ursusa budziła szczególne emocje wśród mieszkańców dzielnicy ze względu na zjawisko, które Jaśmina Wójcik nazywa niemożnością „odbicia żałoby po zakładach” przez lokalną społeczność. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym przez Radę Warszawy na przełomie czerwca i lipca 2014 r. poza siedmioma budynkami z lat 20. i 30. XX w. (są to: modelarnia, odlewnia aluminium, odlewnia żeliwa, warsztat remontowy, odlewnia brązu, magazyn oraz wydział mechaniczny), mieszczącymi się przy ul. Traktorzystów i ul. Cierlickiej, objętymi ochroną konserwatorską, zabudowania fabryczne są wyburzane. Znika materialna spuścizna kultury przemysłowej Ursusa, nierozzerwalnie związana z dziejami rodzimego przemysłu na przestrzeni XX w. i rodzeniem się opozycji demokratycznej w okresie PRL-u. Kolekcja Muzeum Historii Ursusa będzie wkrótce ostatnim dostępnym publicznie materialnym śladem historii przemysłu na tym obszarze. Mieszkańcy, z którymi współpracowaliśmy podczas miesięcy naszej obecności w dzielnicy, chcą zachować Muzeum, ponieważ jego istnienie potwierdza ich wkład w historię minionego półwiecza. Dowody zaś na to znikną wraz z materialną spuścizną ursuskiej fabryki. Dało się wyczuć, że godne upamiętnienie doświadczeń mieszkańców dzielnicy pozwoliłoby im pogodzić się ze stratą, jaką jest zamknięcie ursuskiej fabryki oraz wyburzenie większości hal i zabudowań administracyjnych. Pozwoliłoby „odbyć żałobę po zakładach” i skupić się na przyszłości dzielnicy. Stąd tak wysoka temperatura wokół tematu sprzedaży kolekcji.

Stało się oczywiste, że naszym następnym krokiem w pracy z mieszkańcami Ursusa powinna być walka o ocalenie kolekcji Muzeum Historii Ursusa. Rozpoczęliśmy więc przygotowania do kampanii społecznej, która pozwoliłaby osiągnąć ten cel. Przeszliśmy od praktyk artystycznych nakierowanych społecznie do aktywizmu miejskiego czerpiącego inspirację z artystycznych energii i metodologii.

Koalicja Miasto – Wspólna Sprawa na rzecz ocalenia kolekcji Muzeum Historii Ursusa

Pod koniec 2014 r. zaczęliśmy szukać możliwości przygotowania i przeprowadzenia kampanii. Równolegle Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e” intensywnie działające w zakresie animacji kulturalnej i społecznej otrzymało dofinansowanie na międzynarodowy projekt wsparcia działań warszawskich społeczności lokalnych i zwróciło się do nas z zaproszeniem, byśmy w ramach tego projektu przeprowadzili działania na terenie Ursusa. Przyjęliśmy zaproszenie, ponieważ oznaczało to także możliwość powiększenia grupy ludzi i organizacji zaangażowanych w sprawy tej dzielnicy. We współpracy z grupami wchodzącymi w skład powołanej wówczas koalicji Miasto – Wspólna Sprawa (między innymi Otwartym Jazdowem, Inicjatywą Osiedle Przyjaźń czy Inicjatywą Mieszkańców Kultura na Sielcach), ze wsparciem płynącym od lokalnych liderów, liderek i władz dzielnicy, rozpoczęliśmy działania na rzecz wykupu kolekcji od dawnego Bumaru oraz o powołanie w Ursusie placówki kulturalno-edukacyjnej, gdzie kolekcja byłaby dostępna publicznie. Zgodnie z życzeniem mieszkańców placówka ta stałaby się także centrum integracji lokalnej społeczności. Jej celem byłoby upamiętnienie stuletnich dziejów przemysłu w Ursusie i prowadzenie działań edukacyjnych dotyczących historii dzielnicy i wyzwań towarzyszących jej współcześnie. Istnienie placówki byłoby materialnym dowodem, że toczy się proces tożsamościowego przechodzenia dzielnicy od historii przemysłowej do wspólnie wynegocjowanej przyszłości. 20 lutego 2015 r. zainaugurowaliśmy w Ursusie akcję zbierania podpisów pod petycją do prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, by czynnie włączyła się w starania o ocalenie kolekcji Muzeum Historii Ursusa i o powołanie wspomnianego centrum. Inauguracji tej towarzyszyła uroczysta premiera wymienionego już dokumentu *Ursus znaczy niedźwiedź* (tu uwaga – film powstał w związku z samą kampanią. Nie służył celom dokumentacji naszych działań, lecz zaznajomieniu opinii publicznej z sytuacją w Ursusie. Pełnił funkcję służebną wobec działań społecznych i wobec lokalnej społeczności). Premiera w dzielnicowym Ośrodku Kultury Arsus przyciągnęła kilkuset mieszkańców i mieszanek Ursusa, lokalne władze i liderów społeczności. Nie zabrakło również przedstawicieli Polskiego Holdingu Obronnego (przybyłych *incognito*, o czym nie omieszkali nas poinformować). Z rozgłosem odpaliliśmy akcję „Ratujmy Kolekcję Fabryki Ursus!”. Przez dwa miesiące zbieraliśmy podpisy pod petycją do prezydent stolicy. Zawiesiliśmy petycję *on-line* (po polsku i po angielsku), ale najważniejsze było prowadzenie kampanii *off-line*. Wraz z innymi grupami zrzeszonymi w koalicji Miasto – Wspólna Sprawa organizowaliśmy w Warszawie pokazy filmu *Ursus znaczy niedźwiedź* i zachęcaliśmy widzów do podpisywania petycji. Podpisy zbieraliśmy również na stołecznych ulicach, w tym na placu Zamkowym, by zwrócić uwagę mieszkańców Warszawy na kwestię ursuską. Równolegle prowadziliśmy intensywną kampanię w mediach głównego nurtu – nagabywaliśmy dziennikarzy, by zajmowali się Ursusem. Waga sprawy i silna obecność Ursusa

—
Społeczność stała się
nie tylko zwartym
podmiotem politycznym,
zyskała również
sprawczość – zaczęła
współkształtować
rzeczywistość

w zbiorowej świadomości sprawiły, że o naszej akcji zrobiło się naprawdę głośno. Kampania zakończyła się sukcesem. Gdy 20 kwietnia 2015 r. zjawiliśmy się w ratuszu, by złożyć ponad 2,5 tys. podpisów na ręce wiceprezydenta Warszawy Jarosława Józwiaka, ten mógł już oficjalnie powiedzieć, że Rada m.st. Warszawy podjęła decyzję o wykupieniu kolekcji, a zarząd dzielnicy zdecydował o powołaniu placówki – muzeum oraz ośrodka kulturalno-integracyjnego dla dzielnicy. Społeczność stała się nie tylko zwartym podmiotem politycznym, zyskała również sprawczość w kwestii decy-

dowania o przyszłości dzielnicy oraz o jej materialnym kształcie. Zaczęła współkształtować rzeczywistość.

Sztuka i aktywizm

Od kwietnia 2015 r. nasza praca z lokalną społecznością w Ursusie i na jej rzecz układa się w wielogłos równoległego praktykowania sztuki zaangażowanej i miejskiego aktywizmu. W ramach akcji miejskich wystaraliśmy się o zaplanowanie na terenie dzielnicy Ursus „centrum lokalnego” – fragmentu dzielnicy, który zostanie przekształcony w taki sposób, by jego układ urbanistyczny wspierał integrację mieszkańców i mieszkańek dzielnicy. Centrum zostanie usytuowane w okolicy Parku Hassów, na wybudowanym w latach 60. XX w. robotniczym osiedlu Niedźwiadek. Monitorujemy również realizację budżetu partycypacyjnego dzielnicy Ursus oraz funkcjonowanie innych, podobnych narzędzi społecznej partycypacji. Udało nam się włączyć Ursus w obchody Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego w 2015 r. W tym samym roku, w ramach pracy artystycznej, zrealizowaliśmy przedsięwzięcie „Ursus – Spacer w Czasie”. Tym razem – mając na uwadze konieczność szerszego rozpropagowania tematyki ursuskiej oraz historii tego miejsca – stworzyliśmy aplikację na podstawie technologii Augmented Reality, zawierającą filmy archiwalne o dzielnicy Ursus oraz wspomnienia jej mieszkanki i mieszkańców. Udostępniona za darmo aplikacja służy budowaniu mostu pokoleniowego (i klasowego) pomiędzy użytkownikami nowych technologii i starszymi robotnikami ursuskiej fabryki. Przedsięwzięciu towarzyszy również film (*Ursus – spacer w czasie*²) prezentujący wciąż funkcjonujące na terenie dawnej fabryki zakłady przemysłowe, w którym byli pracownicy i pracownice Ursusa dzielą się wspomnieniami. Przed nami realizacja filmu pełnometrażowego o Ursusie i różne działania mające na celu pozostawienie jak największej ilości materialnych śladów istnienia przemysłu na terenie konsekwentnie wyburzanych zakładów.

Realizujemy również projekt pod nazwą „Chcemy Usłyszeć Wasze Historie”. Został on zainaugurowany we wrześniu 2015 r., gdy we współpracy z organizacją European Alternatives przeprowadziliśmy warsztaty dla międzynarodowej grupy artystów i aktywistów. Społeczność Ursusa wciąż potrzebuje wsparcia, więc poprosiliśmy uczestników warsztatu o sformułowanie wiadomości dla byłych pracowników i pracownic zakładów, z którą (w postaci ręcznie wykonanego baneru) udalibyśmy się na obchody Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Wiadomość – zapisana

2 *Ursus – spacer w czasie*, realiz. J. Wójcik, prod. Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego, m.st. Warszawa, Instytut Studiów Zaawansowanych, PL 2015, <http://bit.ly/1XjL8e5> (dostęp: 10.05.2016).

w siedmiu językach – brzmiała właśnie: „Chcemy usłyszeć wasze historie”. Lokalna społeczność przyjęła ją z dużą aprobatą. Od tej pory za każdym razem, gdy prezentujemy działania ursuskie, zapraszamy uczestników prezentacji do formułowania wiadomości dla społeczności dzielnicy, które następnie przekazujemy mieszkańcom i mieszkankom Ursusa. Dzięki temu czują nieustanne wsparcie, my zaś pamiętamy, by wciąż myśleć o lokalnej społeczności Ursusa, gdziekolwiek się znajdziemy.

PODSUMOWANIE

Nasza praca na terenie dzielnicy Ursus trwa nadal i ciągle nakierowana jest na pogłębianie demokracji, wzmacnianie strony społecznej, wspieranie jej, by stała się zróżnicowanym, lecz i zintegrowanym podmiotem politycznym, który ma realną moc sprawczą, jest w stanie kreować fakty w rzeczywistości, zmieniać ją zgodnie z własną autonomiczną wolą, nie być zaś przedmiotem, o którym decyduje władza polityczna i kapitał. Robimy to za pomocą narzędzi sztuki zaangażowanej społecznie wzmocnionych przez instrumenty aktywizmu. I odwrotnie – poprzez aktywizm poparty podejściami wypraktykowanymi w domenie kultury. Społeczna skuteczność oddziaływania na rzeczywistość wymaga zmiany podejścia do praktyki artystycznej. Warto, by spotykała się ona z tendencją określaną przez Cristinę Flesher Fominayę „zwrotem demokratycznym”.

Społeczna skuteczność
oddziaływania na
rzeczywistość wymaga
zmiany podejścia do
praktyki artystycznej

Przy animowaniu tego typu działań należy wyrobić w sobie umiejętność wychodzenia poza narzędzia sztuki i sięgania po repertuar aktywistyczny, zdolność płynnego przechodzenia od sztuki do zaangażowania w konkretne działania; sprawność prowadzenia kampanii społecznych i budowania koalicji na ich rzecz ze świadomością, że cele do osiągnięcia zawsze muszą być formułowane przez społeczność i że to ona jest ostatecznym sędzią oceniającym efektywność działań, nadaje im legitymację (także działaniom artystycznym, które w ten sposób przestają być więźniami ocen wystawianych przez świat sztuki czy władze publiczne). Na koniec zaś należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że niemożliwe jest wyizolowanie się ze świata władzy politycznej i działania kapitału. By osiągać cele korzystne dla społeczności, należy wchodzić z nimi w relacje. Pamiętajmy jednak, że to strona społeczna jest głównym, sprawczym podmiotem rzeczywistości i że artysta czy działacz musi zawsze optować za jej interesem, za wspólnym dobrem, działać na jej korzyść i przed nią odpowiadać za swe czyny i słowa.

DODATEK: W STRONĘ SPOŁECZNEGO MUZEUM URSUSA

Zwycięstwo w kampanii na rzecz ocalenia kolekcji fabryki Ursus i zbliżenie się do realizacji celu, którym jest powstanie ośrodka kulturalno-społecznego w Ursusie z kolekcją Historii Muzeum Ursusa, nie oznacza, że upamiętnienie dziejów dzielnicy powinno zostać oddane w całości w ręce władz zarządzających przyszłą placówką. Nasze działania związane z upamiętnianiem dziejów fabryki (przede wszystkim w postaci historii mówionej byłych robotników i robotnic) służyły dotychczas budowaniu narracji historycznej zakorzenionej w doświadczeniu biograficznym. Podejście takie powinno stanowić fundament, na którym – ewentualnie – nadbudowana zostanie „oficjalna” historia Ursusa. Dlatego pragniemy, by powstawaniu

publicznej placówki muzealno-kulturalnej towarzyszył program, który sformułowaliśmy w 2014 r. i na własne potrzeby określamy nazwą „Społeczne Muzeum Ursusa”.

Czym jest muzeum społeczne?

Muzeum społeczne to kolekcja tworzona właśnie przez społeczność, odnosząca się do jej historii. Pod pojęciem tym rozumieć można regionalne izby i domy pamięci, gabinety wystawiające pamiątki tematyczne, kolekcje urządzeń i maszyn (np. Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach) czy skanseny parków maszynowych (np. Skansen Jacka Grzywacza Łochowice – RetroTraktor, z którego maszyny przybyły na naszą „Paradę Traktorów”), ale również zbiory przedmiotów upamiętniających dane miejsce poprzez ekspozycję pamiątek osobistych oraz biograficzne archiwa dokumentacji dźwiękowej. I tak, za muzeum społeczne uznać można również zbiór wywiadów, przedmiotów i obiektów związanych z historią Stoczni Gdańskiej opracowywanych w Instytucie Sztuki Wyspa przez Grzegorza Klamana i Anetę Szyłak. Interesujący typ muzeów społecznych tworzy artysta i kurator Krzysztof Żwirblis. Muzea te mają zachować historię „miejsc nieszczególnych” – obszarów, dzielnic, miejscowości niezajmujących wyjątkowej pozycji w sferze publicznej, lecz ważnych dla pamięci zbiorowej z racji biograficznych doświadczeń ich mieszkańców.

—
Muzea społeczne są odpowiedzią lokalnych społeczności na potrzebę upamiętnienia własnych losów, biografii, zbiorowego życia dzielnicy, miasta lub regionu

Muzea społeczne są odpowiedzią lokalnych społeczności na potrzebę upamiętnienia własnych losów, biografii, zbiorowego życia dzielnicy, miasta lub regionu. Są również przedmiotem badań socjologicznych. Fundacja Ari Ari ze wsparciem programu Obserwatorium Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego prowadzi od 2012 r. badania nad charakterystyką niepublicznych placówek oraz oddolnych inicjatyw upamiętniania dziejów.

Inspiracją do sformułowania projektu „Społecznego Muzeum Ursusa” były przede wszystkim prace Grzegorza Klamana (który od jakiegoś czasu bierze udział w naszych ursuskich przedsięwzięciach) służące zachowaniu dziedzictwa kulturowego Stoczni Gdańskiej poprzez artystyczną obróbkę obiektów i przedmiotów osobistych powiązanych zarówno z przemysłem, jak i z ważnym historycznie miejscem. Zamierzamy poprosić mieszkańców Ursusa o przekazanie nam pamiątek, które następnie we współpracy ich właścicieli z artystami przemieniłyby się w artefakty – rzeźby czy inne obiekty, które zaistniałyby w przestrzeni dzielnicy, w tym na terenach byłej fabryki. Jest dla nas ważne, by przedmioty darowane do kolekcji Społecznego Muzeum Ursusa zostały artystycznie przetworzone, wyzwoliły fantazję i wyobraźnię mieszkańców-właścicieli, przestały być wyłącznie domeną przeszłości, a uwolniły się od ciężaru wspomnień. Gdyby dać im „drugie życie”, mogłyby się przyczynić do akceptacji straty związanej z zanikaniem materialnych objawów kultury przemysłowej w Ursusie i otworzyć mieszkańców na przyszłość. W czasie realizacji przedsięwzięcia przedmioty te mają zmienić swój charakter: od pamiątki, przez inspirację dla wyzwolonej wyobraźni, aż po artefakt – nowy, oryginalny, choć zakotwiczony w przeszłości przedmiot czy obiekt.

Celem przedsięwzięcia „Społeczne Muzeum Ursusa” jest wspieranie społecznego procesu upamiętniania dziejów kultury przemysłowej, który ma swoje miejsce w biograficznych doświadczeniach mieszkańców dzielnicy. Takie działania mogą przywrócić mieszkańcom dumę z własnej przeszłości i złagodzić proces gojenia się zarówno społecznych, jak i biograficznych ran związanych z przekształceniami własnościowo-urbanistycznymi i zanikiem śladów istnienia ursuskiej fabryki. Jednocześnie Społeczne Muzeum Ursusa ma umożliwić ustawienie w dzielnicy materialnych znaków historii przemysłowej w postaci obiektów związanych z doświadczeniami robotników. Chcemy również, żeby mieszkańcy realnie współdecydowali o ostatecznym kształcie placówki i praktycznie nią współzarządzali. Kolekcja honorująca dzieje Ursusa powinna w pierwszej kolejności odwoływać się do biografii robotniczych, w drugiej zaś dopiero opierać się na materialnych pamiątkach fabrycznych. Mamy nadzieję, że tak się stanie.

Celem przedsięwzięcia „Społeczne Muzeum Ursusa” jest wspieranie społecznego procesu upamiętniania dziejów kultury przemysłowej, który ma swoje miejsce w biograficznych doświadczeniach mieszkańców dzielnicy

BIBLIOGRAFIA

- Barba, E. (2003). *Teatr. Samotność, rzemiosło, bunt* (podał do dr. L. Masgrau, tłum. G. Godlewski, I. Kurz, M. Litwinowicz-Drożdżel), red. przekładu G. Godlewski, L. Kolankiewicz. Warszawa: Instytut Kultury Polskiej UW.
- Fischer-Lichte, E. (2008). *Estetyka performatywności* (tłum. M. Borowski, M. Sugiera). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Flesher Fominaya, C. (2014). *Social Movements and Globalization: How Protests, Occupations and Uprisings Are Changing The World*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Khebizi, S. (2015). *Beyond the participation in the cultural field: a democratic issue?* Zpatriu, 25 stycznia. <http://bit.ly/1NpFeG4> (dostęp: 10.05.2016).
- Stokfiszewski, I. (2015). *Culture for Democracy: A Central European Perspective* (tłum. z jęz. polskiego A. Zaranko). W: P. Dietachmair, M. Ilić (red.), *Another Europe: 15 Years of Capacity Building with Cultural Initiatives in the EU Neighbourhood* (s. 431–439), Amsterdam: European Cultural Foundation.

Ursus Factory Project: Democratic Turn Through Art

Abstract: The article is a report of the activities carried out since 2011 by artist Jaśmina Wójcik, along with co-workers, with the inhabitants of the Ursus district of Warsaw and former employees of a tractor factory placed there until recently. The author, using the category of “democratic turn” proposed by the British researcher Cristina Flesher Fominaya, makes the report a starting point for reflecting on the relationship between cultural practices and the quality of democracy conceived in this case as the subjective self-determination of the local community. The text seeks to answer the question of how to act artistically in order to contribute to social activation, to amplification of voice of the local community and to the level of its self-government.

Keywords: culture, community arts, development, democracy, locality, the commons.

INFORMACJE DLA AUTORÓW

ZGŁOSZENIA TEKSTÓW

Redakcja kwartalnika „Kultura i Rozwój” przyjmuje do druku teksty w języku polskim i angielskim, będące:

- artykułami naukowymi i komunikatami z badań,
- recenzjami książek.

Redakcja akceptuje tylko oryginalne teksty, które nie są zgłoszone do innych wydawnictw i nie były publikowane w innym czasopiśmie lub książce. Za zgłoszenie i publikację tekstów nie są pobierane opłaty. Teksty prosimy nadsyłać na adres mailowy Redakcji kwartalnika: kulturairozwoj@uw.edu.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzenia – w porozumieniu z Autorem – zmian edytorskich oraz dokonania skrótów, jeśli artykuł przekracza przewidzianą objętość. Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji nadesłanego artykułu. Decyzję o przyjęciu przedłożonego artykułu (i rozpoczęciu procesu recenzowania) bądź jego odrzuceniu podejmuje Redakcja czasopisma. Autor jest powiadamiany o decyzji w terminie nie dłuższym niż 10 dni roboczych od dnia złożenia artykułu. Redakcja nie zwraca nadesłanych tekstów. Autorzy nie otrzymują honorariów za opublikowane artykuły. Teksty członków Rady Programowej i Redakcji podlegają takim samym zasadom, jak innych autorów.

INFORMACJE O PRAWACH AUTORSKICH

W przypadku zakwalifikowania artykułu do druku Autor wyraża zgodę na przekazanie praw autorskich do tego artykułu wydawcy. Autor artykułu zachowuje prawo wykorzystania treści opublikowanego przez kwartalnik artykułu w dalszej pracy naukowej i popularyzatorskiej pod warunkiem wskazania źródła publikacji.

ODWOŁANIE SIĘ OD DECYZJI REDAKCJI

Autorzy mają prawo odwołania się od decyzji Redakcji. Autor, który nie podziela decyzji Redakcji bazującej na recenzjach, w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania informacji o nieprzyjęciu tekstu do publikacji kieruje do redakcji pismo o ponowną ocenę jego tekstu. W piśmie tym wskazuje argumenty przemawiające, jego zdaniem, za przyjęciem tekstu do druku. Redakcja, po zapoznaniu się z tymi argumentami, podejmuje decyzję o podtrzymaniu pierwotnej opinii lub też kieruje tekst do ponownej recenzji. Proces ponownej oceny artykułu trwa 3 tygodnie od momentu otrzymania pisma w sprawie ponownej oceny.

KWESTIE ETYCZNE

Autor nadesłanego artykułu ponosi wszelką odpowiedzialność z tytułu naruszenia praw autorskich i innych związanych z artykułem. Autor artykułu musi mieć stosowne zgody autorów/redakcji/wydawców w sytuacji wykorzystywania w artykule fragmentów innych publikacji, wykresów, ilustracji lub podobnych materiałów. Jeśli artykuł został przygotowany przez kilku autorów, Autor nadsyłający artykuł zobowiązuje się do uzyskania zgody pozostałych autorów na powyższe wymogi redakcyjne.

Ghostwriting i guest-authorship

W związku z wdrożeniem procedury zapobiegającej *ghostwriting* i *guest-authorship* Redakcja wymaga ujawnienia wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod,

protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający manuskrypt. Zważywszy na fakt, że *ghostwriting* i *guest-authorship* są przejawem nierzetelności naukowej, Redakcja będzie o wszystkich wykrytych przypadkach powiadamiać odpowiednie podmioty (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.). Autorzy są zobowiązani podać informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów (*financial disclosure*). W sytuacjach wątpliwych prosimy kierować się wytycznymi The Committee on Publication Ethics (COPE): COPE Principles of Transparency and Best Practice in Scholarly Publishing.

PROCES RECENZJI

Każdy artykuł jest anonimowo przekazywany dwóm recenzentom. Autor otrzymuje recenzje do wglądu niezależnie od tego, czy tekst jest zakwalifikowany do druku, czy odrzucony. W przypadku zakwalifikowania artykułu do druku Autor powinien ustosunkować się do sugerowanych poprawek w terminie wyznaczonym przez Redakcję. Kryteria oceny: jasność sformułowania celu, oryginalność podjętej problematyki, zaawansowanie teoretyczne, jakość warstwy empirycznej, oryginalność wnioskowania, znaczenie dla rozwoju nauki w tematyce zbieżnej z profilem naukowym kwartalnika, poprawność językowa, komunikatywność, interpunkcja, dobór źródeł. Każda recenzja kończy się jednoznaczną rekomendacją:

- Praca nadaje się do publikacji w obecnej formie.
- Praca nadaje się do publikacji po dokonaniu nieznacznych zmian i uzupełnień.
- Praca nadaje się do publikacji po dokonaniu gruntownych zmian i ich akceptacji przez Recenzenta.
- Artykuł nie nadaje się do publikacji.

WYMOGI EDYTORSKIE

Format dokumentu, czcionki, style

- Objętość tekstu – od 0,5 do 1 arkusza wydawniczego (od 20 000 do 40 000 znaków ze spacjami).
- Format A4, marginesy standardowe 2,5 cm (lewy, prawy, górny, dolny).
- Tekst artykułu zapisany w formacie Microsoft Word (doc lub docx).
- Tekst zasadniczy – czcionka: Times New Roman, wielkość 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, wyrównanie obustronne, akapity z wcięciem.
- W tekście zasadniczym należy wyróżnić kolorem fragmenty tekstu, które będą zamieszczone na marginaliach (liczba wyróżnień – od 2 do 5).
- Przypisy objaśniające, opisy źródeł pod tabelami i rysunkami, bibliografia załącznikowa – 10 pkt, interlinia – pojedynczy wiersz.
- Numeracja stron ciągła.

Struktura artykułu

- **Informacje o Autorze:** tytuł lub stopień naukowy, imię i nazwisko, afiliacja (katedra, wydział, nazwa uczelni), adres do korespondencji, adres e-mail, telefon (do wiadomości Redakcji).
- **Tytuł artykułu** (nie powinien mieć więcej niż 59 znaków ze spacjami) – krój czcionki: Times New Roman, wielkość 14 pkt, pogrubiony, wyśrodkowany.
- **Słowa kluczowe:** 4–5 słów.
- **Streszczenie** w języku polskim (maks. 1000 znaków).
- **Wprowadzenie** – zawierać powinno: cel opracowania, przyjęte założenia badawcze lub hipotezy, zastosowane metody badawcze, przesłanki podjęcia tematu.
- **Zasadnicza część opracowania z podziałem wewnętrznym** – **śródtytuły** nienumerowane, wielkość 12 pkt, pogrubione.

- **Zakończenie** – uwzględniające najważniejsze wnioski, rekomendacje.
- **Literatura** – zawiera zestawienie wykorzystanych źródeł opisane zgodnie z wytycznymi.
- **Tytuł artykułu, słowa kluczowe** (4–5 słów) i **streszczenie** (100–150 słów) **w języku angielskim**.

Tabele, rysunki, wykresy

- Elementy graficzne, takie jak tabele, grafy, rysunki, wykresy, mapy itp. powinny być przygotowane w kolorystyce czarno-białej lub z użyciem odcieni szarości.
- Zalecana wielkość czcionki w elementach graficznych to 9 punktów.
- Pod tabelą, wykresem, rysunkiem itp. powinno być podane źródło, na podstawie którego dany element przygotowano, lub informacja o samodzielnym opracowaniu autora.
- Przypisy w tabeli powinny być zamieszczone bezpośrednio pod nią.
- Grafiki powinny być przesłane w formie otwartej (czyli edytowalnej), a przygotowane w innych programach (np. CorelDRAW, Statistica, SPSS) należy zapisać w formacie WMF, EPS lub PDF z załączonymi czcionkami, w rozdzielczości 300 dpi.

Wykaz literatury i przypisy bibliograficzne

- Format cytowań: autor-rok.
- Opisy bibliograficzne zgodnie z regułami APA, np.:

Monografie:

Nazwisko, X., Nazwisko, X.Y. (rok). *Tytuł książki*. Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Hausner, J. (2008). *Zarządzanie publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

W przypadku monografii angielskie tytuły prac piszemy dużymi literami.

Rozdziały w monografiach:

Nazwisko, X. (rok). *Tytuł rozdziału*. W: Y. Nazwisko, B. Nazwisko (red.), *Tytuł książki* (s. strona początku–strona końca). Miejsce wydania: Wydawnictwo.

Skarżyńska, K. (2005). *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokracja kraju*. W: M. Drogosz (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają* (s. 69–92). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Artykuły:

Nazwisko, X. (rok). *Tytuł artykułu*. *Tytuł Czasopisma*, nr rocznika (nr zeszytu) lub nr zeszytu (nr ciągły), strona początku–strona końca.

Mazur, S. (2013). Zmiana instytucjonalna. *Zarządzanie Publiczne*, 2 (24), 34–43.

W przypadku artykułów i rozdziałów angielskie tytuły prac piszemy małymi literami.

Źródła internetowe:

Nazwisko, X. (rok). *Tytuł tekstu* (dostęp: 01.01.2015).

- Podane pozycje bibliograficzne ww. kategorii, będące przekładami na j. polski, należy uzupełnić danymi tłumacza, w każdym przypadku podając je w nawiasie prostym pismem bezpośrednio po tytule w formie: (tłum. X. Nazwisko).
Gellner, E. (1991). *Narody i nacjonalizm* (tłum. T. Hołówka). Warszawa: PIW.
- Poza sytuacjami wyjątkowymi pomijamy nazwy serii wydawniczych w opisach.
- Powołania na literaturę zamieszcza się w tekście, w nawiasach okrągłych, np. (Nazwisko rok, s. X); (Nazwisko1 i Nazwisko2 rok, s. X); (Nazwisko1, Nazwisko2 i Nazwisko3 rok, s. X); (Nazwisko1 i in. rok, s. X); (NazwiskoX rok, s. X; NazwiskoY rok, s. Y). W przypadku różnych

autorów w jednym powołaniu, podajemy ich według kolejności alfabetycznej, zgodnie z którą pojawiają się w bibliografii.

- Na końcu artykułu należy zamieścić bibliografię załącznikową. Wykaz literatury powinien zawierać tylko cytowane prace.
- Pozycje literatury powinny być uporządkowane alfabetycznie według nazwisk autorów, a prace tego samego autora należy podać w kolejności chronologicznej: od najstarszej do najnowszej.
- Nie stosuje się numeracji pozycji w wykazie literatury.
- Tytuły dzieł obcojęzycznych, nazwy wydawcy i miejsca wydania podaje się w języku oryginału, a elementy opisu zapisane alfabetami niełacińskimi należy podawać według obowiązujących zasad transliteracji.

R E C E N Z J E

- Przyjmowane są wyłącznie recenzje prac naukowych (autorskich, zbiorowych, zbiorów dokumentów, edycji prac źródłowych itp.). Recenzowana książka nie powinna być starsza niż rok w przypadku publikacji polskich i dwa lata w przypadku publikacji zagranicznych.
- W recenzji powinien znaleźć się pełny opis bibliograficzny książki (imię i nazwisko autora, tytuł, wydawnictwo, miejsce i rok wydania, liczba stron, załączników itd.). Recenzja może obejmować kilka prac tego samego autora lub dotyczących podobnej tematyki. W tekście musi być wyrażony stosunek własny autora do recenzowanej pracy (pochwała lub krytyka), a także sformułowane wnioski dla czytelnika (czyli co książka wnosi nowego do swojej dziedziny, ocena aparatu naukowego, bibliografii, podkreślenie obecności lub braku indeksów, ilustracji, tabel itp.). Autor może też oceniać pracę wydawnictwa (korekty, redaktora, grafika itd.).
- Wskazany jest wcześniejszy kontakt z Redakcją w celu uzgodnienia przedmiotu recenzji, co pozwoli autorowi recenzji uzyskać zapewnienie, że zostanie ona przyjęta przez redakcję czasopisma.
- Objętość recenzji powinna mieścić się w przedziale od 3 do 11 stron znormalizowanych (1800 znaków na stronie).

Teksty prosimy nadsyłać na adres Redakcji kwartalnika

- e-mail: kulturairozwoj@uw.edu.pl



UNIwersytet
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE



UNIwersytet
WARSZAWSKI

Partner wydawniczy



Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

ISSN 2450-212X